

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Alicja Grześkowiak oraz marszałek August Chelkowski).

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram dwudzieste piąte, a więc w pewnym sensie jakby jubileuszowe, posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Serdecznie witam szanowne panie i panów senatorów. Na sekretarzy posiedzenia powołuję panów senatorów: pana Marka Czemplika – bardzo proszę – i pana senatora Tadeusza Brzozowskiego – bardzo proszę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Marek Czemplik.

Wielce Szanowni Państwo Senatorowie! Ustalony przez Prezydium Senatu, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, porządek dzienny dwudziestego piątego posiedzenia obejmuje pięć punktów:

1. Stanowisko Senatu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 1992.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zapatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o Ochronie Praw Człowiek i Podstawowych Wolności.
5. Wybór senatorów do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Już tylko przypominam wielce szanownym państwu senatorom, że zgodnie ze zwyczajem oświadczenia senatorów składane będą na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego.

I chciałam przedłożyć państwu propozycję Prezydium Senatu.

Prezydium Senatu proponuje państwu, i prosi o akceptację tej propozycji, aby punkt piąty porządku dziennego: wybór senatorów do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, zo-

stał rozpatrzony dziś, po przerwie obiadowej, około godziny piętnastej. Po prostu sprawy techniczne, liczenie głosów, to zajmie trochę czasu, chcielibyśmy wyniki wyborów ogłosić jak najwcześniej.

Bardzo proszę, czy ktoś z pań i panów senatorów ma jakieś uwagi do przedstawionego porządku dziennego?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Mieczysław Włodyka:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wnoszę o rozszerzenie porządku obrad o stanowisko Senatu w sprawie Katynia. Przez ostatnie 50 lat sprawa ta była krwawiącą raną naszej historii. Sądzę, że dzisiaj wobec faktu przekazania dokumentów tej zbrodni i wystąpienia prezydenta Rosji, Senat powinien wyciągnąć rękę do zgody. Sądzę, że na gruzach historii należy budować nasze nowe współzycie z narodami Rosji.

Wnoszę o rozszerzenie porządku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Panie Senatorze, bardzo proszę o wyjaśnienie, co to znaczy: rozszerzenie porządku o sprawę Katynia? Czy pan chce, żebyśmy rozważali tę sprawę i przedstawili swoje stanowisko na ten temat w postaci uchwały?

**Senator Mieczysław Włodyka:**

Chodzi mi o uchwałę. Obradujemy w przededniu Święta Zmarłych i sądzą, że Senat jako izba refleksji, jak to kiedyś wyraził pan senator Findeisen, powinien tą sprawą się zająć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Przypominam wszystkim szanownym paniom i panom, że w sprawie uchwał obowiązuje nas tryb postępowania taki jak w sprawie inicjatyw ustawodawczych. Możemy wprowadzić ten punkt do porządku dziennego, natomiast w dalszym toku postępowania będzie on poddany ry-

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

gorom regulaminowym. Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos?

(Senator Ryszard Bender: Jeśli można, Pani Marszałek).

Bardzo proszę, pan senator.

### **Senator Ryszard Bender:**

Uważam wniosek pana senatora za w pełni uzasadniony. Gdy Sejm w tej sprawie się wypowiedział, izba nasza, Senat, w tak zasadniczym problemie nie może milczeć. Głos w sprawie tragedii Katynia i w sprawie dotarcia do pełnej prawdy, prawie już wyjaśnionej, ale powtarzam – prawie wyjaśnionej, powinien zabrzmieć w tej izbie.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Usłyszeliśmy wniosek i jedną wypowiedź popierającą. Czy ktoś z państwa chciałby wypowiedzieć się przeciw? Bardzo proszę, udzielam głosu. Pan marszałek Czapski.

### **Senator Andrzej Czapski:**

Wydaje mi się, że zbyt mało danych jest zawartych we wniosku pana senatora Włodyki, ażebyśmy mogli ten punkt porządku dziennego brać pod uwagę. Trzeba by po prostu bardziej konkretnie powiedzieć, o co chodzi w tym wniosku.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Wysoki Senacie, mamy zatem wniosek, wypowiedź popierającą i wypowiedź przeciwną.

Wydaje mi się, że z chwilą wprowadzenia do porządku dziennego sprawa ta będzie analizowana, i to zgodnie z tym punktem regulaminu, który dotyczy, jak już powiedziałam, inicjatywy ustawodawczej. Pan senator wyjaśnił natomiast, że chodzi o uchwalenie uchwały zawierającej stanowisko Senatu w tej sprawie. Czy dobrze zrozumiałam intencję pana senatora? Tak.

Wysoki Senacie! Poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora o wprowadzenie do porządku dziennego uchwały Senatu dotyczącej stanowiska Senatu w sprawie zbrodni katyńskiej.

Przystępujemy do głosowania.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku z napisem „obecny”.

(Głos z sali: Proszę o sformułowanie wniosku).

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o sformułowanie, o powtórzenie jeszcze raz wniosku.

(Senator Edward Wende: Nie wszyscy byli na sali).

To jest sprawa osobista osób, które przychodzą nie o godzinie jedenastej, tylko troszeczkę później. Bardzo proszę.

### **Senator Mieczysław Włodyka:**

Wnioskuję, żeby Senat wypowiedział się w sprawie zbrodni katyńskiej w formie uchwały czy w formie oświadczenia i proponuję, żeby tekst oświadczenia opracowała Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w czasie przerwy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Poddaję pod głosowanie...

(Senator Edward Wende: Czy można?).

Przepraszam, już nie. Był wniosek formalny, jedna wypowiedź za, jedna przeciwko. Zgodnie z regulaminem wyczerpane zostały na razie wszystkie możliwości. Można się wypowiedzieć w tej sprawie w głosowaniu.

Poddaję pod głosowanie wniosek formalny pana senatora o rozszerzenie... Nie możemy merytorycznie zajmować się teraz tą sprawą, zastanawiamy się tylko nad rozszerzeniem porządku o uchwalenie przez Senat uchwały dotyczącej zbrodni katyńskiej, ale ta uchwała będzie musiała być przedłożona zgodnie z Regulaminem Senatu.

Bardzo proszę: kto z pań lub panów senatorów jest za tym, żeby wprowadzić do porządku dziennego jako punkt szósty, punkt dotyczący tej właśnie sprawy?

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za wprowadzeniem do porządku dziennego tej sprawy, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto z pań lub panów senatorów jest przeciwko rozszerzeniu porządku? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciwko”.

Kto z pań lub panów senatorów wstrzymał się od głosowania, proszony jest o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników głosowania. Przypominam, że zgodnie z regulaminem głosowanie jest obowiązkiem senatorów. Jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu.

Obecnych jest 84 senatorów. Za rozszerzeniem porządku dziennego głosowało 58 senatorów, przeciwko rozszerzeniu 11. Wstrzymało się od głosu 14 osób. Nie głosowała 1 osoba. (Głosowanie nr 1).

W ten sposób wolą Senatu porządek dzienny naszego posiedzenia rozszerzony został o punkt proponowany przez pana senatora.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zgłosić uwagi bądź propozycje do porządku dziennego przedstawionego przeze mnie, uzgodnionego z Konwentem Seniorów i Prezydium Senatu?

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Ponieważ nie widzę osób zgłaszających się, stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny wraz z przyjętymi wnioskami, w tym zmianą punktu piątego, czyli wyboru Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, co odbędzie się zaraz po przerwie obiadowej, i rozszerzeniem porządku dziennego o jeden dodatkowy punkt.

Wysoki Senacie, przystępujemy teraz do punktu pierwszego porządku dziennego. Jest nim stanowisko Senatu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 1992. Chciałabym przypomnieć paniom i panom senatorom, że tekst projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 1992 wraz z autopoprawką rządu zawarty jest w drukach senackich nr 92 i 92A.

Bardzo proszę o zabranie głosu wiceministra finansów pana Misiąga. Bardzo proszę, Panie Wiceministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Misiąg:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wniesienie ustawy o zmianie ustawy budżetowej uważamy za konieczność. Konieczność, która nie cieszy. Uważamy, że jest to działanie wymuszone sytuacją, ale niezbędne do tego, by gospodarka, kraj normalnie funkcjonowały do końca roku, by były perspektywy, że choć w niełatwy sposób, ale jednak począwszy od 1993 r. zaczniemy proces stabilizowania naszych finansów.

Gospodarka polska nie wygląda źle w 1992 r. Wielomiesięczna recesja została zahamowana. Podstawowe wskaźniki rzeczowe – produkcja, produkt krajowy, obroty handlu zagranicznego poprawiają się. Nie ma to jednak na razie w 1992 r. wyraźnego wpływu na stan finansów. Opóźnione decyzje podatkowe, konieczność nadgania wieloletnich zaniedbań w budowie aparatu skarbowego, nadmiernie rozdmuchane, bo to też trzeba wyraźnie powiedzieć, wydatki w niektórych sferach powodują, że mimo tych pozytywnych tendencji w samej gospodarce, w procesach realnych, jakie w niej zachodzą, sytuacja budżetu nadal jest bardzo trudna.

Wpływa to oczywiście w sposób najbardziej dostrzegalny na tych, którzy z budżetem są związani bezpośrednio, na pracowników sfery budżetowej; na tych, którzy korzystają z usług świadczonych bezpłatnie przez sferę budżetową; na te osoby, które utrzymują się z innych świadczeń płatnych z budżetu.

Ma jednak wpływ, i może mieć dalej, również na innych. Nie może na dłuższą metę istnieć gospodarka z tendencjami wzrostowymi i z zała-

mującymi się finansami publicznymi. Jeżeli kryzysu finansów publicznych nie uda się przezwyciężyć, jeżeli nie ustabilizujemy budżetu, jeżeli nie doprowadzimy do tego, że deficyt – może nie w pół roku, nie w rok, nie w dwa lata pewnie – ale jednak zostanie zlikwidowany, to w pewnym momencie stan finansów, stan budżetu, zagrozi pozytywnym tendencjom w samej gospodarce.

W treści proponowanej zmiany budżetowej trudno się dopatrzeć tych ruchów na parę lat wprzód. Powiedziałem, że to jest działanie wymuszone. Stoimy przed pewną sytuacją, z której trzeba wyjść, zapewniając sobie normalne warunki działania na przyszłość i pewną perspektywę poprawy stanu finansów i stanu budżetu.

Są trzy zasadnicze przyczyny, dla których korekta jest w naszym odczuciu konieczna:

– po pierwsze, w pierwszym półroczu tego roku nastąpiły opóźnienia w podejmowaniu decyzji podatkowych, w podejmowaniu decyzji o zmianach cen, co spowodowało, że w połowie roku szacowaliśmy, iż wpływy z podatku obrotowego będą w skali całego roku 1992 o mniej więcej 20-25 bln zł niższe, niż przypuszczaliśmy. Podjęte potem decyzje, pewne przyspieszenie procesu dochodzenia do stawek, jakie będą obowiązywały po wprowadzeniu WAT, pozwala dzisiaj tę lukę we wpływach podatku obrotowego oceniać niżej, na mniej więcej 12 bln zł.; niemniej jednak tych opóźnień nadrobić się już nie da;

– po drugie, mimo poprawy wskaźników realnych nadal zła jest kondycja finansowa przedsiębiorstw. Zysk jest nadal niski; naciski płacowe, choć znacznie skromniejsze niż w poprzednich latach, nie ustały; rentowność nadal utrzymuje się na niskim i niższym, niż przypuszczaliśmy poziomie. Stąd druga luka, luka w podatku dochodowym od osób prawnych. Tendencje w ostatnich miesiącach nie są złe, ale i tutaj nie uzyskujemy nawet w tych ostatnich miesiącach takich wpływów, które pozwoliłyby powrócić do poziomu założonego w ustawie budżetowej;

– po trzecie wreszcie, pierwsze półrocze było okresem pełnego zahamowania prywatyzacji. W ciągu pół roku wpływy z prywatyzacji osiągnęły niecałe 1,5 bln zł wobec 10 bln zł założonych w planach; transakcje, które były przygotowywane, które były w toku, nie zostały sfinalizowane. Te procesy uległy teraz ożywieniu. Przypuszczamy, że w drugim półroczu wpływy będą bliskie połowie planu rocznego, ale to znowu oznacza, że nie dogonimy już naszych pierwotnych założeń. W efekcie musimy się spodziewać dochodów niższych, niż zakładaliśmy.

Według naszych dzisiejszych, dosyć już stabilnych, rachunków luka w dochodach wyniesie około 31 bln zł, co odpowiada mniej więcej 9% całorocznego planu wydatków.

Chcę podkreślić, że jest to luka wyraźnie mniejsza niż szacowana jeszcze dwa miesiące

(podsekretarz stanu W. Misiąg)

wcześniej. Jest jednak znacząca – 31 bln zł nie da się niepostrzeżenie wchłonąć w całym planie dochodów i wydatków budżetowych.

Powiedziałem, że tendencje w ostatnich miesiącach są korzystne. Dochody budżetu rosną; nie rosną jednak na tyle szybko, byśmy mogli stwierdzić, że problemu dochodów i problemu luki w dochodach nie ma.

W żadnym wypadku nie mogę się zgodzić, choć całym sercem chciałbym się tu mylić, z opiniami, które mówią, że nasze dochody w ciągu tych ostatnich dwóch miesięcy mogą być na tyle duże, że uda się zredukować tę lukę do mniej więcej 15 bln zł. A takie opinie się pojawiły. Traktowałbym to jako zdarzenie niesłychanie dla nas korzystne, ale w świetle tego co obserwujemy, nie wydaje się to realne.

Luka w dochodach wynosząca 31 bln zł nie oznacza konieczności ani zwiększenia deficytu o 31 bln zł, ani konieczności dokonania redukcji wydatków o 31 bln zł.

Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, dzisiejsze kalkulacje niektórych wydatków są inne niż czynione na początku roku. Odnosi się to przede wszystkim do wydatków, które są zależne od poziomu wynagrodzeń, a jest on obecnie niższy niż początkowo zakładano, stąd powiedziałem, że te naciski płacowe są wyraźnie słabsze. Po drugie, mniejsze wydatki wynikają z faktu, że obecnie pewne kalkulacje możemy przeprowadzać dokładniej. Wiemy dziś, że kwoty, jakie musimy przeznaczyć na wypłaty świadczeń społecznych, będą niższe, niż przewidywaliśmy. Niższy poziom wynagrodzeń to również niższy poziom emerytur i rent, powiązanych parametrycznie z wynagrodzeniami, stąd niższe dotacje dla funduszy finansujących ubezpieczenia społeczne.

Stan naszych rozliczeń z bankami pozwala również stwierdzić, że mniejsze niż przewidywano są potrzeby w zakresie rozliczeń budżetu z bankami z tytułu budownictwa mieszkaniowego. Nasze płatności z tytułu kapitalizacji odsetek będą mniejsze mniej więcej o 1,5 bln zł, wypłaty z tytułu umorzeń kredytów mieszkaniowych szacujemy dzisiaj na kwotę o 0,5 bln zł mniejszą, niż zakładano początkowo. Ponieważ są to rozliczenia dokonywane w trybie kwartalnym, dziś jesteśmy w takiej sytuacji, że płacimy tylko za to, co się stało. Wobec tego szacunki są już precyzyjne i nie powinno być większych odchyłeń.

Mniejsze niż przewidujemy będą również wydatki na dotacje dla spółdzielni mieszkaniowych na pokrycie różnic w cenach centralnego ogrzewania i ciepłej wody. W dużym stopniu ta luka została zmniejszona. Nie do końca jednak. Jak za chwilę powiem, potrzebne były również inne przedsięwzięcia po stronie wydatków.

Drugą okolicznością, korzystną w tej chwili dla sytuacji budżetowej, chociaż jej makroekonomiczna ocena może być różna, jest fakt, że emisja pieniądza w 1992 r. przebiega wolniej niż zakładaliśmy. Daje to możliwość założenia wyższego, niż to ujęto w ustawie budżetowej, kredytowania budżetu państwa przez system bankowy.

Jest to fakt, który z jednej strony cieszy, bo oznacza mniejsze cięcia w wydatkach, konieczność mniej drastycznych posunięć, ale jest to również fakt, który niesie za sobą pewne negatywne implikacje, o których musimy pamiętać. Większy kredyt dla budżetu dziś, to większe obciążenia budżetu w przyszłości. Nie zachodzi w tej chwili ryzyko, że zwiększone kredytowanie budżetu wyprze kredyt dla gospodarki. Nasze szacunki pozwalają zakładać, że przy utrzymaniu, a nawet przy przyspieszeniu tempa emisji kredytu dla sektora gospodarczego, dla przedsiębiorstw, dla gospodarstw domowych możliwe będzie zwiększenie bankowego finansowania niedoboru budżetowego o kwotę przekraczającą 25 bln zł.

Jak powiedziałem, osłabia to nacisk na cięcia wydatków.

Perturbacje, jakie wystąpiły w pierwszym półroczu, opóźnienia, pewna niepewność we prowadzeniu polityki gospodarczej miały jeszcze jeden skutek, który również dzisiaj odczuwamy i który również oddziałuje na korektę budżetu. Praktycznie zahamowane zostały wszystkie nasze rozmowy dotyczące zagranicznego kredytowania naszej gospodarki, a w szczególności rozmowy z dużymi, międzynarodowymi organizacjami finansowymi. Porozumienie z MFW, negocjowane od dłuższego czasu i, jak wiadomo, praktycznie zawieszona w 1991 r., nie zostało wynegocjowane do tej pory, aczkolwiek jesteśmy „na finiszu”. Efektem tego jest gorsze, niż przewidywaliśmy, saldo kredytów zagranicznych, konieczność pokrycia spłat kredytów, które w efekcie przekroczą tę pomoc zagraniczną, środki zagraniczne, które będą musiały napłynąć do Polski w 1992 r.

Wszystkie te efekty, o których mówiłem, a więc: mniejsze dochody, mniejsze finansowanie zagraniczne, ale i możliwość wyższego finansowania bankowego niedoboru budżetowego, *per saldo* powodują konieczność zmniejszenia wydatków o kwotę mniej więcej 14,8 bln zł, a więc o około 3,5% rocznego planu wydatków. *Gros* tej kwoty stanowią oszczędności, o których mówiłem, powiększone jeszcze o oszczędności wynikające z faktu, że w limity płacowe wliczone były koszty grudniowej raty podatku dochodowego od osób fizycznych, której płatność przypada na 20 stycznia przyszłego roku. Niemniej domknięcie tego planu dochodów, wydatków i finansowania niedoboru budżetowego wymagało dokonania cięć, tym razem konkretnych, w rzeczowych wydatkach budżetu na kwotę około 3,7 bln zł.

(podsekretarz stanu W. Misiąg)

Technika korekty polegała na tym, że plany poszczególnych części budżetowych, w których uwzględniono zmiany, jakich dokonano w ciągu roku, zostały zmniejszone o ten właśnie wskaźnik, niecałe 4% wydatków rzeczowych, i przedstawiono je wszystkim wojewodom oraz ministrom do oceny z prośbą o sugestie co do struktury cięć. Zarówno ministrowie, jak i wojewodowie w większości skorzystali z tej możliwości, dokonując w ramach określonych kwot przesunięć: zwiększając bądź zmniejszając wydatki w poszczególnych działach. W ten sposób staraliśmy się dać możliwość jak najlepszego wykorzystania tych niewielkich kwot postawionych do dyspozycji poszczególnym resortom i poszczególnym wojewodom, którym najlepiej znana jest struktura potrzeb i wymagane płatności.

Rezultatem tego, jak powiedziałem, był plan, który zakładał zmniejszenie dochodów o 31,1 bln zł, zmniejszenie wydatków o 14,8 bln zł i sfinansowanie reszty luki zwiększonym o 16,3 bln zł deficytem budżetowym.

Rząd, występując z projektem ustawy zmieniającej ustawę budżetową, zwrócił się równocześnie do Sejmu z projektem ustawy, zmieniającej zasady waloryzacji emerytur i rent. Sens projektu przedłożonego przez rząd sprowadzał się do tego, by bazową kwotę waloryzacji obniżyć z poziomu 100% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce do poziomu 91% tego wynagrodzenia. Operacja taka spowodowałaby to, że przypadająca na grudzień waloryzacja emerytur i rent przyniosłaby mniejszy, bo nie około trzydziesto-, a kilkunastoprocentowy wzrost emerytur i rent, co w efekcie dawałoby ich obniżenie w stosunku do tego hipotetycznego poziomu, wynikającego z dzisiejszych warunków, o mniej więcej 9%. Po tej jednorazowej operacji w dalszym ciągu utrzymana byłaby dynamika waloryzacji emerytur i rent zgodna z dynamiką wzrostu wynagrodzeń w gospodarce narodowej. Operacja ta miała pozwolić na pewne „domknięcie” tegorocznej luki budżetowej, ale jej zasadniczym celem było zmniejszenie nacisku wydatków socjalnych na budżet w roku przyszłym.

Skutki tej operacji ocenialiśmy na 1 bln 700, 1 bln 800 mld zł w bieżącym roku, ale pełne, przyszłoroczne skutki zaniechania takiej zmiany w systemie waloryzacji przekroczyłyby 20 bln zł. Oznaczałoby to również dalszy bardzo wyraźny wzrost udziału w budżecie wydatków o charakterze socjalnym, a w szczególności wydatków na ubezpieczenia społeczne, które w całości są wydatkami budżetu.

Sejm, obradując nad założeniami polityki społeczno-gospodarczej, przyjął zasady obniżenia podstawy waloryzacji rent i emerytur, odrzucił jednak w pierwszym czytaniu rządowy projekt

ustawy, zamierzającej wprowadzić tę zasadę od 1 grudnia br. Tworzy to sytuację, w której rząd ponownie wystąpi z projektem ustawy, proponując, aby weszła w życie z dniem 1 stycznia 1993 r., co oznacza, że po raz pierwszy będzie ona działała efektywnie przy pierwszej waloryzacji w 1993 r., a więc prawdopodobnie w czerwcu 1993 r. Tworzy to zarazem sytuację, w której wydatki budżetu państwa w 1992 r. będą wyższe, niż rząd początkowo przewidywał. W kilka dni po decyzji Sejmu rząd przedłożył autopoprawkę proponującą, by w roku bieżącym skutki zostały zrekomensowane częściowo, mniej więcej w 1/3, obniżeniem końcowych stanów środków finansowych funduszy finansujących ubezpieczenia społeczne, a w pozostałej części, dokładnie mówiąc w kwocie 1 bln 200 mld zł innymi cięciami w wydatkach budżetowych. Cięcia te dotyczyłyby przede wszystkim niektórych dotacji, zwłaszcza tych nie redukowanych w pierwszym etapie, redukcji wielu rezerw budżetowych, a także pewnej redukcji wydatków na inwestycje centralne. Chodzi o te inwestycje centralne, co do których nasze analizy wskazują na pewne nadmiary środków zgromadzonych na rachunkach finansowania tych budżetów.

Staraliśmy się, by autopoprawka była możliwie mało dolegliwa, by konieczność wygospodarowania dodatkowo kwoty 1 bln 200 mld zł nie odbijała się już na rzeczowym zakresie zadań w poszczególnych resortach. Stąd składając autopoprawkę, nie zmienialiśmy ani kwot wydatków bieżących w poszczególnych resortach, ani rozdzielonych między nie wydatków inwestycyjnych. Nie można jednak twierdzić, że ta poprawka nie niesie żadnych skutków. Rezerwy, to również pieniądze, które powinny być uruchomione, a których będziemy mogli uruchomić zdecydowanie mniej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiłem zasadnicze kierunki, tezy rządowego projektu. Powtórzę jeszcze raz, że nie jest to zmiana budżetu, dokonywana z myślą o początku długofalowych przemian w strukturze wydatków budżetu. Jest to smutna, ale nieunikniona konieczność.

Wydaje się jednak, że w sytuacji, jaka się ukształtowała i w systemie budżetowym, i w systemie bankowym, decyzja o pewnym podwyższeniu deficytu i utrzymaniu normalnego, choćby bardzo skromnego, oszczędnego funkcjonowania wszystkich służb opłacanych z budżetu, jest znacznie lepszym rozwiązaniem niż próba realizacji budżetu w nie zmienionej postaci, co nieuchronnie groziłoby chaosem oraz powstaniem dużych zatorów płatniczych. Wydaje się, że ze wszech miar korzystniejsze jest dokonanie tego w sposób uporządkowany, przez zwiększenie deficytu, niż ukrywanie go w postaci rosnących zaległości płatniczych w jednostkach budżetowych.

(podsekretarz stanu W. Misiąg)

Załatwia to sprawę na najbliższe dwa miesiące. Nie załatwia tego, że najtrudniejsze decyzje przyjdzie podejmować, kiedy będziemy mówili o budżecie na 1993 r., kiedy będziemy postawieni wobec sytuacji rosnących obciążeń długiem krajowym, kiedy wydatki na świadczenia społeczne, nawet wtedy gdy parlament zaakceptuje zmianę systemu waloryzacji, będą rosły szybciej niż dochody budżetowe. Wtedy konieczne już będzie rozważanie długofalowych trendów, zasadniczych pociągnięć reorganizujących sferę budżetową, sposobu dokonywania przez nią wydatków, zakresu zobowiązań państwa.

Dziś proszę o pozytywne stanowisko Senatu wobec ustawy, która jest niezbędna dla normalnego funkcjonowania budżetu i państwa. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Elżbietę Rysak.

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Jedno pytanie...).

Dopiero później. W tym momencie przewidziane są pytania tylko do sprawozdawcy. Później oczywiście, w toku debaty, można będzie kierować pytania do pana ministra.

Bardzo proszę panią senator...

Słucham, Panie Senatorze.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Marszałek, chciałem jeszcze zgłosić wniosek formalny. Ponieważ Najwyższa Izba Kontroli wydała opinię, z której wynika, że nie ma konieczności dokonywania poprawek w budżecie, uważam za słuszne wysłuchanie poglądów na ten temat jej przedstawiciela.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Misiąg*: W kwestii formalnej...).

#### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Panie Ministrze, bardzo przepraszam, ale nie może pan zabierać głosu w kwestii formalnej. Senatorowie mogą, natomiast pan nie.

Pan senator Romaszewski zgłosił wniosek, aby zaprosić prezesa NIK i umożliwić nam wysłuchanie jego opinii. Senat może to uczynić i ostatnio było to praktykowane, dotyczyło, o ile pamiętam, chyba ministra rolnictwa, albo jakiejś innej osoby. Zgodnie z regulaminem prezes NIK jest osobą zapraszaną z urzędu na posiedzenia Senatu. Jeżeli przyjdzie, możemy dopuścić go do głosu,

bo do tego zmierza wniosek pana senatora Romaszewskiego. Prezes NIK był zaproszony. Możemy zobowiązać go do stawienia się, ta sprawa nie wymaga głosowania Senatu. Spowodujemy zatem, by prezes NIK przybył na posiedzenie i poprosimy go później o wypowiedź.

Teraz natomiast bardzo proszę panią senator, sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, by zechciała przedstawić stanowisko tej komisji. Bardzo proszę.

#### **Senator Elżbieta Rysak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić opinię na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r., wraz z autopoprawką rządu do tego projektu. Przypomnieć się godzi w tym miejscu, iż ustawa budżetowa na 1992 r. została przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 5 czerwca br., przez Senat zaś 16 czerwca tego roku. Wcześniej, a więc przez prawie pół roku, mieliśmy prowizorium budżetowe.

Na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1992 r. sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, pan senator Andrzej Piesiak powiedział m.in.: „Chciałbym wyrazić nadzieję, że parlament po raz ostatni dopuszcza taką sytuację, w której zmuszany jest permanentnie pracować nad budżetem państwa”.

Tymczasem dzisiaj, to jest w czasie, kiedy za dwa tygodnie parlament rozpocznie, mam nadzieję, pracę nad ustawą budżetową na 1993 r. rozpatrujemy rządowy projekt zmian w ustawie uchwalonej parę miesięcy temu. Powstaje zatem pytanie, gdzie tkwił błąd: czy w zbyt wysoko zaplanowanych dochodach budżetu, czy może w nadmiernie zawyżonych wydatkach, a może w uparciu głoszonej wówczas tezie o nieprzekraczalnym 5-proc. progu deficytu budżetowego.

Niezmiernie trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli bowiem popatrzymy na projekt zmian w budżecie, to okaże się, że korekta dotyczy wszystkich trzech płaszczyzn.

Jak mówił już pan minister Misiąg, przewiduje się obniżenie dochodów budżetu o 31 bln zł, z czego aż 27 bln zł dotyczy dochodów z podatku. Proponuje się obniżenie wydatków budżetu o 15 bln zł, przy czym około 5,5 bln zł to wydatki na ubezpieczenia społeczne, a około 5 bln zł to wydatki sfery budżetowej. Aż o 23 bln zł ma wzrosnąć deficyt budżetowy w 1992 r. Źródłem sfinansowania go ma być wzrost zadłużenia w systemie bankowym z pierwotnie planowanego poziomu 51,9 bln zł do 78,1 bln. Minister wyjaśniał, że nie będzie to obciążać gospodarki zmniejszeniem podaży pieniądza kredytowego. Nie jest moim zamiarem komentowanie tych wielkości. Myślę, że komentarz oraz przekonanie

(senator E. Rysak)

Senatu o potrzebie takich zmian należy do autorów projektu.

Stanowisko rządu poznaliśmy z wystąpienia pana ministra. W dyskusji podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej przewijały się właściwie dwa wątki.

Pierwszy dotyczył ograniczenia wydatków w rolnictwie, a więc obniżenia dotacji do produkcji wapna nawozowego, a także zmniejszenia wydatków na ubezpieczenia społeczne rolników aż o 4,3 bln zł. Wniosek rolników o nieobniżanie dotacji do produkcji wapna nawozowego nie znalazł uznania komisji i zostanie za chwilę zgłoszony jako wniosek mniejszości.

Drugi wątek dotyczył obniżenia wydatków na dopłaty do centralnego ogrzewania i ciepłej wody w spółdzielczych zasobach mieszkaniowych oraz zmniejszenia kwoty na wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych. Senatorowie-członkowie komisji wyrazili poważne zaniepokojenie takim ujęciem przez rząd problemów.

Przejdę teraz do przedstawienia opinii poszczególnych komisji senackich.

Do projektu zmian w budżecie nie wniosły uwag: Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorских oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Ta ostatnia wyraziła jednak zaniepokojenie trybem realizacji budżetu, który według członków komisji utrudnia administracji terenowej realizację zadań.

Uwagi Komisji Rolnictwa pokrywają się, w zasadzie, z przedstawionym wcześniej zastrzeżeniem rolników, członków Komisji Gospodarki Narodowej. W stanowisku Komisji Rolnictwa zawarta jest też, adresowana do rządu, sugestia podjęcia działań zmierzających do zwiększenia dochodów budżetu przez poprawienie funkcjonowania służb finansowych.

Komisja Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej wyraziła swoje zaniepokojenie zmniejszeniem, w wymiarze realnym, nakładów na naukę. W opinii komisji zawarta jest sugestia zaplanowania w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej na 1993 r. oddzielnej pozycji na spłatę zadłużenia szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Komisja nie proponuje jednak zmian w rozpatrywanym dzisiaj projekcie.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, negatywnie oceniając propozycje zmian w dziale „Ochrona zdrowia”, zwłaszcza zmniejszenie wydatków w poszczególnych województwach, nie zgłosiła jednak wniosku o dokonanie zmian w rządowym projekcie.

W opinii Komisji Obrony Narodowej zawarty jest wniosek o odrzucenie, w części dotyczącej wydatków Ministerstwa Obrony Narodowej, projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności postuluje zobowiązanie Ministerstwa Finansów do przeznaczenia 280 mld zł z rezerwy na odszkodowania skarbu państwa na pokrycie zobowiązań Ministerstwa Sprawiedliwości.

Komisja Ochrony Środowiska zaproponowała pozostawienie dotychczasowej kwoty 80 mld 172 mln zł, przeznaczonej na zalesianie, przy zmniejszeniu wydatków na inwestycje centralne o 3 mld 690 mln zł. Komisja zwróciła uwagę na nieefektywny system ściągania należności z tytułu opłat i kar za korzystanie ze środowiska.

Również Komisja Spraw Zagranicznych wniosowała o niezmnieszenie w budżecie wydatków o 39,4 mld zł, sugerując pokrycie niedoborów z nie planowanych dochodów budżetu tego ministerstwa.

Po dyskusji i wyjaśnieniach przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Komisja Gospodarki Narodowej postanowiła przedstawić Wysokiemu Senatowi wniosek o przyjęcie bez zastrzeżeń ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r. Stanowisko komisji zawarte jest w druku nr 92B. Pozwolę sobie odczytać je państwu.

„Uchwała Senatu z dnia...o stanowisku Senatu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r.

Senat, po rozpatrzeniu projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r., postanawia zawiadomić Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tego projektu”.  
Dziękuję.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby zadać pytanie pani senator-sprawozdawcy komisji?

Jeżeli nie, to bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Henryka Czarnockiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Henryk Czarnocki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wniosek mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej jest następujący.

„Senat, po rozpatrzeniu projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r., proponuje Sejmowi odrzucenie projektu w części dotyczącej zmniejszenia dotacji do nawozów wapniowych i zmniejszenia dopłat do kredytów rolnych”.

Aby nie powiększać deficytu budżetowego, proponujemy przesunąć środki Agencji Rynku Rolnego. Chciałem nadmienić, że dotyczy to zaledwie sumy 150 mld zł: 50 mld do nawozów wapniowych, natomiast 100 mld do kredytów rolnych.

(senator H. Czarnocki)

Chciałem również dodać, że podczas gdy obcina się wydatki budżetowe tylko o 3,7% w skali kraju, to w rolnictwie czyni się to o 13%! Pamiętajmy, że kraj dotknęła susza, więc te cięcia spowodują w następnym roku bardzo niekorzystne skutki! Nawozy wapniowe kupuje się, wysiewa i przyoruje pod koniec roku. Jeśli zabraknie tych kredytów, dopłaty do niskoprocentowanych kredytów rolniczych, to spowoduje to również poważne komplikacje!

Aby znaleźć środki dla polepszenia stanu naszej gospodarki, należy wprowadzić zryczałtowany podatek graniczny, przeprowadzić pilną nowelizację ustawy o kontroli skarbowej, pobierać podatki od wartości przewożonych towarów, podwyższyć stawkę podatku obrotowego od towarów akcyzowych.

Bardzo proszę Wysoką Izbę, aby ten wniosek przyjęła, by przyjść z pomocą tym, co żywią i bronią – chłopom polskim. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie sprawozdawcy wniosku mniejszości? Jeżeli nie, to otwieram debatę.

Bardzo proszę o zabranie głosu pierwszego mówcę. Będzie nim pan senator Zdzisław Czarnobilski. Proszę, Panie Senatorze. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Makarewicz. Bardzo proszę.

### **Senator Zdzisław Czarnobilski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przy katastrofalnym stanie budżetu, zrozumiałe jest, że rząd szuka pieniędzy, gdzie się da. Zastrzeżenia moje budzi jednak sposób, w jaki zamierza się je uzyskać. Dlaczego zawsze usiłujemy odebrać tym najsłabszym? Dlaczego?! Bo nie potrafią się bronić?! Czy w tym postępowaniu jest jakaś metoda?! W tych pytaniach zawiera się moja dezaprobata dla propozycji zmian w ustawie budżetowej na 1992 r.

Dlaczego szukanie oszczędności odbywa się najłatwiejszą drogą, a więc przez zwiększenie podatków i zmniejszenie wydatków, głównie na sferę socjalną? I znów proponuje się, aby koszty łatania „dziury” w budżecie ponosili najsłabsi, ci, którzy nie potrafią się bronić ze względu na zaawansowany wiek, chorobę, kalectwo, brak zatrudnienia!

A jednocześnie szczególną ochroną, zwłaszcza finansową, otacza się administrację państwową, zwiększając niejednokrotnie o kilkadziesiąt procent sumę pieniędzy na jej funkcjonowanie – chodzi o dział 91 – mimo że pozostawia ono wiele

do życzenia! Może należałoby poszukać oszczędności w ramach jej funkcjonowania, a nie rozbudowywać ją nadmiernie między innymi przez powoływanie wszelkiego rodzaju pełnomocników tak na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim, podczas gdy istnieją ustawowo powołane instytucje, w których kompetencjach leżą te same zadania.

Rząd deklaruje w ustawie podjęcie działań ograniczających niezbędny wzrost deficytu. Czy administracja państwowa jest wyjątkiem, przykładem uprzywilejowania? Dlaczego?

Podwyższenie podatku dochodowego spowoduje wzrost cen wszystkich towarów, a co za tym idzie dalsze obniżanie poziomu życia. Uderzy głównie w producentów i rzemieślników, a nie przysporzy dodatkowych dochodów budżetowi. Dodatkowe wpływy należy uzyskiwać chociażby przez ściąganie podatków od nieuczciwych dłużników, w czym winno pomóc uszczelnienie systemu prawnego, nie zaś zdzierać pieniądze z drobnych przedsiębiorstw i zakładów usługowych.

Dlaczego dopuszczamy do tak dużego wycieku dewiz z kraju, zwłaszcza w kierunku wschodnim? Czy tu nie dałoby się czegoś zrobić?

Trzeba przede wszystkim zmierzać do efektywnego wykorzystania środków przeznaczonych na sferę budżetową, tymczasem obcina się budżet służby zdrowia o 1,8%, i to pod koniec roku, gdy na wszystko brakuje pieniędzy i jest tak duże zadłużenie. Ta dramatyczna sytuacja ekonomiczna może w dalszej konsekwencji doprowadzić do poważnego zagrożenia zdrowia i życia narodu.

Budujący jest przykład czterech wojewodów, którzy mimo zmniejszenia budżetu w skali kraju na ochronę zdrowia nie zmniejszyli go analogicznie w skali województwa.

Wysoki Senacie! Oburzająca jest propozycja zabrania pieniędzy z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dla ratowania budżetu. Przecież te pieniądze powinny być wykorzystywane przede wszystkim na tworzenie nowych miejsc pracy w celu zmniejszenia bezrobocia, zwłaszcza wśród inwalidów i osób niepełnosprawnych, jeśli już nie wspominać o ich funkcji rehabilitacyjnej. Uważam, że w stosunku do osób, które nie wykorzystywały tego funduszu, winny być wyciągnięte konsekwencje służbowe. Chodzi przecież o to, by dzięki stworzeniu nowych miejsc pracy ludzie ci nie wyciągali ręki po następne zasiłki!

Po konsultacjach z moimi wyborcami, którzy negatywnie ocenili projekt ustawy, oraz chcąc być w zgodzie z własnymi poglądami, nie mogę głosować za nowelizacją tej ustawy. Nie może być akceptacji dla zmniejszania deficytu budżetu przez cięcia powodujące niższą waloryzację rent i emerytur, zmniejszenie wydatków na sferę budżetową bez szybkiej jej reformy, zwiększenie



(senator Z. Czarnobilski)

obciążeń finansowych ludności, zakładów pracy, zakładów rzemieślniczych i usługowych, zmniejszenie wydatków na pomoc społeczną, a zwiększenie ich na administrację państwową. Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Chciałam zapytać, czy pan senator składa jakiś wniosek?

Przypominam, że gdyby ktoś z pań lub panów senatorów chciał złożyć wniosek, który miałby być poddany pod głosowanie, wymaga to zgodnie z regulaminem formy pisemnej.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Makarewicza. Proszę bardzo, Panie Senatorze. Następnym mówcą będzie pan senator Janusz Woźnica.

### **Senator Henryk Makarewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Polska popada w pułapkę zakłętą kręgu ubóstwa. Pogłębiające się ubożenie społeczeństwa jest faktem nie pozostawiającym najmniejszych wątpliwości. Wynikają stąd niewielkie oszczędności i małe możliwości inwestowania. Zarazem coraz bardziej ograniczony jest popyt na bardzo wiele produktów krajowych, co stawia w trudnej sytuacji przemysł, rolnictwo, budownictwo i dział usług. Powiększają się bariery tworzenia i wykorzystywania kapitału, polityka finansowa i pieniężno-kredytowa w dalszym ciągu nie sprzyja inwestowaniu.

W takiej sytuacji rodzi się pytanie: dokąd zmierzamy? Wizja świetlanej Polski, przy takich realiach, przy takiej polityce społeczno-gospodarczej, wydaje się bardzo odległa.

Po raz kolejny mamy w tej izbie zastanawiać się, jak ciąć budżet, jakie grupy zawodowe obciążyć za błędy przeszłości i teraźniejszości? Jak dalej obciążać społeczeństwo polskie kosztami przemian?

Myślę, że dopóki będziemy tworzyć budżet metodą starego, dobrego księgowego, gdzie tylko strony „ma” i „winien” muszą się zgadzać, dopóty nie wyjdziemy na prostą. Nie można się zgodzić z filozofią uzgadniania tych stron metodą cięcia. Zwłaszcza że propozycje rządu z przedłożonego na dziś budżetu brzmią dość brutalnie: ograniczyć wydatki tam, gdzie jest dużo środków i mały opór społeczny. Mam tu na myśli część socjalną i emerytury, w tym również emerytury rolnicze.

Należy przede wszystkim poszukiwać racjonalnych źródeł dochodu i tu rząd jakby nie chciał dostrzegać możliwości, mimo że wiele propozycji, nawet w tej izbie, wysuwano. W odpowiedzi pada często ironiczne pytanie: komu zabrać, by dać

innym? Czyżby ballada o dobrym Janosiku, który zabierał bogatym i dawał biednym, funkcjonowała w filozofii podejmowania decyzji do dziś? Jeśli nawet tak, to dziś proponuje się stosowanie tej metody jakby na odwrót.

Myślę, że to dyżurne pytanie należy zastąpić bardziej treściwym, gdzie i jak zarabiać, aby dać innym? Na to pytanie rząd powinien znać odpowiedź. Trzy lata doświadczeń to czas wystarczający do wyciągnięcia wniosków. Przede wszystkim konieczne jest odrzucenie sztywnej, restrykcyjnej polityki pieniężnej. Ograniczenie środków, ograniczenie ilości pieniądza w gospodarce i nadmierne zmniejszenie siły nabywczej ludności zapewniło równowagę na bardzo niskim poziomie wykorzystania mocy wytwórczych. Wciąż nie odcięliśmy się jednoznacznie od strategii twórczej destrukcji, która w praktyce oznacza filozofię spalonej ziemi i budowania wszystkiego od podstaw, naiwnie wierząc, że można tego dokonać, gdy dopływa kapitał w wysokości 1 miliarda marek rocznie.

Nie uwzględnia się zakresu paraliżu rynku powodowanego przez kryzys zbytu oraz nadmierne otwarcie granic dla importu konsumpcyjnego, jak również zakresu paraliżu wynikającego z załamania się systemu finansowego przedsiębiorstw, nie próbuje się rozwiązać problemów deficytu budżetowego. Dalsze finansowanie deficytu przez sprzedaż bonów skarbu państwa i wypychanie kredytu dla gospodarki powoduje, że pieniądź krąży nie przez procesy gospodarcze, ale przez sztuczny mechanizm obrotu pieniądza prowadzący do coraz większej niewydolności. W systemie bankowym występuje zarazem sztuczny sygnał popytu na kredyt. Gdyby nie absorpcja pieniądza przez budżet z systemu bankowego, musiałoby nastąpić duże obniżenie stopy procentowej kredytu na nowym poziomie równowagi i popytu pieniądza.

Równocześnie nie ma odpowiedniej regulacji podaży pieniądza zgodnie z założeniami polityki pieniężnej, co dodatkowo ograniczyło i ogranicza zasilanie przedsiębiorstw kredytem na korzystnych warunkach.

Dotychczasowe propozycje rządu nie są w stanie wyprowadzić gospodarki z pułapki samonakręcającego się niszczenia, gdyż cięcia wydatków i narastający fiskalizm, jako pochodna głębokiego deficytu budżetowego, prowadzą do coraz głębszej zapaści finansowej państwa. Nie uwzględnia się przy tym wielu możliwości będących jakby w zasięgu ręki, takich na przykład jak uszczelnienie systemu finansowo-skarbowego, uszczelnienie granic, walka z nieuczciwą zagraniczną konkurencją, chociażby przez wprowadzenie takich regulacji, jak opłaty wyrównawcze.

Myślę, że sporą rezerwę stanowi również wyeliminowanie z polskiego rynku pseudoturystów. Jak to się dzieje, że wiele krajów potrafi

(senator H. Makarewicz)

robić na turystyce dobre interesy, a my natomiast do tego interesu ciągle dokładamy? Tylko według oficjalnych danych pseudoturysty w roku ubiegłym wywieźli w portfelach ponad miliard dolarów. Drugie tyle w towarach dewizowych. Pytam, czy jest to w interesie Polski?

Wysoka Izbo! Projekt zmian w budżecie na bieżący rok nie uwzględnia również sytuacji dochodowej rolników, mimo iż jest to sprywatyzowana grupa zawodowa, jakże przystająca do głoszonej ideologii prywatyzacji. Obecnie tylko 10% gospodarstw posiada płynność finansową, 50% ją właśnie traci, ale z pomocą państwa ma szansę wyjścia z trudnej sytuacji, a około 40% gospodarstw straciło płynność finansową trwale. Odtworzenie potencjału produkcyjnego lub włączenie tych rolników w program pomocy socjalnej będzie wymagało sporego zaangażowania środków.

Sytuacja dochodowa rolników w ostatnich trzech latach pogorszyła się najbardziej. Potwierdzają to w pełni wiarygodne dane GUS. Jest to spadek tak duży, że zagraża nie tylko interesom rolnictwa, ale całego narodu.

Tymczasem mimo klęski suszy i dalszego zubożenia rolników proponuje się kolejne cięcia. Jest to jeszcze raz dowód na to, że słowa i zapisy nic nie znaczą wobec konkretnej polityki społeczno-gospodarczej dnia codziennego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że po raz ostatni w tej izbie będziemy tracić czas i energię na cięcia budżetowe. Czas najwyższy zająć się twórczą debatą na temat przyszłorocznego budżetu, opartego na sprawdzonych prawdach naukowych, nie zaś tworzonych drogą głosowania. Czas najwyższy stworzyć taki budżet, który nie wymagałby kilku korekt w ciągu roku. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Woźnicę. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Jarzembowski. Bardzo proszę.

### **Senator Janusz Woźnica:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W czerwcu br. Senat, ufając argumentacji Ministerstwa Finansów, przyjął znaczną większością głosów niefortunna, jak się okazało, ustawę budżetową na 1992 r. Po pięciu miesiącach stoimy przed koniecznością zmian w ustawie, gdyż po raz kolejny Ministerstwo Finansów nieprawidłowo oszacowało dochody państwa, dochody budżetu.

Zwracałem wówczas, w czerwcu, uwagę na nierealność ustawy budżetowej na 1992 r. Zwracałem uwagę na nadmierne przeszacowanie

oczekiwanych dochodów. Nie będę przypominał Wysokiej Izbie, co wówczas mówił pan minister Misiąg, gdyż to nie po chrześcijańsku pastwić się nad człowiekiem, którego prognozy się nie sprawdziły.

Celem mojego wystąpienia jest wskazanie, że można poprawić wydajność finansową systemu dochodów budżetu państwa, albowiem niesprawność systemu podatkowego, nieprzystosowanie do nowych warunków jest, obok recesji, główną przyczyną kryzysu finansów publicznych. Będę się starał wykazać, że tak wielkie ograniczenia budżetowe nie byłyby konieczne, gdyby system podatkowy był sprawny. Gdyby służby podatkowe, kontrolne i celne prawidłowo pracowały, miały odpowiednie uprawnienia. Gdyby pracowały tak, jak tego oczekujemy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wymiar podatkowy, kontrola podatkowa działa w Polsce w trudnych warunkach. Większość naszych podatników tylko wtedy śpi spokojnie, gdy wie, że „obchodzi” obowiązek podatkowy. Ten negatywny stosunek polskiego podatnika do świadczeń na rzecz państwa potwierdzają dane Głównego Urzędu Statystycznego. Mianowicie rentowność w sektorze prywatnym jest aż jedenatokrotnie mniejsza niż w sektorze publicznym! A więc sektor prywatny – można powiedzieć – w sposób zorganizowany znacznie zaniża swoje dochody, swoje zyski.

Proceder ten jest uprawiany różnymi sposobami. W handlu m.in. coraz częściej nie wystawia się faktur. Pewna hurtownia, spółdzielnia pracy w województwie zamojskim, która początkowo z przyzwyczajenia obligatoryjnie wystawiała faktury, zaczęła po prostu tracić klientów. Rozwinięte są tzw. działania na podkładkę, polegające na tym, że kupuje się pewną część artykułów legalnie z fakturą, a resztę takich samych artykułów nielegalnie, bez faktury, z innego źródła.

Rozmawiałem z właścicielem pewnego sklepu, który powiedział: spotykam się w hurtowni z innymi właścicielami sklepów, wiem, ile nabywają towarów. Następnie spotykam się z nimi przed okienkiem urzędu skarbowego, płacą mniejsze podatki, mimo że w hurtowni dokonują większych zakupów. Inny przykład: Hurtownia „Handet” w Lublinie, rozprawdzająca luksusowe papierosy i inne artykuły, popełniła oszustwa podatkowe na kwotę co najmniej 20 mld zł.

Oszustwa się zdarzają. Ale bulwersująca w tej sprawie jest wyjątkowa opieszałość urzędu kontroli skarbowej, który przystąpił do kontroli wspomnianej hurtowni dopiero po dwóch miesiącach od otrzymania wiadomości z urzędu skarbowego. Potrzeba było zainteresowania lubelskich parlamentarzystów, aby przyspieszyć bieg tej sprawy.

Poważne straty przynosi państwu nieewidencjonowana działalność gospodarcza. Nie jest to

(senator J. Woźnica)

tylko handel uliczny i handel uprawiany na bazarach oraz różnego rodzaju nie ewidencjonowane usługi, ale również uprawiany przez rodaków handel zagraniczny. Ale i takie przypadki, z których jeden wykryto ostatnio w Zamościu. Otóż w centrum miasta pewien osobnik założył sklep alkoholowy, można powiedzieć, że wzorcowy. Dysponował 39 rodzajami trunków. Nie butelek, ale rodzajów trunków: od koktajli, win, po spirytus. Właściciel nie posiadał tylko jakiegokolwiek zezwolenia. Piracki sklep funkcjonował przez 6 tygodni. Policja, która zlikwidowała ten sklep, skierowała wniosek do kolegium do spraw wykroczeń.

Wielce szkodliwy jest dualizm w służbach podatkowych. Inspektor urzędu skarbowego kontroluje na przykład na bazarach tylko tych, którzy są zarejestrowani. Nie ma natomiast prawa kontroli działalności nie zarejestrowanej. Takie prawo mają tylko urzędy kontroli skarbowej, ale jak wiemy, dysponują niewystarczającą liczbą pracowników. I znowu ci handlarze na bazarach, którzy są zarejestrowani, mówią: to wy nas kontrolujecie, my płacimy podatki i jeszcze nas kontrolujecie, a ci obok nie płacą podatków i nikt ich nie kontroluje?

Plagą stają się tzw. spółki okresowe, które po przeprowadzeniu operacji handlowych, gospodarczych, ogłaszają upadłość. Taki proceder zapoczątkowała firma „Weltinex” z Bydgoszczy, słynna z afery alkoholowej.

Wysoki Senacie! Polska odgrywa istotną rolę w tworzeniu klasy średniej, a sądzę, że i wyższej, w krajach między Bugiem a Pacyfikiem. Cudzoziemiec w Polsce nie podlega jakimkolwiek opodatkowaniu, jeśli nie mieszka w kraju dłużej niż 6 miesięcy. Obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw, Koreańczycy, Wietnamczycy, Mongołowie uprawiają w naszym kraju swobodną działalność gospodarczą. Sprowadzają do Polski, w sposób zorganizowany, różnorodne artykuły, a szczególnie papierosy, tekstylia, alkohole. W sposób zorganizowany te artykuły są rozprowadzane po kraju. Jeśli nie uda nam się możliwie szybko zlikwidować takiej działalności cudzoziemców, to walka z tym procederem będzie coraz trudniejsza, gdyż cudzoziemcy w połączeniu z Polakami tworzą specjalne grupy ochronne; z dnia na dzień wzmacnia się mafia.

Wysoki Senacie! Ministerstwo Finansów stosuje od końca 1990 r. bardzo wygodną dla siebie politykę polegającą na dopasowaniu budżetu do ciągle malejących możliwości. Trzeba zerwać z tą pasywną polityką. Jeszcze kilka takich nowelizacji, a nie wystarczy pieniędzy na pensje dla ministrów i na diety dla parlamentarzystów.

Pilnym zadaniem Ministerstwa Finansów powinno być działanie w kierunku uzdrowienia

finansów, zwiększenia dochodów budżetu. Wątpię, czy przy tej obsadzie personalnej ministerstwo jest do tego zdolne. Działania ministerstwa są wyjątkowo nieudolne zarówno przy szacowaniu dochodów, jak i przy poborze podatków, a właściwie ma jakichkolwiek działań zmierzających do usprawnienia tego poboru. Podległe Ministerstwu Finansów służby podatkowe są nie tylko nieudolne, ale również niewydolne, m.in. wskutek niewyposażenia w odpowiednie kompetencje.

Na koniec przejdę do sformułowania wniosków, które już w jakiś sposób ujął mój kolega, sprawozdawca wniosku mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej.

Konieczna jest pilna nowelizacja ustawy o kontroli skarbowej; taka, która zmierza do tego, aby uprawnienia kontrolne w stosunku do działalności nie rejestrowanej uzyskali również pracownicy urzędów skarbowych.

Należy opodatkować handlujących cudzoziemców i rodzimych turystów przez wprowadzenie opłaty granicznej, podatku granicznego. To jest możliwe do przeprowadzenia bardzo szybko. Powinno się ukazać odpowiednie zarządzenie premiera.

Pilnie potrzebne jest również podwyższenie stawki w podatku obrotowym od towarów akcyzowych. Było to już zapowiadane wcześniej, chyba mówił o tym pan minister Misiąg, ale tej operacji niestety nie przeprowadzono.

To tyle moich uwag. Dziękuję bardzo pani marszałek. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę pana senatora Ryszarda Jarzembowskiego o zabranie głosu, bardzo proszę. Następnym mówcą będzie pan senator Sylwester Gajewski.

### **Senator Ryszard Jarzembowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Rząd pani premier Hanny Suchockiej, kopiując posunięcia sprzed roku rządu pana premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, stawia znowu parlament wobec konieczności nowelizacji budżetu państwa, gdyż finanse publiczne chylą się ku upadkowi. Polska płaci w ten sposób za błędy polityki ekonomicznej rządów solidarnościowych, choć – trzeba to przyznać i podkreślić – w najmniejszym stopniu za sytuację tę można obwiniać gabinet pani premier Hanny Suchockiej, któremu przypadła wielka, niepopularna rola wypicia piwa nawarzonego przez poprzedników.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt nowelizacji ustawy budżetowej wskazuje jednak, że kolejny gabinet nie umie lub nie chce wyciągnąć wniosków z fatalnych błędów poprzedników. Mógłbym mieć złośliwą satysfakcję, ale jej nie mam,

(senator R. Jarzembowski)

bo w toku debaty nad ustawą budżetową, według projektu przedstawionego, wtedy jeszcze przez gabinet pana premiera Jana Olszewskiego, wskazywałem bez osłonek na braki ówczesnego rządowego przedłożenia, narażając się zresztą niektórym panom senatorom.

Dziś jasno widać, że opinie prorządowych apologetów, promujących politykę kolejnych gabinetów, były tyleż warte co ten dziś z konieczności nowelizowany budżet.

Kopiowanie starych błędów polega nadal na tym, że rząd zamiast starać się aktywnie o zwiększenie dopływu pieniądza do budżetu przez ożywienie rolnictwa i zwiększenie produkcji pochodzącej z zakładów przemysłowych, masowo redukuje prawa nabyte obywateli, dąży do zatkania budżetowej dziury pieniędzmi inwalidów, rencistów i innych bezbronnych grup społecznych, regularnie ograbianych przez obóz władzy. Na przykład lokatorom spółdzielczych mieszkań narzuca się odsetki od kredytów o tak monstrualnych rozmiarach, że każdy rozsądny człowiek musi popukać się w czoło. Nowe mieszkania stoją puste, bo ludzi nie stać na wielomilionowe opłaty. Kolejnym tysiącom osób każdego miesiąca odbiera się możliwości zarobkowania i godnego utrzymania.

W nowelizowanym budżecie znajduje się propozycja, która musi napawać szczególną odrazą. Oto ci, których usta pełne są słów o tak zwanym etosie i tak zwanych wartościach, sięgają po pieniądze z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Oznacza to, że inwalidzi nie będą mogli liczyć na należną im pomoc w zakupie protez, wózków inwalidzkich czy środków łączności niezbędnych dla ratowania ich ciągle zagrożonego życia. Oznacza to, o czym mówił pan senator Czarnobilski, że będzie znacznie trudniej tworzyć dla nich nowe miejsca pracy.

Na inwalidach zaoszczędzono około 2 bln zł. I niech pan wiceminister finansów dzisiaj nie powtarza tego, co powiedział posłowi Włodzimierzowi Cimoszewiczowi pan minister Osiatyński, iż ujawnianie tych informacji jest posunięciem czysto politycznym. Nam, mandatariuszom, nie wolno milczeć w tak drastycznych sprawach. Dopóki tu jesteśmy, będziemy o tym mówić głośno.

Polityka pieniężna i dochodowa czwartego z kolei rządu ukierunkowana jest na wydzieranie ludziom pracy dorobku ich całego życia. Gdyby politycy koalicji rządowej nie unikali kontaktów z wyborcami, jak to jest na przykład w województwie wrocławskim, wiedzieliby tak samo jak ja, co o ich polityce naprawdę sądzą rodacy. Zamiast tego, niezmiennie serwuje się urzędowy optymizm, że sytuacja ciągle się polepsza.

Państwo doбира się do kieszeni najbiedniejszym, tymczasem jego agendy nie chcą ujawnić,

ile winne są budżetowi komitety wyborcze partii, których przedstawiciele w parlamencie tak ochoczo popierają politykę cięć dla wypełnienia luki budżetowej.

Dziś znowu nastąpi, być może, erupcja krasomówczych popisów, zmierzających do przerzucenia odpowiedzialności za dzisiejszy stan polskiej gospodarki na minioną epokę. Tak jest łatwiej, wygodnie i na razie bezkarnie. Te same osoby, które pół roku temu przyjęły nierealny budżet, teraz wnoszą o jego korektę i nikt nawet nie próbuje przyznać się do błędu. Najłatwiej uderzać się w cudze piersi.

Uprzedzając bezzasadne supozycje, jakoby zmierzał do totalnej negacji rządowego przedłożenia, pragnę zapewnić, że tak nie jest. Korzystając z tej parlamentarnej trybuny, oświadczam, iż kierując się poczuciem realizmu, uznaję, że deficyt budżetowy kontrolowany, podkreślam – kontrolowany mógłby być do zaakceptowania. Wskazywałem na to wiosną przy formułowaniu ustawy budżetowej.

Projekt w postaci tutaj zaprezentowanej obarczony jest tak licznymi wadami, że kierując się racjami realizmu, zaakceptować go nie sposób, aczkolwiek można mieć zrozumienie dla wielu argumentów rządowych.

I na koniec uwaga, którą przenoszę na forum Wysokiej Izby ze spotkań z wyborcami, ostatnio z kilkusetosobową grupą członków komitetów samoobrony lokatorów z Włocławka. Otóż nasi wyborcy tracą wiarę, że parlament – wybrany przed rokiem w pierwszych demokratycznych wyborach – faktycznie odzwierciedla ich interesy. Stąd biorą się opinie o beznadziejności aktualnego układu politycznego, postulat nowych wyborów. Stąd także ogniska działań pozaparlamentarnych, do których staramy się nie tylko nie zachęcać, ale od których staramy się wręcz odwozić.

Chciałbym, aby dojrzała decyzja podjęta przez Senat w sprawie budżetu zmieniła negatywną opinię o naszej izbie. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. *Ad vocem*, pan senator Czarnocki, bardzo proszę.

#### **Senator Henryk Czarnocki:**

Szanowna Wysoka Izbo! Chciałbym spytać pana senatora, co mają znaczyć te słowa „na razie bezkarne”?

#### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Bardzo proszę, następnym mówcą jest... Pan senator chciał odpowiedzieć...

(*Senator Ryszard Jarzembowski*: Dokładnie to, co znaczą).

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Wysoki Senacie, bardzo proszę, żeby nie zamieniać posiedzenia Senatu w debatę między senatorami. Ale proszę bardzo, Panie Senatorze, mamy jeszcze trochę czasu.

### **Senator Ryszard Jarzembowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Dokładnie to znaczą, co znaczą, tak jak powiedziałem.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Sylwestra Gajewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Brzozowski. Bardzo proszę.

### **Senator Sylwester Gajewski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Bardzo trudno jest mówić po tak wspaniałych mówcach, ale ja też mam pewne przykłady, które chciałem państwu przedstawić. Nie po to, żeby dokuczyć panu ministrowi. Sądzę, że pan minister jest bardzo odporny na sugestie, które padają z naszych ust.

Proszę Państwa! Dwa tygodnie temu mówiłem, że jest pewna nadzieja na poprawę sytuacji w rolnictwie. Mówiłem tak, opierając się na założeniach polityki gospodarczej w 1993 r., które poparłem. Dziś stoję wobec konieczności zdecydowania o wyrażeniu zgody na korektę budżetu uchwalonego przed kilkoma miesiącami. Sądziłem, że w tym czterdziestomilionowym narodzie można znaleźć ludzi zdolnych, mądrych, chodzących po ziemi, obracających się w realiach naszego życia gospodarczego i społecznego, którzy potrafią zaproponować budżet i realne rozwiązania okołobudżetowe. I co się okazuje? Po czterech miesiącach od uchwalenia budżetu trzeba go zmieniać. Powiedźcie mi państwo: czy nie stać nas na lepsze rządzenie w tym kraju?

9 kwietnia, podsumowując w Senacie debatę w sprawie projektu ustawy budżetowej na 1992 r., pan minister Misiąg powiedział: „Sądzę, że te wszystkie elementy można w budżecie, i w tym wszystkim co dookoła budżetu się dzieje, znaleźć, że budżet wraz z programem stanowi spójną, trudną, ale realną koncepcję, która powinna być zrealizowana. I z tym przekonaniem, proszę Wysoką Izbę o sformułowanie pozytywnego stanowiska wobec rządowego projektu ustawy budżetowej”. Były oklaski. I co dzisiaj? Pan minister mówi o przyczynach, z powodu których budżet nie będzie wykonany. Przecież o tych samych przyczynach mówiliśmy wówczas. Przecież one się nie zmieniły.

9 kwietnia mówiłem o dramatycznej sytuacji w drobiarstwie, głównie z powodu importu. Mówiłem na swoim przykładzie, o skutkach tego importu dla budżetu państwa. Pan minister zbył tę moją wypowiedź z ironią, jednym zdaniem. I co się okazało proszę państwa? Zlikwidowaliśmy skutecznie drobiarstwo, niebawem będziemy musieli sprowadzać produkty drobiarskie po znacznie wyższych cenach, tak jak to było z mąsem, jak teraz jest z pszenicą. Przykład. Dzisiaj do mojego gospodarstwa piskłeta brojlerowskie przywożą Holendrzy. Dlaczego Holendrzy? Ponieważ po tym, jak 9 kwietnia mówiłem o dramatycznej sytuacji w drobiarstwie, nikt nie podjął decyzji o zakazie importu. Nastąpił lawinowy import. Zostały zlikwidowane wylęgarnie, bo łatwiej jest w tej chwili handlować brojlerami piskłętami, niż je produkować. I firma, która produkowała piskłeta brojlery, od której je kupowałem, dzisiaj sprowadza je z Holandii. I ja, Panie Ministrze, będę płacił podatek zamiast do budżetu mojego kraju, do budżetu Królestwa Holandii. To jest, proszę państwa, tragedia! To jest mój przykład. Już o tym mówiłem.

Jestem senatorem Rzeczypospolitej Polskiej, przewodniczącym Komisji Rolnictwa i kupuję holenderskie piskłeta! To jest dramat!

Przykład następny. Z rolnikami-hodowcami owiec i za ich pieniądze pojechałem do Włoch, aby zobaczyć, jak odbywa się realizacja kontyngentu jagniąt do EWG. I na podstawie tego wyjazdu muszę powiedzieć, że jest to kolejna afera.

W 1991 r. spółki eksportowe wysyłały polskie owce w ramach kontyngentu węgierskiego, oszukując hodowców, bo jagnięta były kupowane po cenach o 80% niższych od cen obowiązujących w EWG. Transportowane były przez Węgry, tam przerabiano dokumenty i już z Węgier sprzedawano je do Włoch po cenach EWG. Podatek znowu nie trafił do budżetu naszego państwa.

A co się dzieje w tej chwili? W tej chwili w ramach polskiego kontyngentu sprzedawane są owce węgierskie.

Gdy pojawiłem się na granicy włoskiej, to służby celne powitały mnie z zadowoleniem, mówiąc: nareszcie ktoś zaczął się interesować bałaganem w waszym kraju. I od razu pokazali mi dokumenty: eksporter owiec, polska spółka wyeksportowała owce z miejscowości węgierskiej. Drugi przykład taki sam. Nie panujemy nad sytuacją!

Mówię tylko o tych sprawach, które znam, na które mam dowody, a przecież koledzy mówili o wielu innych, gdzie uciekają miliony, biliony złotych.

Namawiam państwa do głosowania przeciw nowelizacji ustawy budżetowej, aby wreszcie wywołać u ludzi, którzy w tym kraju biorą pieniądze za rządzenie, kierują sprawami gospodarczymi, racjonalne myślenie i poczucie odpowiedzialności za czterdziestomilionowy naród. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

**Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Brzozowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Musiał.

Przypominam jeszcze raz, że każdy wniosek musi być przedłożony na piśmie, aby mógł być przedmiotem głosowania Wysokiej Izby.

**Senator Tadeusz Brzozowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym zgłosić kilka uwag w odniesieniu do budżetu Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i złożyć jeden wniosek.

Otóż w dziale 45 „Leśnictwo” przewidziane jest zmniejszenie budżetu o kwotę 3mld 690 mln zł. Są to pieniądze odebrane z pieniędzy przeznaczonych na jesienne przygotowanie gleby pod wiosenne zalesienie. Dlaczego o tym mówię? Otóż gleby przeznaczone do zalesienia są to gleby o bardzo niskiej bonitacji, zazwyczaj VI, ewentualnie V klasy, są to gleby piaszczyste, żwirowe, a więc bardzo mocno przepuszczalne, które w ogóle bardzo krótko zatrzymują wodę. Jeżeli przystąpimy do przygotowania gleby w okresie wiosennym, nasadzenia nastąpią relatywnie późno i udatność takich zalesień będzie bardzo niska. W konsekwencji będzie to wymagało dokonania bardzo kosztownych poprawek.

Kwota 3mld 690 mln zł w stosunku do całego budżetu tego ministerstwa nie jest tak duża, natomiast zabranie jej z tego działu spowoduje, że 3,5 tys. ha gruntów najslabszej bonitacji nie zostanie przygotowanych do zalesienia.

Moja propozycja jest taka, aby tę kwotę przewidzianą do „zdjęcia” w dziale 45 pozostawić, „zdjąć” ją natomiast z działu „Inwestycje centralne”. Dotyczy on inwestycji związanych z budownictwem wodnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Musiała. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Błaszczak. Bardzo proszę.

**Senator Jan Musiał:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedstawiony projekt zmiany ustawy budżetowej na 1992 r. został sporządzony z mniejszą, niż należałoby oczekiwać, szczegółowością. W trakcie wykonywania budżetu, rozdysponowano już rezerwy ogólne i celowe, w tym na podwyżki płac od 1 czerwca tego roku dla pracowników sfery budżetowej. W związku z tym trudno mi uchwycić w niektórych pozycjach fa-

ktyczne kwoty zmniejszeń, o jakich tu pan minister mówił.

Analizując uzasadnienie do projektu ustawy, mam na myśli głównie strony 6 i 22, to znaczy uzasadnienie do zmniejszenia planu dochodów z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych, odnosi się wrażenie, że podatek ten płacą tylko przedsiębiorstwa i banki, podczas gdy przedmiotowa ustawa podatkowa określa bardzo wąski zakres wyłączeń podmiotowych i przedmiotowych.

Co do zmniejszenia planu dochodów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, to owszem, argumenty przedstawione w uzasadnieniu do projektu ustawy są bardzo przekonujące, ale obserwując rzeczywistość można zauważyć, że zwłaszcza przy tym podatku zasada powszechności opodatkowania nie znajduje pełnego zastosowania. To są uwagi generalne.

Chciałbym się skupić na jednym aspekcie tej ustawy, na budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej. Budżet MON zmniejsza się w przedłożonym nam projekcie o blisko 750 mld zł. Projekt ustawy nie przedstawia w dziale 98 zatytułowanym „Obrona narodowa” rodzajów wydatków. W związku z tym, a przede wszystkim w związku z uprawnieniami wynikającymi z art. 45 ust. 3 prawa budżetowego, o tym, które rodzaje wydatków zostaną zmniejszone, zadecyduje ustawowo minister obrony narodowej, choć nie całkiem. To właśnie było przedmiotem wniosku mniejszości podczas posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, poświęconego ustawie.

Uznając konieczność generalnego zmniejszenia budżetu MON o 2,9%, zgłaszaliśmy w owym wniosku, w tych ramach, sprzeciw wobec nieproporcjonalnie wysokiego obniżenia wydatków rzeczowych tego resortu aż o 4,23%. Owo cięcie, w powiązaniu z jeszcze radykalniejszym obniżeniem kwot na utrzymanie potencjału produkcyjnego, niezbędnego w okresie zagrożenia wojennego, tak zwanego planu RO, aż o 73,63% w skali roku prowadzi, naszym zdaniem, w sposób nieunikniony do zejścia poniżej poziomu bezpieczeństwa wyposażenia Wojska Polskiego i sądzę, że uniemożliwi odtworzenie strategicznych branż krajowego przemysłu zbrojeniowego.

Opierając się na informacjach przekazanych nam przez departament finansów MON, iż resort ów, w ramach generalnie zmniejszonego budżetu, może dokonać przesunięć w celu złagodzenia cięć w wydatkach rzeczowych, zwracaliśmy się m.in. do pana, Panie Ministrze, o zaakceptowanie takowych przesunięć, o ponowne rozważenie skali obniżenia planu RO w ramach rezerw celowych.

Wracam znów do ustawy. Na wydatki bieżące w ustawie budżetowej na 1992 r., zaplanowano ową rezerwę celową w kwocie 902 mld zł na utrzymanie potencjału produkcyjnego, niezbędnego w okresie zagrożenia wojennego i na zada-

(senator J. Musiał)

nia wyodrębnione w tych ramach. W przedstawionym nam planie po zmianach pozostaje tylko kwota 236,8 mld zł. Nasuwa się pytanie, jak zostały rozdzielone środki w wysokości 665,2 mld zł? Chciałbym uzyskać odpowiedź.

To nie jest zresztą moje ostatnie pytanie. W tablicy 6a, zatytułowanej „Rezerwy inwestycyjne”, wstawiono pozycję nr 7 „Zobowiązania i inne cele”. Moje pytanie brzmi, co to za zobowiązania i za kogo budżet państwa będzie je spłacał?

Przy tak trudnej sytuacji budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej proponuje się dalej, tu się odwołuję do tablicy 4 pkt 3, podwyższenie wydatków budżetu państwa z kwoty 700 mld do 726,6 mld zł na wypłaty gwarancji i poręczeń. Za kogo, oprócz Fabryki Samochodów Małolitrażowych SA, pamiętacie państwo tam poręczenie jest akurat w wysokości 26,6 mld zł, budżet państwa będzie spłacał kredyty dewizowe? To kolejne pytanie.

W budżecie na ten rok wydatki w dziale 94 dotyczącym pańskiego ministerstwa, w dziale „finanse”, wynosiły 25 bln 51 mld zł, w tym gwarancje i poręczenia krajowe 6 bln 872 mld zł, z tego spłata gwarancji i poręczeń krajowych w wysokości 1 bln 472 mld zł. W obecnym projekcie zmienionego budżetu wydatki w owym dziale wynoszą 25 bln 41 mld zł, w tym gwarancje i poręczenia krajowe 4 bln 315,7 mld zł. Moje ostatnie pytanie: komu budżet państwa sfinansuje spłatę kredytów lub odsetek od kredytów i czy w tej grupie znalazły się podmioty gospodarcze z przemysłu zbrojeniowego? Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Błaszczaka. Następnym mówcą będzie senator Waldemar Bohdanowicz. Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Błaszczak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

W debacie nad projektem ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r. skoncentruję swoją uwagę na trzech aspektach.

Przede wszystkim na genezie powstania tego projektu, później na realnej i moralnej wartości dzisiejszej debaty.

W uzasadnieniu projektu czytamy między innymi, że przyczyną konieczności korekty jest powstanie w pierwszym półroczu dużej luki między planowanymi a rzeczywistymi dochodami budżetu. Rozumiem, biorąc pod uwagę czas, że

rząd znalazł się w sytuacji przymusowej. Jeśli stosować ocenę za pomocą formuły matematycznej, jest to dla mnie dostatecznie zrozumiałe. Pytam, czy ten rząd tworzył tak ryzykowny plan? Otóż nie. Czy ten rząd mógł w okresie trzech miesięcy radykalnie poprawić parametry rozbieżnych pozycji planu? Wydaje mi się to mało prawdopodobne.

W następnej kolejności rozważam, czy obecny rząd, mając do rozwiązania tego rodzaju problem, powinien używać praktykowanych niegdyś metod, między innymi emisji tak zwanego pustego pieniądza? Otóż nie. Rząd przyjął sfinansowanie tego deficytu w podany nam właśnie sposób. W moim odczuciu, jest to w pewnym sensie moralne.

Przez blisko pół wieku byliśmy przez kolejne ekipy rządowe permanentnie oszukiwani. Doprowadziło to do sytuacji, jaka jest obecnie. Kolejne zderzenia faktów z mitem są dla nas bolesne, ale trzeba je przeżyć! Nie tylko przeżyć, ale także nauczyć się z nich wychodzić.

I tutaj rozważam drugi punkt mojego myślenia, realną wartość naszej debaty. Rok budżetowy kończy się za dwa miesiące. W tak krótkim okresie nikt nie przestawi tej ogromnej maszyny, tworzącej budżet.

Pozostaje więc punkt trzeci. Niechaj porzekadło „mądry Polak po szkodzie” nie ma zastosowania w przyszłości! Pozwólmy obecnemu rządowi, ciężko już doświadczonemu w tak krótkim okresie sprawowania władzy, na realizację przedłożonej ustawy. Oby projekt, opracowywany na przyszły rok, był realizowany zgodnie z zawartą w nim treścią, ku satysfakcji wszystkich stron.

Proponuję przyjęcie ustawy przez Wysoki Senat i apeluję, aby rząd pilnie przeanalizował i skorzystał z uwag, przedstawionych przez senatorów. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Waldemara Bohdanowicza, następnym mówcą będzie pan senator Zygmunt Węgrzyn. Proszę bardzo.

### **Senator Waldemar Bohdanowicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Po raz drugi w naszej działalności stajemy wobec dramatycznej konieczności dokonania wyboru: przyjmujemy, czy też odrzucamy projekt korekty budżetu państwa. Przyjmujemy, czy też odrzucamy rządowy projekt podziału środków finansowych, które mają zabezpieczyć byt gospodarczy kraju.

Po raz drugi korygujemy budżet w czwartym kwartale roku i po raz drugi dopasowujemy po-

(senator W. Bohdanowicz)

trzeby do możliwości, wiedząc, w jakiej skali świadomie zgadzamy się na zadłużenie.

Korekta budżetu, niestety, sprowadza dochody do niskiego poziomu realnego, utrzymuje wydatki na poziomie zapewniającym funkcjonowanie państwa, a akceptowany, zwiększony o 16 bln 300 mld zł deficyt, nie może spowodować gwałtownego wzrostu inflacji.

Zakładane dochody państwa będą niższe od planowanych o 31 bln zł, co jest spowodowane niższą rentownością fabryk, mniejszymi o 14 bln zł wpływami z podatku dochodowego od osób prawnych, przy świadomości, że wymykają się one spod kontroli i egzekucji organów skarbowych. Nie przebiega w planowanym tempie prywatyzacja, wzrasta zadłużenie przemysłu państwowego wobec budżetu. Szacuje się, że wpływy z podatku obrotowego będą niższe o 11,5 bln zł.

Recesja powoduje wzrost bezrobocia, ubożenie społeczeństwa, rosną wydatki rodzinne. Budżet zwiększa wydatki na świadczenia społeczne, zasiłki dla bezrobotnych i inne formy opieki społecznej. Inflacja, mimo że jest kontrolowana, ciągle grozi żywiolowością.

Rząd przedstawił Sejmowi program redukcji wydatków. Spotkał się on z ostrą krytyką i nie uzyskał akceptacji w odniesieniu do rewaloryzacji rent i emerytur. Suma 1 bln 800 mld zł zostanie uratowana kosztem dalszych ograniczeń w działach, które i tak są już ponad miarę okrojone finansowo. Nie możemy o tym zapomnieć.

Dla możliwie obiektywnego spojrzenia na stan gospodarki kraju, konieczna jest świadomość następujących faktów: stabilizuje się poziom produkcji, jej wartość wzrasta na tyle, że rokuje utrzymanie się dodatniej tendencji w roku przyszłym. Zmalało tempo wzrostu liczby bezrobotnych, nie możemy jednak zapomnieć, że liczba osób bez pracy wynosi 2,5 miliona. Nie znaczy to jednak, że w 100% są to osoby jej poszukujące.

Wzrasta zatrudnienie w firmach prywatnych, które w coraz większym stopniu absorbują zwalnianych z pracy w firmach państwowych. Prywatny sektor oznacza dzisiaj: w budownictwie 70% zatrudnionych, w handlu 90%, w przemyśle 40%, w transporcie 20%, ale te 20% przewozi dwa razy więcej ładunków niż firmy państwowe! Wzrasta o 8% w skali rocznej liczba emerytów i rencistów. Jest to już grupa 8,5 miliona osób, połowa łącznej liczby pracujących! W tej sytuacji muszą więc rosnąć wydatki w sferze budżetowej.

Pamiętamy debatę nad prowizorium i tegorocznym budżetem. Służba zdrowia, oświata, kultura i opieka społeczna były działami, dla których powszechnie domagano się zwiększenia kwot. To samo dotyczyło obronności i bezpieczeństwa publicznego.

Proponowana obecnie przez rząd korekta uwzględnia te potrzeby. Zwiększa się wydatki na oświatę o 7 bln 73 mld zł, na bezpieczeństwo publiczne o 2 bln 644 mld zł, na obronę narodową o 1 bln 665 mld, na zdrowie o prawie 800 mld i na opiekę społeczną o około 700 mld zł.

Znacznie zwiększone zostały budżety wojewodów na służbę zdrowia, kulturę, administrację. Na nie zmienionym poziomie, 7,5 bln zł, pozostają subwencje ogólne dla gmin. Jednocześnie gminy dysponują nadwyżką budżetową w wysokości 5 bln 800 mld zł. Nie znaczy to oczywiście, że na przykład wielkie miasta są pozbawione kłopotów.

Oczywiste jest, że wzrost wydatków zmusza przede wszystkim do szukania oszczędności w innych działach budżetu. Zmniejszone zostały, dzięki łagodnej zimie, dotacje do centralnego ogrzewania i ciepłej wody o 1 bln 700 mld zł. Korzystne kształtowanie się kursów walut umożliwiło obniżenie wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego o 700 mld zł. Znalaziono oszczędności w rozliczeniach z bankami.

Nie zamierzam wymieniać tutaj wszystkich pozycji. Nie pokrywają one deficytu. Chciałbym natomiast wskazać na pewne zagrożenia, bo powtórzone przy planowaniu budżetu na 1993 r. mogą utrwalić niedobre tendencje. Minimalizacja wydatków Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpływa przede wszystkim na utrzymanie placówek dyplomatycznych. Nie w tym rzecz, abyśmy w drodze do zamożnej Europy stosowali zasadę „zastaw się, a postaw się”, ale przecież blisko 40-milionowy naród powinien być, dla polskiej racji stanu, godnie reprezentowany na świecie przez swoich przedstawicieli!

Maleją kwoty przewidziane jako rezerwy zarówno ogólne, jak i celowe, a te ostatnie nawet do 8% kwoty wyjściowej. Nie możemy jednak zapominać, że każdy dobry gospodarz, mając określone trudności dochodowe, zakłada plan wydatków minimum i jeśli przewiduje, że coś będzie ów plan wydatków minimum przekraczało, to na to są właśnie owe rezerwy.

Dla obszarów uznanych za szczególnie dotknięte bezrobociem strukturalnym ważne jest, w jakim stopniu pozostaną aktualne kwoty Funduszu Pracy w częściach przewidzianych dla aktywnych form zwalczania bezrobocia, funduszu pomocy niepełnosprawnym czy też środki przeznaczone na pomoc w inwestycjach dających nowe miejsca pracy. I choć zdają sobie sprawę z wielu uwarunkowań i przeszkód w uruchomieniu, a nawet w zapewnieniu dostępności tych kwot, to jednak wyrażam obawy co do skali redukcji na przykład rezerwy celowej na nowe miejsca pracy z kwoty 636 mld do 136 mld zł.

W autopoprawce do zmian w budżecie redukuje się dotacje dla Polskich Kolei Państwowych i dotacje do biletów. Są to kolejne dotkliwe podwyżki cen.



(senator W. Bohdanowicz)

Sytuacja jest niezwykle poważna! Jest oczywiste, że minister finansów ma dziś ograniczone pole manewru, a ponadto jest świadom, że znajdujący się dziś na krawędzi bezpieczeństwa deficyt budżetowy, który Wysoki Senat uzna za konieczny, będzie miał wpływ na przyszłoroczny budżet. Tegoroczne zadłużenie krajowe w wysokości 83 bln zł, koszt jego obsługi, nowe zobowiązania, to wszystko może skutkować w roku przyszłym kwotą znacznie wyższą, być może w wysokości sięgającej np. 120 bln zł. I o tym musimy pamiętać.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Zdaję sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji. Ale także z kilku powodów orientuję się w uwarunkowaniach tych trudności, o jakich mówimy w tej izbie.

Mam świadomość złożoności makroekonomicznej sytuacji gospodarczej, zewnętrznej i wewnętrznej, sytuacji społecznej i politycznej.

Jestem świadomy konieczności przyjęcia proponowanej przez rząd korekty budżetu. Sądę, że założenia społeczno-gospodarcze na rok 1993 realizowane konsekwentnie we współpracy z instytucjami międzynarodowymi – jak choćby z Bankiem Światowym – pozwolą nam na skuteczną walkę z gospodarczą zapaścią.

Ponieważ będę głosował za przyjęciem korekty budżetu na 1992 r., chciałbym konstruktywnie już dziś przyczynić się do zwycięstwa w tej walce. Oto proponuję władzy wykonawczej przeanalizowanie aktualnie obowiązujących zasad przeciwdziałania choćby samowolom budowlanym i co za tym idzie, ekologicznym. Przeciwdziałania przez odpowiednią politykę odstraszającą – oczywiście finansową – opierając się na dobrych, sprawdzonych, przedwojennych wzorcach. Dziękuję pani marszałek. *(Oklaski)*.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Zygmunta Węgrzyna. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski. Proszę bardzo.

### **Senator Zygmunt Węgrzyn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Zatwierdzenie przez Sejm w dniu 5 czerwca obowiązującej ustawy budżetowej na 1992 rok poprzedziła ponaddwumiesięczna dyskusja w komisjach sejmowych i senackich oraz trzymiesięczny okres prowizorium budżetowego. Podstawowe wielkości i deficyt w wysokości 65,5 bln zł Senat zatwierdził w dniu 16 czerwca 1992 r.

Przyjęta ustawa od początku dla wielu była niedoskonała, nierealna, gdyż zawyżone zostały dochody, a deficyt budżetowy założony był opty-

mistycznie na poziomie 5% produktu krajowego brutto.

W swoim wystąpieniu, przy zatwierdzeniu ustawy budżetowej na 1992 r. wyraziłem swoje wątpliwości co do realności dochodów, szczególnie podatku dochodowego od osób fizycznych, od osób prawnych, dochodów z tytułu cła przywozowego oraz przychodów z prywatyzacji. Pogląd mój nie był odosobniony, gdyż na zawyżenie składników dochodów budżetowych wskazywali w swych wystąpieniach liczni ekonomiści na łamach prasy i w środkach masowego przekazu.

Kondycja tegorocznego budżetu w bardzo małym stopniu jest wynikiem działania obecnego rządu. Na konto poprzednich rządów trzeba zapisać to, że nie podejmowano w ogóle lub podejmowano z niedostateczną energią działania, które umożliwiłyby skuteczniej przełamanie recesji i poprawę efektywności przedsiębiorstw.

Zaniechanie działań nie dotyczyło tylko zwiększenia dochodu budżetowego, ale także strony rozchodowej budżetu. Mam na myśli opieszale postępowanie w realizacji takich przedsięwzięć, jak reforma centralnych instytucji państwa, reforma służby zdrowia, oświaty oraz reforma systemu emerytalnego. Gdyby te przedsięwzięcia były podejmowane z dostateczną energią, miałyby to niewątpliwie wpływ na racjonalizację wydatków budżetowych w sensie ich zmniejszenia i uczynienia bardziej efektywnymi.

I dlatego rządowe uzasadnienie o konieczności przeprowadzenia korekty budżetu na skutek podjęcia niezbędnych decyzji podatkowych i cenowych, zahamowań procesów prywatyzacyjnych i przeszacowania skutków planowanych zmian w systemie podatkowym, mnie nie przekonuje.

Nasza debata nad nowelizacją ustawy budżetowej na rok bieżący jest spóźniona ze względu na czas, jaki pozostał do dyspozycji na spektakularne przedsięwzięcia, które mogłyby poprawić kondycję budżetu, zwiększając jego dochody. Uważam jednak, że zmiana ustawy budżetowej choć spóźniona jest celowa i w pewnym sensie konieczna dla ratowania naszej gospodarki.

Opinie komisji senackich przedstawione Komisji Gospodarki Narodowej zostały przyjęte przy 2 głosach wstrzymujących się.

Zgłoszony został wniosek mniejszości dotyczący zwiększenia o 50 mld zł dotacji do produkcji nawozów wapniowych i 100 mld zł na kredyty rolne.

Projekt ustawy o zmianie budżetu na 1992 r. zakłada zmniejszenie dochodów o 31 bln zł, tj. o 9,2%; wydatków – o 14,7 bln zł, tj. 3,7%; oraz zwiększenie deficytu budżetowego o 16,3 bln zł, tj. o 24,9%.

Założony na koniec roku niedobór finansowy w wysokości 82 bln zł stanowi od 7,0 do 7,4% produktu krajowego brutto.

W wyniku zmian wpływy dochodów będą niższe w stosunku do pierwotnie założonych w usta-

(senator Z. Węgrzyn)

wie z dnia 5 czerwca br. w następujących pozycjach: w podatku dochodowym, podatku obrotowym oraz prywatyzacji. Przedstawiając zmianę ustawy budżetowej do zatwierdzenia przez parlament, rząd nie ma wyboru: albo dokonać drastycznego zmniejszenia wydatków budżetowych albo przedstawić projekt zwiększenia deficytu budżetowego w obecnym kształcie.

Na tę decyzję wpłynęło również odrzucenie przez Sejm współczynnika waloryzacji emerytur i rent. I dlatego rząd wybrał to drugie wyjście, uznając, że są w pewnym stopniu szanse na sfinansowanie dodatkowego deficytu budżetowego bez dużego wzrostu inflacji.

Uważam, że jest to w chwili obecnej najlepsze rozwiązanie, ponieważ projekt nowelizacji budżetu daje gwarancję realizacji w pewnym stopniu dochodu budżetowego w czwartym kwartale.

Za 9 miesięcy br. dochody budżetu państwa wyniosły 215,2 bln zł, co oznacza konieczność uzyskania w czwartym kwartale 91,4 bln zł, aby wykonać założoną w projekcie ustawy sumę 306,6 bln zł. Osiągnięcie takiego poziomu w czwartym kwartale br. jest możliwe do uzyskania. Wymaga jednak podjęcia dodatkowych decyzji zwiększających wpływy z podatku obrotowego.

W sumie będę głosował zgodnie z wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej, z uwzględnieniem wniosku pana Henryka Czarnockiego. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Walerian Piotrowski. Bardzo proszę,

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałem zabrać głos w dwóch kwestiach. Jedną to kwestia bardzo szczególna, o której uwzględnienie gorąco prosiłbym Wysoki Senat. Chodzi o uchwałę Komisji Praw Człowieka i Praworządności dotyczącą poprawek w budżecie. Sądzę, że zawarte w sprawozdaniu pani senator wnioski poszczególnych komisji powinny zostać rozpatrzone, przegłosowane i włączone jednak do ostatecznej uchwały Senatu. I w tym kierunku zmierza również mój wniosek, dotyczący uchwały Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Wysoki Senacie! Powiedziałbym, że w sytuacji, gdy pani premier deklaruje państwo prawa i umacnianie praworządności, sprawa jest zenu-

jąca. Chodzi o systematycznie rosnące zadłużenie w dziedzinie odszkodowań przyznanych przez sądy ofiarom stalinizmu. Przyjęto taką ustawę, m.in. z inicjatywy Senatu, a przysądzone odszkodowania nie są płacone. Na koniec bieżącego roku zadłużenie resortu sprawiedliwości wyniesie z tego tytułu 280 mln zł. W związku z tym nasza propozycja jest taka... Może zacytuję uchwałę.

„Komisja postuluje zobowiązanie Ministerstwa Finansów do przeznaczenia 280 mld zł z rezerwy na odszkodowania skarbu państwa – są to rezerwy celowe, część 83 projektu budżetu – na pokrycie zobowiązań Ministerstwa Sprawiedliwości z tytułu przyznanych przez sądy odszkodowań dla osób niesłusznie represjonowanych”.

Myślę, że to dotyczy osób znajdujących się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bardzo często dotyczy ludzi w podeszłym wieku. I jeżeli nasze ustawy mają mieć jakikolwiek sens, to jednak tego rodzaju zobowiązania powinny być realizowane.

A teraz druga sprawa. Proszę państwa, nie będę powracał do dosyć zenującej kwestii deficytu budżetowego, który na początku tego roku musiał wynosić dokładnie 5%, bo już 5,1% powodowałoby destabilizację państwa. Dzisiaj natomiast może wynosić już 8% i przypuszczalnie założenie 8,5% powodowałoby również destabilizację państwa. Nie zamierzam się nad tym zniecać, natomiast chciałem zauważyć jedną rzecz. My w zasadzie nie mamy dotychczas informacji o wykonaniu budżetu za trzy kwartały. W związku z tym jeśli przyjmujemy hipotetycznie, że mieliśmy do czynienia z mniej więcej rytmicznym wykonywaniem budżetu – a nie ma powodów, żeby sądzić, że tak nie było – to, proszę państwa, deficyt czwartego kwartału nie wynosi 8%, tylko 5% plus 4 razy 3; czyli minimum 17% budżetu czwartego kwartału nie znajduje pokrycia w środkach państwa.

Czy to nie grozi inflacją? Czy rzeczywiście przewidziane środki na zwiększenie pokrycia deficytu dadzą się zrealizować w ciągu czwartego kwartału? Nie jestem finansistą i nie znam się na tym, niepokoi mnie natomiast liczba zbliżająca się do 1/5 budżetu w czwartym kwartale; zaczyna być już naprawdę bardzo duża. Prosiłbym o wyjaśnienia w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Jeszcze raz przypomnam, że rozpatrywane mogą być tylko te wnioski, które zostaną przedłożone na piśmie. Rozumiem, że pan senator przedłoży stanowisko komisji przed głosowaniem. Dziękuję bardzo.

(Senator Wojciech Kruk: Proszę *ad vocem*).

Proszę bardzo, *ad vocem*.

### **Senator Wojciech Kruk:**

Panie Senatorze, wykonanie budżetu za trzy kwartały jest w tej oto publikacji. Tak więc proszę zapoznać się z nim. Strona dwudziesta druga.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Udzielam teraz głosu panu senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu; następnym mówcą będzie pan senator Józef Kuczyński. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Walerian Piotrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Stanąłem na tej trybunie, by w szczególnie sposób polemizować z dwiema wypowiedziami: z wypowiedzią pana senatora Jarzembowskiego i, co z ubolewaniem stwierdzam, także pana senatora Gajewskiego.

Szczególnie niepokoi mnie konkluzja zgłoszona tutaj, wypowiedziana przez pana senatora Gajewskiego: wniosek o odrzuceniu korekty budżetu po to, by ludzie, którzy rządzą, otrzymali nauzkę. Wróć do tego sformułowania.

Dziś chcę powiedzieć, że być może panowie kiedyś będziecie tworzyli większość rządową, być może będziecie tworzyli rząd, będziecie ministrami. I być może wtedy zmienicie koncepcję gospodarowania w Polsce. Zmienicie założenia polityki pieniężnej, zwiększycie wpływ pieniądza, zamkniecie czy uszczelnicie granice, zwiększycie opłaty importowe. I być może dzięki temu wszystkim spowodujecie wzrost gospodarczy. Ale czy spowodujecie przez to wzrost współpracy z zagranicą, czy spowodujecie przez to powszechne zadowolenie wszystkich grup obywateli? Myślę, że jest to pytanie, na które nie można w tym miejscu i w tej chwili udzielić pełnej i odpowiedzialnej odpowiedzi.

Wypowiadaliście panowie swoje stanowiska albo z punktu widzenia reprezentowanych przez Was interesów grupowych, albo uzurpując sobie, tak jak pan senator Jarzembowski, prawo do reprezentowania, do wyłącznego reprezentowania interesów tak zwanych ludzi pracy.

Sądzę, że dzisiaj w debacie nad korektą ustawy budżetowej trzeba myśleć o państwie, o narodzie, o wszystkich jego obywatelach, o wszystkich warstwach społecznych, które uczestniczą w życiu gospodarczym, i które mają wspólne interesy, lub czasem interesy wzajemnie ze sobą kolidujące. Ale przecież jesteśmy tutaj po to, by wypracowywać pewne wspólne stanowisko, możliwe do przyjęcia przez wszystkich nie tylko z punktu widzenia ich obecnego położenia, ich obecnej sytuacji, ale z punktu widzenia przyszłego budżetu i tych budżetów, które będą w tej izbie

uchwalane w przyszłości – może nie przez nas czy nawet nie przez nas na pewno.

My decydując o dniu dzisiejszym, współdecydujemy także o przyszłości Polski.

I teraz, panowie...to pytanie kieruję szczególnie do pana senatora Gajewskiego, bo pan senator Jarzembowski tym dniem jutrzejszym nie jest, jak myślę, bezpośrednio zainteresowany. Wszedł do Senatu po to, by jak gdyby doprowadzić do jego zniesienia, chociaż mówi, że Senat odrzucając tę ustawę, miałby podreperować swoją opinię w ocenie publicznej. Tak nie jest. Myślę, że Senat musi doprowadzić do pewnego wspólnego mianownika te wszystkie interesy, które dzisiaj kolidują ze sobą, myśląc o tym, co się stanie jutro.

Jeżeli odrzucimy ustawę budżetową, czy przez to poprawią się interesy rolnictwa? Czy przez to poprawi się nasze życie gospodarcze? Czy przez to stanie się stopa procentowa kredytów? Czy będzie tych kredytów więcej? Czy poprawi się sytuacja służby zdrowia?

Myślę, Wysoka Izbo, że nie. Myślę, że doprowadzimy wówczas do sytuacji, która spowoduje może nie totalną anarchię, ale pogłębienie trudności finansowych państwa. I dlatego jestem głęboko przekonany, że takiego zdania jest ostatecznie także pan senator Gajewski, który mówił tutaj z pozycji bardzo słusznego, emocjonalnego zaangażowania, ilustrowanego przypadkami niewłaściwych postępowań, organizacji eksportowej itd. Myślę, że pan senator Gajewski ostatecznie jest również zdania, że tego budżetu nie można odrzucać dla demonstracji politycznej. Bo gdyby demonstracja polityczna przerodziła się przez przypadek w rzeczywistość prawną, w odrzucenie tej ustawy, to przecież byłoby bardzo źle, to byłoby katastrofalne dla państwa, w tym także dla rolnictwa.

Myślę, że nie zdradzę żadnej tajemnicy, gdy powiem, że będę głosował za przyjęciem ustawy korygującej budżet. I sądzę, że Wysoki Senat w swej większości również podzieli to stanowisko. Dziękuję. *(Oklaski)*.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Chciałam jednak przypomnieć, że dzisiaj Senat nie głosuje nad ustawą, tylko opracowuje stanowisko w sprawie zmiany ustawy budżetowej i przekazuje to stanowisko Sejmowi. Za tydzień natomiast będziemy głosować nad ustawą o zmianie ustawy budżetowej, a w wypowiedziach niektórych wielce szanownych państwa jakby te dwie czynności Senatu, niezbędne w świetle konstytucji, mieszały się.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Kuczyńskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Adam Struzik.

**Senator Józef Kuczyński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Gdy w styczniu, kwietniu i czerwcu zabierałem głos na posiedzeniach Senatu w sprawie budżetu na rok bieżący, zgłoszone przeze mnie uwagi były, w mojej ocenie, przyjęte przez większość Wysokiej Izby bardzo krytycznie. Niektórzy dyskutanci zarzucali mi demagogię i propagandowy, „pod wyborców”, populizm, a nawet postawę antyreformatorską. Nie mam zamiaru wracać szczegółowo do tego, o czym mówiłem. Nie mogę się jednak powstrzymać od gorzkiej refleksji. Niestety, prawie wszystkie zgłaszane wówczas obawy sprawdziły się. Produkt narodowy brutto będzie niższy niż planowano. Tak jak mówiłem, rentowność netto przemysłu osiągnie ok. 3,5%, a nie 5,8%, jak przewidywał budżet. Wpływy, szczególnie z podatków, są też dużo niższe niż zakładano. Zadłużenie przedsiębiorstw wobec banków, budżetu i wzajemne wzrosło do ok. 400 bln zł, a całoroczny wpływ do budżetu planowany jest na ok. 306 bln zł. W rezultacie w dyskutowanym projekcie przewiduje się dochody budżetu mniejsze o 31 bln zł, niż zakładał plan, tj. o ponad 9%.

Powstała wyjątkowo trudna sytuacja w rolnictwie, która dotknęła zdecydowaną większość spośród pracujących tam ok. 3,5 mln ludzi. Warunki pracy i życia kilkuset tysięcy zatrudnionych w pegeerach są w większości wprost tragiczne. Omawiane przeze mnie wtedy bardzo niekorzystne zjawiska w tym sektorze gospodarki, grożące istotnym spadkiem produkcji – jak mówiłem o ok. 15% – pogłębione zostały dodatkowo wielomiesięczną suszą; zbiory zbóż są niższe o 28%, ziemniaków o 23%, a produkcja zwierzęca mniejsza o 6%.

W rezultacie, jak to obliczyłem, inflacja będzie wyższa, niż zakładano i przewiduje się, że w końcu br. w stosunku do grudnia 1991 r. osiągnie poziom blisko 53% – w planie 45%; bezrobocie osiągnie prawie 15%, a płace realne spadną o 12-13%.

Zgodnie z przewidywaniami coraz trudniejsza staje się więc sytuacja ludności. Spadek dochodów realnych występuje we wszystkich typach gospodarstw, poza wąską grupą ludzi bardzo bogatych, manifestujących swój ponadstandardowy poziom życia.

Intensywny, wyższy niż ogólny poziom inflacji, wzrost czynszów, opłat za energię i opał, nowe, dodatkowe wydatki na ochronę zdrowia w połączeniu z bardzo szybko rosnącymi w ostatnich miesiącach cenami żywności – w samym wrześniu 9,9%, przy średnim wzroście cen o 5,3% – wszystko to powoduje szybki wzrost ubóstwa, a nawet nędzy. Spadek dochodów realnych rodzin z powodu wzrostu bezrobocia w połączeniu z utratą przez bardzo wielu prawa do zasiłku

sprawia, że rodziny i osoby samotne masowo ubiegają się o wsparcie z opieki społecznej.

Proszę nie myśleć, że przypominam to z satysfakcją; a nie mówiłem? Nie, byłaby to wyjątkowo wątpliwa satysfakcja. Mówię o tym dlatego, że ja i wielu innych, realnie oceniających sytuację, walczyliśmy o bardziej aktywny i ofensywny budżet. Argumentowaliśmy, by już na początku roku założyć trochę wyższy deficyt niż zakłete 5% i przeznaczyć ok. 8-10 bln zł na aktywne działania, na wsparcie rolnictwa, restrukturyzację i oddłużenie przedsiębiorstw oraz istotne wspomóżenie finansowe aparatu fiskalnego dla odpowiedniej kontroli działalności gospodarczej, dla zabezpieczenia odpowiedniego poboru podatków, szczególnie od szybko rozwijającego się, ale i ukrywającego swoje dochody, sektora prywatnego.

Nie zdecydowano się jednak na proponowane rozwiązania. Gdyby wdrożono je już wówczas, to na pewno rozpoczęty zostałby z wielomiesięcznym wyprzedzeniem proces powstrzymania recesji w przemyśle, ograniczono by wzrost bezrobocia oraz spadek rentowności. Wpływy do budżetu byłyby więc wyższe, nie mówiąc już o zmniejszeniu zaległości wobec ZUS, które na koniec pierwszego półrocza wynosiły ok. 9 bln zł.

Wspomożenie rolnictwa już na wiosnę na pewno ograniczyłyby przedstawiony przed chwilą spadek produkcji rolnej, a odpowiednie zorganizowanie i wspomóżenie finansowe fiskusa, urzędów skarbowych i służb celnych przyniosłoby pozytywne skutki dla budżetu.

W tym miejscu warto przypomnieć, że wpływy z podatków od sektora prywatnego, który stanowi 28,6% w produkcji przemysłowej, 76,8% w budownictwie i 80% w handlu, wynoszą tylko ok. 10%.

W efekcie dziś, dwa miesiące przed końcem roku, dyskutujemy propozycję zmiany budżetu, przewidującą wzrost deficytu o 16,3 bln zł, tj. do wysokości 8% produktu narodowego brutto przy zaistnieniu tak wielu niekorzystnych i groźnych zjawisk dla gospodarki oraz społeczeństwa.

Generalnie rzecz biorąc, musimy się z tym pogodzić. Już w tym roku niewiele można zrobić. Konieczne jest jednak wyciągnięcie na przyszłość wniosków, które będą brane pod uwagę przy konstrukcji budżetu na 1993 r. Musi on być zdecydowanie ofensywny, musi wprowadzać aktywne działania dla ratowania gospodarki i dla jej rozwoju, nie zaś tak zachowawczy, jak tegoroczny.

Uważam jednak za konieczne już teraz zwrócenie uwagi na dwa podstawowe problemy.

Po pierwsze: aktywny, ale prowadzony z rozważą i z wielkim namysłem proces prywatyzacji. Robiony tak, jak do tej pory, przynosi, według mnie, nie korzyści, a straty. Zresztą nie tylko według mnie. Znane są oceny NIK sprzed kilku

(senator J. Kuczyński)

miesiący w tej sprawie i bardzo burzliwa dyskusja w Sejmie na ten temat. Nie muszę więc przytaczać dodatkowo argumentów, choć trzeba dodać nowe, bardzo niepokojące dane z kontroli przeprowadzonych w ponad 500 przedsiębiorstwach przekształconych ostatnio w spółki skarbu państwa. Jedna trzecia z nich, nie płacąc dywidend, przynosi ogromne straty, a co szóstą ma długi, których wartość przekracza kapitał akcyjny. Trzeba z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski!

Po drugie: konstruując przyszłoroczny budżet trzeba brać pod uwagę nastroje społeczne. Według badań przeprowadzonych ostatnio przez CBOS, aż 88% respondentów uważa, że reformy gospodarcze oznaczają dalsze ubożenie społeczeństwa – „Dziennik Bałtycki” z 19 października br. Rząd musi wziąć to pod uwagę.

W sumie w aktualnej sytuacji uważam za niezbędne przyjęcie korekty ustawy budżetowej, bo nie ma innego wyjścia, z dwoma zasadniczymi zastrzeżeniami. Po pierwsze, bez proponowanego w pierwszej wersji ograniczenia o ok. 1/3 waloryzacji rent i emerytur. Nie mam czasu tego uzasadniać, ale muszę podkreślić, że ta propozycja rządu jest dla mnie po prostu niezrozumiała. Przy tej inflacji i przy wstrzymaniu waloryzacji od początku roku dla tej grupy, to po prostu tragedia. I po drugie, rolnictwo mimo głośzonych haseł i obietnic jest nadal źle traktowane. Wydatki na rolnictwo zostały zmniejszone o 13%, tj. o 4,15 bln zł, podczas gdy ogólne wydatki spadają o 3,7%. Dodatkowo, przy zgłoszonej autopoprawce do noweli budżetowej, proponuje się zmniejszenie o 100 mld zł dotacji do kredytów rolnych i 50 mld zł do nawozów wapniowych – mówił o tym szczegółowo pan senator Czarnocki. Uważam, że należy to dodatkowo przeanalizować i znaleźć już teraz odpowiednie środki na maksymalne wspomóżenie rolnictwa, bo gdy to zrobimy za kilka miesięcy, to będzie za późno, tak jak w roku bieżącym. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Struzika. W ten sposób wyczerpana zostanie lista mówców. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Adam Struzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zmniejszenie wydatków rzeczowych w sferze budżetowej wynosi 3,6 bln zł, w tym dokładnie 1 bln 83 mld zł pochodzić ma z cięć budżetowych w dziale 85 „Ochrona zdrowia”. Dotyczy to głównie budżetu wojewodów. Na stronie 31 uza-

sadnienia do projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej nie napisano ani słowa o redukcji wydatków w ochronie zdrowia, nie licząc zdania, które tam się znalazło: „zmniejszenie wydatków w pozostałych działach nie przekracza 3%”. Rzeczywiście ten 1 bln zł to 1,8%. Spróbujmy jednak przyrzeć się temu bliżej.

Jeżeli mówimy o budżetach wojewódzkich, to proponuję przykład z mojego terenu. Ministerstwo Finansów zaproponowało redukcję wydatków rzeczowych w ochronie zdrowia o kwotę 9 mld 574 mln zł. Oznacza to utrzymanie wydatków bieżących, mimo istniejącej inflacji, na poziomie 1991 r. Nie muszę Wysokiemu Senatowi tłumaczyć, co to znaczy przy obecnym zadłużeniu w wysokości około 10 mld zł. Faktyczne obniżenie wydatków na działalność bieżącą wyniesie więc w moim województwie 7,4%.

Powiem jeszcze o ciekawym eksperymencie oszczędnościowym. Wyplacono waloryzację wynagrodzeń za pierwsze półrocze 1991 r., ale nie uwzględniono tego w budżecie na 1992 r., co oznacza kolejne 4 mld 171 mln zł deficytu. Żle wygląda wpływanie środków finansowych do województw; jest ono realizowane w systemie dekadowym i na koniec września mieliśmy do czynienia z opóźnieniem w stosunku do upływu czasu, od 2% do ponad 25% w poszczególnych działach. Czy to znaczy, że finansowanie poprawi się znacznie w ostatnim kwartale? A może oznacza, że z góry przewidywano deficyt i przedstawiona obecnie buchalteria jest tylko próbą prawnego usankcjonowania deficytu, którego finansisci byli świadomi?

W moim województwie dokonano również redukcji wydatków na rolnictwo o 1 mld zł, wydatków na opiekę społeczną o 2 mld zł, dotacji do centralnego ogrzewania i ciepłej wody o 2,5 mld zł. Kosztem tych działań zwiększa się wydatki na administrację państwową o 5,5 mld zł. A więc oszczędza się na zdrowiu, opiece społecznej i rolnictwie, aby doposażyć administrację państwową. Dlaczego tak jest? Odpowiedź jest jednoznaczna. Administracja służy utrwalaniu obecnego układu władzy. W tych województwach, gdzie wojewodowie usiłowali zachować niezależność polityczną, dokonano już w trybie pilnym niezbędnych zmian.

Budzi się refleksja polityczna. Gdy prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak próbował stworzyć rząd, przedstawiciele potencjalnych koalicjantów stawiali jako podstawowy warunek nieprzekraczalność 5% deficytu budżetowego. To był główny pretekst braku porozumienia między małą koalicją, Polskim Stronnictwem Ludowym a Konfederacją Polski Niepodległej. Dziś pytam, gdzie podziła się ta determinacja i upór w utrzymywaniu deficytu budżetowego? Okazuje się, że może go być ponad 8%, a moim zdaniem będzie 10% i oby na tym się

(senator A. Struzik)

skończyło. Prawdziwy deficyt będzie większy, gdyż ukryty w postaci zobowiązań na 1993 r., które w ochronie zdrowia wyniosą kilka bilionów złotych. Ciekaw jestem, jak wygląda samopoczucie ludzi, którzy tak autorytatywnie wypowiadali się na temat budżetu w czerwcu 1992 r. Z tych powodów wnoszę o przyjęcie realnego deficytu i nieograniczanie sfery wydatków.

Na zakończenie chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu. Wyrażam pogląd, że właśnie permanentne cięcia budżetowe nie służą społeczeństwu i mogą doprowadzić do katastrofy, o której pan mówił. Nam jednak nie chodzi o tę katastrofę, ale o zmianę filozofii rządzenia. Chcemy, aby rząd zaczął się wreszcie martwić o wpływy do budżetu, a nie myślał tylko o tym, jak okroić wydatki. Dziękuję. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję. Do głosu zapisał się jeszcze marszałek Andrzej Czapski. Bardzo proszę, Panie Marszałku.

#### **Senator Andrzej Czapski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zacznę od *ad vocem* wobec wypowiedzi senatora Struzika. To nie jest tak, Panie Senatorze, że deficyt może być wykreowany „pod potrzeby”. Normalnością jest, że każdy indywidualnie, każda zbiorowość, państwo też, może wydać tylko tyle, ile ma. Tylko tyle, ile wytworzy. Wszystko inne jest próbą zakamufłowania sytuacji, rozmycia jej, załatwienia w jakiś inny sposób, który w konsekwencji musi przynieść szkody, jeśli nie w bliższej, to w dalszej przyszłości.

Chciałem powiedzieć kilka ogólnych rzeczy. Chciałem przywołać art. 2 i art. 3 naszego regulaminu i uzmysłowić państwu senatorom, kim jesteśmy. To prawda, że częściowo jesteśmy przedstawicielami swoich środowisk, ugrupowań. Jako senatorowie Rzeczypospolitej stanowimy przede wszystkim reprezentantów ojczyzny i jej dobro powinno przyświecać naszemu działaniu. Pozwolę sobie przypomnieć art. 2. „Senat wykonuje swoje obowiązki prawne, mając na uwadze dobro ojczyzny i zasady porządku prawnego”. Art. 3 brzmi: „Senatorowie w swojej działalności kierują się własnym sumieniem i nie podlegają dyscyplinie partii, stronnictw ani klubów”. Przykro mi bardzo, ale w wielu wypowiedziach zabrakło zrozumienia dla tych punktów naszego regulaminu.

To prawda, że tegoroczny budżet został przeszacowany po stronie dochodów. Prawdą jest, że przygotowywała go inna ekipa; prawdą jest, że

zaistniała miesięczna luka między tamtym a tym rządem, i że zadziały również pewne okoliczności obiektywne. Można mieć pretensje i trzeba je zawsze podkreślać, wymuszać poprawę działania Ministerstwa Finansów w kwestii przygotowania budżetu. Na przykład w przypadku niedoszacowania podatku dochodowego, związanego z przeszacowaniem przez przedsiębiorstwo zysku brutto. Prawda, że skuteczność systemu fiskalnego, ogólnie mówiąc, jest niska. Odczuwamy, że jest zła ściągalność podatków, że istnieje tutaj wiele luk. Są to zadania na przyszłość. Dzisiaj stoimy przed problemem, co zrobić z deficytem, który zjawi się w tej chwili.

Rozumiem intencje opozycji, która chciałaby poprzez odrzucanie i blokowanie wszystkiego doprowadzić do nowych wyborów, do zmiany układu politycznego i, być może, do przejęcia władzy i pokazania, co potrafi. Myślę, że macie panowie na to zawsze czas. W normalnym systemie jest to nie zagrożone i zawsze można to zrobić.

Pragnę więc odwołać się do tych, którzy chcieliby, żeby na pierwszym miejscu postawić polską rację stanu. Moim zdaniem, wymaga ona dzisiaj, prócz wielu innych spraw, żeby po raz kolejny nie destabilizować tego, co jest.

Dlatego będę głosował za nowelizacją ustawy budżetowej, traktując ją jako coś, co jest na dziś konieczne dla tego kraju i wydaje mi się, co jest jedynie słuszne. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję. Senator...

(*Głos z sali: Ad vocem, Pani Marszałek.*)

Dobrze. Sądę, że będziemy traktowali wypowiedzi *ad vocem* panów senatorów jako głosy w debacie. Nie zamknęłam jeszcze debaty. Kto z panów senatorów był pierwszy, żeby nie zmienić kolejności, bardzo proszę... Proszę zabrać głos z tego miejsca. Pan senator Chojnacki, bardzo proszę.

#### **Senator Piotr Chojnacki:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałem odnieść się w sposób zdecydowanie krytyczny do wystąpienia mojego przedmówcy. Zakwestionował on wręcz naszą lojalność wobec państwa, twierdząc, że my, którzy wyrażamy poglądy odmienne od prezentowanych przez aktualnie rządzącą koalicję, jesteśmy ludźmi nie reprezentującymi ani środowiska, ani interesów ogólnonarodowych. Stwierdzenie, w zakończeniu wystąpienia, że jedynie słuszne jest to, co obecnie proponuje koalicja rządowa, jest najlepszym dowodem, że znowu mamy „jedynie słuszne” poglądy, a ci, którzy wyrażają odmienne zdanie, zasługują co najmniej na miano wichrzy-

(senator A. Chojnacki)

cieli i, powiedzmy, nieodpowiedzialnych destabilizatorów naszego życia publicznego.

Z takim poglądem nikt nie może się zgodzić i byłoby lepiej, gdyby nasze krytyczne uwagi, kierowane pod adresem twórców tego budżetu cztery miesiące temu, zostały wówczas uwzględnione. Być może dziś nie mielibyśmy potrzeby przeprowadzenia tej dyskusji i wygłaszania podobnych poglądów. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Następnym mówcą jest pan senator Adam Struzik, a na listę mówców zapisał się jeszcze pan senator Konstanty Tukalło. Bardzo proszę.

### **Senator Adam Struzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

*Ad vocem* wystąpienia pana marszałka Czańskiego. Zgadzam się, że celem opozycji jest zawsze przejęcie władzy, to oczywiste. Myślę jednak, że opozycja jest rządzącym potrzebna, chociażby z powodów „higienicznych”, żeby nie popadli w samouwielbienie i poczucie błogostanu. A jeśli chodzi o rację, to przypomina mi się powiedzenie: demokracja demokracją, ale racja musi być zawsze po naszej stronie. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo, panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Tukalło.

### **Senator Konstanty Tukalło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Na zakończenie debaty chcę w nią tchnąć nieco optymizmu, ponieważ nikt nie poruszył sprawy, o której na wstępie mówił pan minister. Otóż – wzrasta produkcja.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że w regionie wielkopolskim produkcja wzrosła w pierwszych trzech kwartałach o 8% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć szczerze, że przecież chyba nikt z nas nie wątpił w połowie czerwca, kiedy uchwalaliśmy budżet, który przecież był już realizowany od 1 stycznia, że będziemy zmieniali ten budżet jesienią tego roku. Wszyscy wiedzieliśmy z prasy, z wypowiedzi w trakcie debat, że ten pięcioprocentowy próg jest zupełnie nierealny; byliśmy do tego po prostu zmuszeni.

Skoro zabieram już głos, to chcę zwrócić uwagę na to, że solidaryzuję się ze zdaniem pana

senatora Woźnicy. Jedną z głównych przyczyn deficytu jest zupełnie niewydolny system podatkowy. Tu może nie chodzi o korupcję, nie tyle nawet o nieszczelność granic, ale przede wszystkim o nieczytelne dla przeciętnego podatnika prawo podatkowe. Nie może być tak, żeby osoba, która ma płacić podatek, nie rozumiała zasad jego naliczania! Jako przykład podam: trzech wyższych urzędników urzędu skarbowego obliczało mi podatek za ubiegły rok. Jeden wyliczył 4 mln zł, drugi 7 mln zł, a trzeci 15 mln zł. To jest przykład z życia.

Naturalnie, że będę głosował za przyjęciem ustawy budżetowej. Przede wszystkim, nie wchodząc w bliższe szczegóły, uważam, że jest w interesie naszego kraju, naszego narodu utrzymanie polityki finansowej w obecnym okresie na granicy wydolności. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Do zabrania głosu zapisał się pan senator Andrzejewski. Bardzo proszę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym wyrażamy tylko opinię odnośnie do przedłożonej nowelizacji budżetu. I myślę, że należy powiedzieć też o czymś, co budzi mój niepokój, a wydaje mi się, że jest to niepokój większej liczby parlamentarzystów w Polsce.

Otóż 5 czerwca otrzymaliśmy dane Ministerstwa Finansów. Bazowaliśmy na tych danych z pełną wiarą. Zastanawiam się, czy przypadkiem nie zostaliśmy wówczas wprowadzeni w błąd. A jeżeli wtedy zostaliśmy wprowadzeni w błąd, to jaką mamy gwarancję, że dzisiaj nie dzieje się tak samo?

Myślę, że wiarygodność tych wszystkich danych musi być oparta na rzetelnej podstawie, a nie na zbytnej polityzacji życia państwowego, w tym polityzacji sfery budżetowej państwa.

Istnieje szereg zastrzeżeń, których nie sposób nie podzielić. Na przykład sfera egzekwowania przez państwo wiarygodności budżetowych skarbu państwa. Bardzo łatwo jest zwiększać deficyt budżetowy z każdą kolejną ekipą rządzącą, opierając się na nowych danych i nowej jedynej prawdzie. Za każdym razem obniżamy natomiast wiarygodność aparatu państwa i parlamentu. Należy chyba z tego wyciągnąć wnioski. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję panu senatorowi. W ten sposób lista mówców została już wyczerpana.

(wivemarszałek A. Grześkowiak)

Bardzo proszę teraz, przed zamknięciem debaty, o zabranie głosu przedstawiciela rządu, pana wiceministra Misiąga. Proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi, a przede wszystkim o odpowiedź na pytania, które senatorowie zadawali. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Misiąg:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Bezpośrednio po zakończeniu debaty będę próbował na gorąco ustosunkować się:

- po pierwsze, do pewnych spraw ogólnych, które tutaj padły;
- po drugie, do konkretnych pytań zgłoszonych pod adresem rządu w trakcie debaty.

Chciałbym rozpocząć od cytatu z mojego wystąpienia przed Wysoką Izbą w kwietniu tego roku, które przypomniał dzisiaj pan senator Gajewski. Powiedziałem wówczas, że ten budżet jest realny i bardzo trudny. Być może on się okazał za trudny, chociaż dalej będę bronił twierdzenia, że był on wówczas realny. Przypomnę, był to budżet, który wpłynął do parlamentu 23 marca. Taka była data złożenia ustawy budżetowej. Dalej trwały debaty.

Budżet okazał się za trudny może w tym sensie, że ciężko było podjąć pewne decyzje dotyczące tego właśnie, że obciążenia mają wzrosnąć. On był może za trudny również dla parlamentu, kiedy nie wyrażał zgody na rządową propozycję wprowadzenia obligatoryjnego obiegu bezgotówkowego w operacjach gospodarczych, co niewątpliwie przyczyniłoby się również do większej klarowności sfery obrotu gospodarczego i do łatwiejszej ściągalności podatków. On był może na różnych szczeblach za trudny do podejmowania pewnych niepopularnych decyzji.

Wydaje mi się, że to warto przypomnieć, chociaż nie zmienia to faktu, że stoimy dzisiaj w obliczu sytuacji, w której dochody będą mniejsze niż wówczas planowano.

Ale jeszcze raz muszę powiedzieć: nigdy nie jest tak, że dochody budżetowe planowane są liczbą absolutną i bezwzględną, niezależną od okoliczności, w jakich przyjdzie je realizować.

Przypomnę, że na przykład polityka pieniężna uchwalana wówczas równoległe z budżetem zakładała, że kredyt dla gospodarki, dla podmiotów gospodarczych wzrośnie w skali roku o 80 bln zł. W ciągu 9 miesięcy wzrósł o 30 bln zł. To także kształtuje warunki, w jakich odbywa się produkcja, to także kształtuje warunki, w jakich realizowane są dochody budżetowe.

Nie można abstrahować od tego, że warunki naszej gospodarki, zmiany instytucjonalne,

zmiany sytuacji gospodarczej, warunki zewnętrzne są ciągle jeszcze bardzo płynne i to nieuchronnie wpływa na skalę możliwych do popełnienia błędów prognostycznych. Możliwych do popełnienia błędów tempa podejmowania pewnych decyzji. I to jest pierwsza sprawa.

Druga, którą dało się usłyszeć w kilku co najmniej wystąpieniach, to postawienie sytuacji w ten sposób: albo parlament zgodzi się na cięcia obniżając wydatki, albo na nie się nie zgodzi i wtedy wydatki będą takie, jak zaplanowano w pierwotnej ustawie. Oczywiście, tak nie jest.

Jeżeli korekta budżetu nie zostanie przeprowadzona, to skutek będzie podwójny. Nominalne kwoty zaplanowanych wydatków pozostaną takie, jak w pierwotnej ustawie, a deficyt pozostanie na poziomie 65 bln zł. Wolno będzie zatem wydać 306 bln zł przewidywanych przez nas dochodów i 65 bln zł, które wolno nam pożyczyć. Bo tyle pieniędzy parlament pozwolił nam pożyczyć w tym roku na potrzeby budżetu. Wydatki będą wtedy wynosiły co najwyżej 371 bln zł, a nie trzysta osiemdziesiąt kilka bilionów złotych. Wobec tego efekt utrzymania ustawy budżetowej z 5 czerwca powoduje realnie jeszcze głębsze cięcia w wydatkach, mimo że poziomy zapisane w ustawie pozostaną nie zmienione. Wydaje się, że jest to bardzo istotny czynnik do rozpatrzenia przy podejmowaniu przez Wysoki Senat decyzji.

Trzecią z tych podstawowych, ważnych spraw, o których chciałbym powiedzieć, jest kwestia poruszona przez pana senatora Romaszewskiego.

Jeśli można streścić to, co pan senator mówił, to pytanie można byłoby sformułować tak: czy i jak jest możliwe, by w IV kwartale tak wzrósł deficyt? I drugie, czy to ma i jakie ewentualnie negatywne skutki ekonomiczne?

Otóż chciałem powiedzieć, że tylko pozornie będzie to wzrost deficytu tylko w IV kwartale. Usłyszeliśmy tutaj znowu w kilku wystąpieniach głosu o tym, że wydatki są realizowane wolniej, niżby wynikało z ustawy, że środki są niedostateczne. Środki są niedostateczne, bo niedostateczne były dochody. Jesteśmy postawieni w sytuacji pewnych zaległości. Sądziłyśmy, że zaległości z 1991 r. zostaną w tym roku spłacone. Tak był kalkulowany ten budżet. Zaległości nie zostały spłacone, ich stan dzisiaj, chociaż realnie niższy niż w styczniu, w nominalnym wyrazie jest nieco większy. Uzyskanie możliwości wyższego finansowania budżetu w IV kwartale, w końcu roku, to właśnie m.in. możliwość spłaty zadłużenia, a więc deficytu, który w istocie rzeczy już powstał, już go mamy. Chcemy, by nie narastały odsetki. Chcemy, by nie odczuwały trudności przedsiębiorstwa, które w dobrej wierze dostarczają towarów i usług jednostkom budżetowym. Chcemy wyrównać rozliczenia z bankami. Te zaległości stanowią istotną kwotę w tym, co trzeba będzie sfinansować w IV kwartale. Dlatego



(posekretarz stanu W. Misiąg)

w IV kwartale, że nie mogliśmy ich sfinansować bieżącymi dochodami wcześniej.

I to są te najważniejsze sprawy dotyczące bieżącego budżetu.

Jeśli można jeszcze na moment odejść od tej czystej materii liczb dotyczących 1992 r., to muszę powiedzieć, że mniej więcej w dziewięćdziesięciu pięciu procentach, jeżeli można to oceniać, zgadzam się z panem senatorem Woźnicą. Ja zresztą o tym mówiłem w moim pierwszym dzisiaj wystąpieniu, mówiłem, że zaległości w aparacie skarbowym, w jego konstrukcji, w jego stanie, wyposażeniu, są wieloletnie i wymagają odrobienia.

I chcę powiedzieć, że będzie testem dla nas i – proszę pozwolić sobie otwarcie powiedzieć – dla parlamentu, kiedy w budżecie 1993 r. przyjdziemy tu z projektem, w którym wydatki na aparat fiskalny państwa, na służby skarbowe i celne będą rosły szybciej niż wydatki na rolnictwo, niż wydatki na ochronę zdrowia, niż wydatki na oświatę. Bo tak chcemy wymodelować ten budżet 1993 r. Jestem przekonany, że z jednej strony tak trzeba, z drugiej strony, że nie będzie to sprawa niekontrowersyjna. Wtedy będziemy mówili i będziemy słyszeli nie tylko o tym, że zwiększamy możliwości poboru dochodów państwa, ale o tym, że opłacamy urzędników, a nie opłacamy leczenia ludzi i nauki dzieci. W swym wystąpieniu w kwietniu mówiłem o koniecznej pewnej sekwencji działań. Ta sekwencja musi mieć to również wkalkulowane.

Zgadzam się także z panem senatorem, że potrzebna jest nowelizacja ustawy o kontroli skarbowej. Będziemy o nią występować. Chodzi o pewne zrównanie funkcji kontrolnych obu tych pionów fiskalnych, które są podległe ministrowi finansów.

Kilka słów na temat problemów służby zdrowia i związanych z tym faktów, które zostały przez panów senatorów przedstawione.

Po pierwsze, chciałbym sprostować informację, którą podał pan senator Czarnobilski. Jeśli go dobrze zrozumiałem, powiedział, że w ramach możliwości przesunąć czterech wojewodów dokonano zwiększenia wydatków na ochronę zdrowia. Otóż nie czterech, Panie Senatorze, tylko trzydziestu dziewięciu. Wśród dziesięciu, którzy tego nie dokonali, jest m.in. wojewoda zarządzający województwem, z którego wybrano pana senatora Struzika.

Trzydziestu dziewięciu wojewodów, mając swobodę dysponowania środkami, które łącznie zostały przydzielone, zwiększyło wydatki na ochronę zdrowia o mniej więcej 350 mld zł, redukując skalę cięć.

Tylko jeden wojewoda i jeden resort w ramach tych przesunąć, zmniejszył wydatki na zdrowie,

o niewielkie zresztą sumy. Wydaje się, że to jest sprawa istotna, o której trzeba powiedzieć.

Przechodzę do pytań, które zadał pan senator Musiał. Wydaje się, że chodzi o konkretne rzeczy. Nie wiem, czy pan senator Musiał jest obecny. Ale jeśli można, to na te pytania odpowiem.

Po pierwsze, sprawa tzw. dotacji na RO. Dotacje na RO w tej korekcie są zmniejszane o 50 mld zł w porównaniu do sumy 902. I to jest jedyne cięcie, jakiego proponujemy dokonać.

Natomiast od początku roku RO – pełna nazwa: „dotacje na utrzymanie zdolności produkcyjnych w przemyśle zbrojeniowym” – ujęte były w rezerwach w tej postaci budżetu. Po zmianach w budżecie, które prezentujemy jako podstawę cięć, kwoty te nie są ujęte. W trakcie wykonywania budżetu zostały z tej rezerwy przeniesione do budżetów poszczególnych resortów. A są to następujące kwoty: ponad 94 mld zł do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, które jest organem właściwym do dotowania tych zakładów przemysłu zbrojeniowego, które mają formę spółek skarbu państwa, 80 mld zł do Ministerstwa Obrony Narodowej, które jest również organem założycielskim niektórych przedsiębiorstw zbrojeniowych i 442 mld zł do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ta kwota, stanowiąca w sumie ponad 60 mld zł, nie jest już po zmianach wykazywana w planie jako dotacja na utrzymanie zdolności produkcyjnych, została rozdzielona kanałami resortowymi.

Kwota spłat gwarantowanych kredytów zagranicznych. Te 720 mld zł powiększone do 726,6 mld zł w całości jest spłatą zagranicznych zobowiązań FSM SA. Kwota 720 mld zł była niewystarczająca i trzeba było ją powiększyć o tę końcówkę, by wywiązać się z gwarancji.

Pan senator pytał, co kryje się pod pozycją „zobowiązania i inne cele” w inwestycyjnych rezerwach budżetowych? Otóż są to kwoty przeznaczone na spłaty kredytów ze wstrzymanych bądź zawieszonych inwestycji centralnych. Jest kilka inwestycji, które w toku kolejnych weryfikacji zostały wstrzymane: największa górnicza inwestycja Pole Warszowice i odkrywka Szczercowska w Bełchatowie; po takich wstrzymanych inwestycjach zazwyczaj zostają zobowiązania gwarantowane przez państwo, bo taki system finansowania inwestycji obowiązywał wówczas, kiedy je uruchamiano i zawieszano, stąd nasze zobowiązania spłat pewnych kredytów.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć panu senatorowi Bohdanowiczowi. Są dwie kwestie, które podniósł. Nie ma go na sali, ale zdaje mi się, że te sprawy są na tyle istotne, że trzeba o nich powiedzieć.

Po pierwsze, kwestia dotacji na tworzenie miejsc pracy w regionach zagrożonych wysokim bezrobociem. Kwota ta wynosiła 636 mld zł, w tej chwili jest zmniejszana w budżecie z jednego,

(posekretarz stanu W. Misiąg)

prostego powodu: nie ma możliwości, bo została „kasowo”, w całości wypłacona w tym roku. My nie zmniejszamy puli na dotację. Obowiązuje zapis pierwotnej ustawy i komisja kwalifikacyjna, którą powołał zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów minister pracy i polityki socjalnej, ma prawo do udzielenia dotacji na kwotę 636 mld zł. Jednak tylko mała część, pierwsze transze tej dotacji mogą być uruchomione w tym roku. Ta operacja, której dokonaliśmy w budżecie, oznacza zatem przesunięcie tej kwoty, zgodnie z rytmem składania wniosków i udzielania dotacji, na rok przyszły. I tę brakującą kwotę do 636 mld zł będziemy uwzględniali w budżecie 1993 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma chyba możliwości odnoszenia się do wszystkich zgłoszonych kwestii. Jeszcze raz powtórzę to, od czego zacząłem. Nie można czynić tej korekcie zarzutu, że ona nie uzdrowi Polski, bo ona nie może uzdrowić Polski. Ona jest po to, żeby to funkcjonowało w sytuacji, kiedy nie sprawdziły się pewne założenia. Kiedy sytuacja okazała się gorsza, niż przewidywaliśmy, i kiedy te działania, które zostały podjęte – bo zostały podjęte zarówno w racjonalizacji wydatków, jak i właśnie w sposobie dochodzenia wierzytelności, należności skarbu państwa – jeszcze nie mogły dać efektów.

Z tego względu, kończąc moje wystąpienie, jeszcze raz proszę o pozytywną opinię o tym projekcie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję bardzo. Proszę o pozostanie jeszcze przy mównicy. Zgłosił *ad vocem* pan senator Jan Musiał. Później udzieli głosu następnym osobom. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Musiał:**

Panie Ministrze! Przyjmuję te wyjaśnienia odnośnie do planu RO. To jest rachunek przekonywający, przynajmniej zgadzają się liczby. Nie przyjmuję natomiast wyjaśnienia, gdy chodzi o gwarancje i poręczenia. Bo co to oznacza? W ustawie budżetowej zagwarantowano 700 mld zł na gwarancje i poręczenia. Czy już na tym etapie przewidywano, że taki będzie poślizg w Fabryce Samochodów Małolitrażowych? Nie wydaje mi się to możliwe. Zwiększono potem gwarancje i poręczenia o 26,6 mld zł właśnie z tytułu „wpadek” w owej fabryce. Nie znajduję odpowiedzi na to pytanie, za kogo, oprócz owej fabryki, budżet państwa będzie spłacał kredyty dewizowe?

I odnośnie do działu 94. Tutaj jest mowa, Panie Ministrze, o około 3 bln zł. Nie przypomi-

nam sobie inwestycji na miarę nowego Żarnowca, która by wymagała aż takiego zwiększenia gwarancji i poręczeń krajowych.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję. Proszę pana ministra o odpowiedź.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Misiąg:**

Zacznę od tej pierwszej sprawy, od gwarancji. Chyba niedokładnie wyjaśniłem. Od początku cała kwota 700 mld zł obejmowała przewidywane wypłaty z tego tylko jednego tytułu. To nie jest tak, Panie Senatorze, że nagle nam wyskoczyło 26,6 mld zł dla FSM. My szacowaliśmy na początku roku, że niezbędne wypłaty dla Banku Handlowego, bo to jest gwarancja pośrednia kredytu zagranicznego dla FSM, wyniosą 700 mld zł. Okazuje się, że wynoszą 26 mld zł więcej. Czyli to nie jest dołożenie nowego tytułu do jakichś 700 mld zł innych gwarancji dla innych firm. To jest ciągle jedna jedyna pozycja wynosząca 26 mld zł więcej, niż szacowaliśmy na początku roku.

Jeśli chodzi o dział 94, to chciałem powiedzieć, że kwota, o której pan mówi, to znaczy kwota zapisana w części 08 w dziale 94 obejmuje płatności bardzo różnego rodzaju. To nie są tylko spłaty kredytów inwestycyjnych, ale to jest również pełne finansowanie kosztów deficytu budżetowego i inne operacje bankowe.

Jeżeli pan senator życzy sobie uzyskania dokładniejszego rozliczenia, to jesteśmy w stanie w ciągu pewnego czasu je dostarczyć. Ale to jest, jak powiedziałem, mozaika rozliczeń z powodu finansowania deficytu, spłat kredytów bankowych i rozliczeń z bankami. To wszystko mieści się w dziale 94, w dziale finansów i płatności Ministerstwa Finansów. Musielibyśmy rozliczyć dokładnie wszystkie pozycje i stąd wyszłoby to saldo. Jediną rosnącą tam naprawdę pozycją są koszty obsługi deficytu budżetowego.

(*Senator Jan Musiał:* Dobrze, trzymam pana ministra za słowo. Jeszcze...)

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję bardzo. Panie Senatorze, jeszcze raz udzielam panu głosu.

### **Senator Jan Musiał:**

Dziękuję, przepraszam bardzo. Jeszcze na jedno pytanie nie dostałem odpowiedzi. Co prawda kwota jest stosunkowo niewielka, bo tylko 61 mld zł, chodzi o te rezerwy inwestycyjne, o pozycję siódmą tych rezerw: zobowiązania i inne cele....

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Misiąg:**

Mówiłem o tej pozycji, Panie Senatorze. Powiedziałem, że to są splaty zobowiązań wstrzymanych bądź zawieszonych inwestycji centralnych, Pole Warszowice, odkrywka Szczerców. Te dwie pozycje to jest 57 mld zł z tych 61 mld zł i dodatkowo drobne płatności z innych inwestycji. Mówiłem o tym.

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Pan senator Horodecki, bardzo proszę o zadanie pytania panu ministrowi.

**Senator Krzysztof Horodecki:**

Krótkie pytanie do pana ministra dotyczące szczegółowego elementu jego wypowiedzi.

Chodzi mi o poziom kredytów dla sektora gospodarczego. Wspomniał pan, że z planowanych 80 bln zł wykorzystano 30 bln zł. Myślę, że pan minister ma świadomość, że wykorzystano tylko 30 bln zł nie dlatego, że sektor gospodarczy nie potrzebuje tych pieniędzy, tylko dlatego, że one są drogie.

Chciałem zapytać, jak pan ocenia, jaki wpływ miała, czy ma nadal polityka rządu na to właśnie, że kredyt jest tak drogi?

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Misiąg:**

Jak pan senator wie, nie rząd bezpośrednio decyduje o tym, jak kształtowana jest na przykład stopa kredytu refinansowego i jakie w związku z tym są warunki dostępu do kredytów. To, że staramy się utrzymać w ryzach, nie raz metodami ocenianymi jako nieprzyjemne, deficyt budżetowy, to, że staramy się utrzymać, również pod ostrymi naciskami, kontrolę płac, to są m.in. dostępne rządowi metody „zbitcia” inflacji, a więc „zbitcia” stopy procentowej. W takim zakresie, w jakim to jest możliwe, można sztucznie „zbić” stopę procentową, bezpośrednio dotując kredyty. Ale jest to rozwiązanie, które ma tyle samo wad, co zalet.

Elementy makroekonomiczne: kontrola deficytu, kontrola wynagrodzeń to najistotniejsze metody, którymi możemy oddziaływać, wprawdzie pośrednio, ale możemy. Bo my nie dekretujemy inflacji, ale możemy działać na inflację

i w ten sposób oddziaływać na to, by współdziałać z Bankiem Centralnym w polityce obniżania stóp procentowych.

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Czy pan senator chciałby zadać jeszcze jedno pytanie?

**Senator Krzysztof Horodecki:**

Jeszcze do odpowiedzi. Czy nie uważa pan, że na przykład polityka sprzedaży obligacji państwowych na tak korzystnych warunkach powoduje właśnie to, że przy dużej podaży pieniądza – stosunkowo dużej, jak na recesję – ten pieniądź „nie idzie”, nie jest wykorzystywany dla produktu gospodarczego, a na zasilanie – w jakimś sensie – właśnie polityki budżetowej państwa? To miałem na myśli, mówiąc o polityce państwa; nie wpływ na obniżanie, tylko powodowanie utrzymania się wysokich kosztów kredytów z uwagi na to, że jest sztucznie – w moim odczuciu – tworzona podaż.

**Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Proszę pana ministra o odpowiedź na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Misiąg:**

Po to między innymi parlament ustala limit zadłużenia. Mamy określony poziom, do którego możemy się zadłużyć. Bony skarbowe, które sprzedajemy bankom, są formą kredytowania. To finansowanie musimy zgromadzić.

Obligacje – bo pan użył tego terminu – są instrumentem działającym na nieco innym rynku dlatego, że operujemy w tej chwili wyłącznie obligacjami o małych nominałach i zależało nam głównie na rozszerzeniu oferty na tzw. drobnych inwestorów.

Zgadzam się z panem senatorem, że jeżeli zdecydujemy się na przetarg cotygodniowy bonów skarbowych z niższą ofertą bonów, to to by się przyczyniało do obniżenia stopy procentowej, tylko to będzie wymagało również zmniejszenia deficytu, to będzie oznaczało, że ja będę miał mniej środków na sfinansowanie deficytu. I ta kwota, te 65 bln zł, ale – jak powiedziałem – dopasowane do 80 bln zł, które miały wejść w sektor gospodarczy, to był pewien kompromis pomiędzy tym, że lepiej, żebyśmy w ogóle nie kupowali bonów skarbowych, żebyśmy się utrzymywali wyłącznie z dochodów podatkowych a tym, że napór wydatków jest taki, iż tych dochodów

(posekretarz stanu W. Misiąg)

podatkowych, dochodów budżetowych w ogóle nie wystarcza. To jest cała gra między deficytem i stopą procentową. Faktem jest, że im bardziej będziemy zbijali deficyt, tym bardziej będziemy tworzyli warunki do tego, by obniżyć stopę procentową i potaniać kredyt. Ale nacisk na nas nie dotyczy tylko tego, żeby zbijać stopę procentową, także tego, żeby utrzymać pewien poziom wydatków. To wymusza konieczność naszego operowania na rynku finansowym i finansowania się takimi instrumentami, jak bony skarbowe i obligacje.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Przed ogłoszeniem przerwy proszę jeszcze o zabranie głosu, zgodnie z art. 44, w związku z art. 30 ust. 2 regulaminu, wiceprezesa NIK, pana Antoniego Pietkiewicza. Proszę o przedstawienie opinii w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej.

### **Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Antoni Pietkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Uwagi Najwyższej Izby Kontroli do projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1992 r. zostały przedstawione sejmowej Komisji Budżetu i Finansów w dniu 23 października. Jest to dziesięciostronicowy dokument, zawierający analizy. Chciałem w tej chwili tylko powiedzieć, co zawiera ten dokument.

Istota sporu, rozbieżności, jakie powstały pomiędzy oceną ministra finansów i Najwyższej Izby Kontroli dotyczą przede wszystkim realizacji dochodów budżetowych w 1993 r.

Dotychczasowy przebieg realizacji dochodów budżetowych przedstawiał się w sposób następujący: w czwartym kwartale w stosunku do trzeciego kwartału zazwyczaj obserwuje się wzrost dochodów budżetowych o 26%. W ubiegłym roku wzrost ten wyniósł 27,4%. W swoich obliczeniach Ministerstwo Finansów przyjęło tylko ośmioprocentową dynamikę wzrostu dochodów budżetowych w czwartym kwartale w porównaniu do trzeciego kwartału br. Najwyższa Izba Kontroli nie doszukała się w przedstawionych dokumentach uzasadnienia, dlaczego przyjęto tylko taką, ośmioprocentową dynamikę wzrostu dochodów budżetowych.

Drugą istotną rzeczą są zaległości podatkowe. Według stanu z dnia 30 września wynosiły on 28,1 bln zł.

Wydaje się nam, że ten szacunek konieczności powiększenia deficytu budżetowego o 16 bln zł nie znajduje uzasadnienia. Oczywiście jest to spór fachowy, jest to spór szczegółowy i należa-

łoby go rozstrzygnąć podczas prac komisji senackich. Deklaruję udział ekspertów powołanych przez Najwyższą Izbę Kontroli, jak również dyrektora Zespołu Analiz i Budżetu, pana Lawiny. Jest on do dyspozycji i może tutaj przedstawić, prezentowane zresztą już wcześniej komisji sejmowej, symulacyjne obliczenia, że jeżeli założylibyśmy ten 27proc. wskaźnik wzrostu dochodów budżetowych, to dochody budżetowe w czwartym kwartale wyniosłyby 106,9 bln zł. Jeżeli teraz dodać do 215,2 bln zł dochodów już zrealizowanych na koniec trzeciego kwartału 106,9 bln zł, to otrzymamy dochody budżetowe na poziomie 322,1 bln zł. Podobną hipotetyczną symulację można wykonać również dla wydatków budżetowych. W czwartym kwartale wydatki wzrastają w porównaniu do wydatków w kwartale trzecim, z tym że wskaźnik ten jest nieco niższy i wynosi 22,2%. W czwartym kwartale wydatki te wynosiłyby 119,8 bln zł wobec wydatków w wysokości 98 bln zł zrealizowanych w trzecim kwartale. Wówczas wydatki byłyby na poziomie 388,4 bln zł, w związku z tym deficyt wyniósłby 66,3 bln zł.

Jest jeszcze inna możliwość przeprowadzenia takiego rachunku symulacyjnego, ale myślę, że najistotniejsze jest to, czy przyjęcie tego wskaźnika 27% na poziomie roku 1992 jest właściwe, jest pożądane.

Otóż wydaje mi się, że nie są to prognozy bezpodstawne. Ministerstwo planowało na październik dochody budżetowe na poziomie 242 bln zł, a jak się dowiadujemy do 27 października już zostało zrealizowane 242,9 bln zł; do 31 zostało jeszcze pięć dni, przy skromnych szacunkach – po około 500 mld zł dziennie, da to jeszcze kwotę ok. 2 bln zł. Uważamy, że w następnych miesiącach ta dynamika będzie większa, że dochody będą większe i jest to jak gdyby dodatkowy argument za tym, że ta prawidłowość występuje.

Jeżeli Wysoka Izba życzy sobie zapoznać się z pełną treścią uwag zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej, jesteśmy skłonni jutro dostarczyć to tutaj, na posiedzenie Wysokiej Izby. W tej chwili chciałem swoje wystąpienie zakończyć podziękowaniem.

### **Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do pana prezesa NIK?

(Senator Zbigniew Komorowski: Czy możemy otrzymać ten materiał, o którym mówi wiceprezes NIK?).

Udzielam głosu panu senatorowi. Proszę bardzo, pan senator chciał zadać pytanie. Proszę bardzo. Później pan senator Piesiak, a następnie zgłaszał się również z pytaniem pan wiceminister finansów.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Komorowski:**

Przepraszam, Pani Marszałek, ale po prostu pośpieszyłem się. Chodzi nam o ten materiał, o którym pan mówi, Panie Prezesie. Czy możemy go otrzymać jak najszybciej?

### **Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Antoni Pietkiewicz:**

Jeżeli są tutaj warunki techniczne, to ja mogę po prostu zaraz oddać materiał do biura i Kancelaria Senatu go powieli, jeżeli nie, to Najwyższa Izba Kontroli zrobi to jutro rano.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Piesiaka. Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Piesiak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałem z ubolewaniem stwierdzić, że Najwyższa Izba Kontroli nie zadbała o to, aby w odpowiednim momencie tego typu dokument wpłynął oficjalnie do Senatu i do Komisji Gospodarki Narodowej. Zgodnie z konstytucją budżet i zmiany w budżecie rozpatruje w pierwszej kolejności Senat, później Sejm. W interesie tego typu instytucji jest przedstawienie odpowiednich danych odpowiednio wcześniej.

Stwierdzam to z ubolewaniem, ponieważ Komisja Gospodarki Narodowej mogłaby w dyskusji to uwzględnić, rozmawiać na ten temat, a w tej sytuacji zostaliśmy pozbawieni takiej możliwości. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o zadanie pytania, tylko proszę nie zapominać, że przed Senatem nie może odbywać się debata między dwoma wysokimi urzędami państwowymi. Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Misiąg:**

Przy takim postawieniu sprawy przez panią marszałek ja rezygnuję. Chciałem tylko powiedzieć, że nie chciałbym brać na siebie odpowiedzialności za to, że na podstawie wyliczeń... Cieszę się, że pan prezes je przedłoży Senatowi, gdyż my nie mogliśmy uzyskać ich w komisji. Nie chciałbym brać odpowiedzialności za to, że założymy, iż nagle z miesiąca na miesiąc wzrosną dochody w budżecie o 10 bilionów i w związku z tym będziemy mieli z czego wydawać pieniądze. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Dziękuję. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby zadać pytanie panu wiceprezesowi? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam zatem dyskusję i ogłaszam przerwę w naszych debatach, ponieważ muszę również dbać o higienę pracy umysłowej. Uważam, że po trzech godzinach należy nam się przerwa.

Dalszy ciąg, zarówno debaty, jak i rozważania tego punktu programu porządku dziennego, odbędzie się już po przerwie. Przy czym przypominam, że pierwszym rozważanym przez nas po przerwie punktem będzie wybór członków do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Zarządzam teraz przerwę do godziny 15.30. Proszę jeszcze o wysłuchanie komunikatów.

### **Senator Marek Czemplik:**

Senatorowie Unii Demokratycznej zbiorą się w pokoju nr 111 (sekretariat klubu) bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy obiadowej.

Posiedzenie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej odbędzie się w najbliższą środę, 4 listopada o godzinie 11, w sali 179. Tematem posiedzenia będzie ustawa o radiofonii i telewizji.

Przewodniczący polsko-szwedzkiej grupy Unii Międzyparlamentarnej – poseł Włodzimierz Puzyna uprzejmie zaprasza zainteresowanych senatorów na spotkanie tej grupy z ambasadorem Królestwa Szwecji w Warszawie, Karlem-Vilhelmem Vöhlerem, poświęcone stosunkom dwustronnym, jak również współpracy parlamentarnej państw basenu Morza Bałtyckiego w kontekście planowanej na maj 1993 roku Konferencji Parlamentarzystów Gdańsk'93. Spotkanie odbędzie się dzisiaj, 29 października bieżącego roku o godzinie 14 w saloniku, obok sali kolumnowej.

### **Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:**

Wysoki Senacie, zarządzam przerwę, ale na prośbę kolegów senatorów do godziny 16.00.

### **Senator Marek Czemplik:**

W przerwie posiedzenia Senatu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą w sali 179.

*(Przerwa w obradach od godz. 14.15 do 16.00).*

### **Marszałek August Chelkowski:**

Proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc, wznawiamy obrady. *(Rozmowy na sali).*

Wznawiamy obrady. Przystępujemy do wyboru senatorów do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

(marszałek A. Chelkowski)

Przypominam, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowywania i uchwalania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1992 r. w skład Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wchodzi dziesięciu senatorów wybranych przez Senat.

Proszę pana senatora Stefana Śnieżkę, sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, o zabranie głosu i przedstawienie kandydatów zgłoszonych do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Informuję, że wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w sprawie wyboru senatorów do składu tej komisji znajduje się w druku nr 99. Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Stefan Śnieżko:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja regulaminowa na swoim wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła wnioski senatorów lub poszczególnych grup senatorów zgłaszających kandydatów do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Po rozpoznaniu tych wniosków i po stwierdzeniu, że zgłoszone zostały prawidłowo, komisja ma zaszczyt przedstawić propozycję składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego zostali prawidłowo zgłoszeni następujący senatorowie:

senator Piotr Andrzejewski,  
senator Piotr Chojnacki,  
senator Marek Czemplik,  
senator Jan Jesionek,  
senator Stefan Jurczak,  
senator Jerzy Kępa,  
senator Jerzy Madej,  
senator Henryk Makarewicz,  
senator Krzysztof Piesiewicz,  
senator Leszek Piotrowski,  
senator Walerian Piotrowski,  
senator Franciszek Połomski,  
senator Zbigniew Romaszewski,  
senator Jerzy Stępień,  
senator Jan Szafraniec,  
senator Stefan Śnieżko.

Jak widać, zgłoszono szesnastu kandydatów. Przypominam, że wybieramy dziesięciu spośród nich. O reszcie powie pan marszałek. Dziękuję.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Przystępujemy do wyboru senatorów do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Przypominam, że zgodnie z art. 3 ust. 1 uchwały Senatu w sprawie zasad zgłaszania i wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z dnia 20 października 1992 r. Senat wybiera senatorów w głosowaniu imiennym.

Do przeprowadzenia głosowania imiennego powołuję senatorów-sekretarzy: Leszka Lewoca, Adama Struzika i Tadeusza Brzozowskiego.

Za chwilę senatorowie-sekretarze rozdadzą państwu karty do głosowania imiennego. Na każdej karcie znajduje się szesnastu senatorów – kandydatów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Otrzymałą kartę należy w oznaczonym miejscu czytelnie podpisać swoim imieniem i nazwiskiem, a następnie skreślić nazwiska co najmniej sześciu kandydatów.

Informuję, że karty nie podpisane lub zawierające więcej niż dziesięć nie skreślonych nazwisk będą uznane za nieważne.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Senat przyjął przedstawione zasady głosowania.

Czy są jakieś uwagi przeciwne? Nie widzę.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a panie i panów senatorów proszę o ich wypełnienie.

Zarządzam pięciominutową przerwę w obradach na rozdanie i wypełnienie kart do głosowania. (Przerwa w obradach od godz. 16.05 do 16.11).

### **Marszałek August Chelkowski:**

Czy wszyscy już wypełnili karty? Można zaczynać?

W takim razie przystępujemy... Zdaje się, że jeszcze kilka osób wypełnia. Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania imiennego w sprawie wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Proszę pana senatora-sekretarza Tadeusza Brzozowskiego o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, a panie i panów senatorów proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

Tutaj mamy urnę wyborczą.

### **Senator Tadeusz Brzozowski:**

Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski  
Jan Antonowicz  
Jadwiga Bałtakis  
Janusz Baranowski  
Jarosław Marian Barańczak  
Wacław Bartnik  
Gerhard Bartodziej  
Ryszard Janusz Bender  
Zbigniew Błaszczak  
Anna Bogucka-Skowrońska  
Waldemar Bohdanowicz

(senator T. Brzozowski)

Józef Borzyszkowski  
Tadeusz Brzozowski  
Andrzej Celiński  
August Chelkowski  
Jerzy Chmura  
Jan Chodkowski  
Piotr Chojnacki  
Ireneusz Choroszuca  
Andrzej Czapski  
Zdzisław Czarnobilski  
Henryk Czarnocki  
Marek Czemplik  
Jan Draus  
Eugeniusz Dziekan  
Zbigniew Filipkowski  
Władysław Findeisen  
Sylwester Gajewski  
Janina Gościej  
Eugeniusz Grzeszczak  
Alicja Grześkowiak  
Józef Hałasa  
Krzysztof Horodecki  
Zygmunt Hortmanowicz  
Edmund Jagiełło  
Tomasz Jagodziński  
Ryszard Jarzembowski  
Jan Jesionek  
Stefan Jurczak  
Paweł Juros  
Ryszard Juskiewicz  
Jerzy Kamiński  
Tadeusz Kamiński  
Andrzej Kaźmierowski,  
Jerzy Edward Kępa  
Zbigniew Komorowski  
Jerzy Kopaczewski  
Stanisław Kostka  
Krzysztof Kozłowski  
Andrzej Kralczyński  
Wojciech Kruk  
Józef Kuczyński  
Zofia Kuratowska  
Leszek Lewoc  
Jerzy Madej  
Henryk Makarewicz  
Edmund Maliński  
Janusz Mazurek  
Jan Musiał  
Piotr Pankanin  
Andrzej Pawlik  
Krzysztof Pawłowski  
Wiesław Perzanowski  
Alina Pieńkowska  
Andrzej Piesiak  
Krzysztof Piesiewicz  
Leszek Piotrowski  
Walerian Piotrowski  
Franciszek Połomski

Kazimierz Poniatoński  
Zbigniew Pusz  
Marian Rejniewicz  
Zbigniew Romaszewski  
Henryk Rossa  
Michał Rupacz  
Elżbieta Rysak  
Andrzej Rzeźniczak  
Dorota Simonides  
Adam Skupiński  
Wiktor Stasiak  
Jerzy Stępień  
Henryk Stokłosa  
Adam Struzik  
Bolesław Szudejko  
Jan Szafraniec  
Andrzej Szymanowski  
Stefan Śnieżko  
Józef Ślisz  
Konstanty Tukalło  
Andrzej Tyc  
Edward Wende  
Zygmunt Węgrzyn  
Eugeniusz Wilkowski  
Edward Wende  
Zygmunt Węgrzyn  
Eugeniusz Wilkowski  
Mieczysław Włodyka  
Janusz Woźnica  
Wiesław Wójcik  
Mieczysław Wyględowski  
Jan Wysoczański  
Jan Zamoyski  
Stanisław Żak

### **Marszałek August Chelkowski:**

Poproszę teraz panów senatorów-sekretarzy o podliczenie głosów. Ponieważ nie skończyliśmy jeszcze dyskusji dotyczącej spraw budżetu, proponuję, żebyśmy nie przerywali naszego posiedzenia, ale je kontynuowali. Czy państwo wyrażają zgodę? Tak? Nie widzę sprzeciwu.

Proszę przedstawiciela Komisji Gospodarki Narodowej o zaprezentowanie sprawy.

### **Senator Elżbieta Rysak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Chciałabym się odnieść do wniosków, które zostały zgłoszone dzisiaj na tej sali.

Wniosek pana senatora Tadeusza Brzozowskiego jest dokładnie fragmentem wniosku Komisji Ochrony Środowiska i Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu po prostu go nie uwzględniła. Myślę, że może być on głosowany wyłącznie jako wniosek indywidualny, bez konieczności ponownego zwoływania posiedzenia komisji, bo już go rozpatrywaliśmy.

W sprawie Komisji Praw Człowieka i Praworządności należy się państwu senatorom wyjaś-

(senator E. Rysak)

nienie. Przewodniczący zasugerował, że Komisja Gospodarki Narodowej nie uwzględniła jej wniosków. Komisja ta, jako jedyna, nie przedłożyła sprawozdania do chwili zakończenia pracy Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 22 października. Mimo to uwzględniłam w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej postulat zawarty w stanowisku Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Dzisiaj rano przedstawiłam to sprawozdanie. Zgodnie z regulaminem również ten wniosek powinien być chyba traktowany jako indywidualny.

Wniosek mniejszości został zgłoszony w normalnym trybie, zgodnie z regulaminem, i jako taki powinien być rozpatrywany podobnie jak wniosek o całkowite odrzucenie projektu zmian ustawy budżetowej.

Komisja Gospodarki Narodowej podtrzymuje stanowisko przedstawione przeze mnie w poprzedniej części posiedzenia. Dziękuję.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

To wszystko, tak? To jest stanowisko komisji? Czy mają państwo jakieś uwagi na ten temat? (Senator Andrzej Piesiak: Panie Marszałku...).

Rozumiem, że mamy stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej oraz projekt zgłoszony przez pana senatora Gajewskiego. Czy pan senator go podtrzymuje?

(Senator Sylwester Gajewski: Tak).

Dobrze.

(Senator Andrzej Piesiak: Wniosek mniejszości...).

Mamy też wniosek mniejszości zawarty w druku nr 92B jako drugi z kolei oraz wniosek Komisji Praw Człowieka i Praworządności, który – jak rozumiem – też jest indywidualny, czy tak?

Są zatem trzy wnioski indywidualne oraz stanowisko komisji zawierające propozycję przyjęcia projektu ustawy budżetowej bez zastrzeżeń.

W takim razie musimy głosować zgodnie z art. 47 regulaminu. Zaczynamy od najdalej idącego wniosku o odrzucenie.

(Senator Andrzej Piesiak: Proszę o głos).

Proszę bardzo. Ale może najpierw przewodniczący komisji, a potem pan senator.

#### **Senator Andrzej Piesiak:**

Odnosnie do wniosku zgłoszonego przez pana senatora Romaszewskiego chciałem tylko zwrócić uwagę, że *de facto* ten wniosek nie zmierza do zmian w ustawie budżetowej. Komisja, czy pan senator Romaszewski, postuluje natomiast zobowiązanie Ministerstwa Finansów do przeznaczenia kwoty z rezerwy. Chciałem się tylko dowiedzieć, czy taka była intencja pana senatora

Romaszewskiego? Chciałbym wiedzieć, czy chodzi o faktyczną zmianę w ustawie budżetowej? Dziękuję.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Pan senator Romaszewski, proszę.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Uważam, że uchwała Senatu, która właściwie nie jest przyjęciem lub odrzuceniem projektu ustawy budżetowej, może być obszerniejsza niż stwierdzenie, że przyjmujemy go bez żadnych zastrzeżeń. Według mnie, takie wskazanie Senat powinien zawrzeć w swojej uchwale, bez względu na to, czy zostanie uwzględnione przez Sejm, czy nie.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Czy pan senator uważa, że to wszystko powinno znaleźć się w uchwale?

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Nie. Myślę, że uchwała powinna być tak przeformułowana, by zostały w niej zawarte te postulaty.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Ale wtedy jeszcze raz musimy zwoływać posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Taka była moja propozycja.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Proszę bardzo, co na to Komisja Gospodarki Narodowej?

#### **Senator Andrzej Piesiak:**

Myślę, że jeżeli któryś z tych wniosków zostanie uwzględniony, to wówczas musi się odbyć jeszcze jedno posiedzenie komisji, aby przygotować...

#### **Marszałek August Chelkowski:**

W całości uchwała będzie omawiana później, tak? Pan senator Piotrowski, proszę bardzo.

#### **Senator Walerian Piotrowski:**

Przepraszam, chciałem wyrazić pogląd, że skoro wnioski cząstkowe są traktowane jako wnioski dotyczące uchwały Senatu, to ich przedstawienie musi poprzedzić posiedzenie komisji. Wtedy będziemy głosowali nad jej stanowiskiem.

Może komisja uwzględni któryś z tych wniosków.



**Marszałek August Chelkowski:**

Dobrze. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Pawlik:**

Mój wniosek jest wnioskiem formalnym o odroczenie głosowania do chwili, kiedy Komisja Skrutacyjna zakończy swoją pracę, dlatego że uniemożliwia to głosowanie.

**Marszałek August Chelkowski:**

Nie słyszałem sprzeciwu wobec propozycji kontynuowania głosowania bez wyników, ale może są inne uwagi na ten temat? Proszę, pan senator Madej.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Moja uwaga dotyczy uchwały w sprawie ustawy budżetowej, a nie liczenia wyników głosowania. Wydaje mi się, że bardziej szczegółowe wnioski rzeczywiście mogłyby znaleźć się w uchwale, bo to jest stanowisko Senatu. Może więc przegłosować wnioski szczegółowe, które proponują uzupełnienie uchwały Senatu o odpowiedni komentarz, a ostateczną treść uchwały przegłosować po posiedzeniu komisji. Bo jeśli komisja zredaguje uchwałę, my przegłosujemy co innego i będziemy spotykali się znowu.

**Marszałek August Chelkowski:**

Mam jedną wątpliwość. Dwa wnioski są jednoznaczne, natomiast wniosek Komisji Praw Człowieka i Praworządności wymaga redakcji.

**Senator Jerzy Madej:**

Wniosek pana senatora Brzozowskiego również wymaga preredagowania oraz wkomponowania go w uchwałę Senatu.

(*Marszałek August Chelkowski:* Tak, to prawda).

To nie jest wniosek indywidualny, a zatem konieczne jest wkomponowanie go w uchwałę Senatu. Dziękuję.

**Marszałek August Chelkowski:**

Tylko on jest dość jednoznacznie sformułowany. Pan senator Piotrowski, proszę bardzo.

**Senator Walerian Piotrowski:**

Myślę, że stanowisko komisji w tej mierze ułatwiłoby głosowanie, gdyby okazało się, że nie wszystkie wnioski cząstkowe muszą być zawarte w uchwale Senatu. Uwaga pana senatora Piesiaka zmierzała bowiem właśnie do tego, że nie jest

to problem budżetu, ale problem wykorzystania rezerwy budżetowej, nie wymaga więc zmian w ustawie budżetowej. Wprawdzie my nie głosujemy ustawy budżetowej, ale stanowisko jest stanowiskiem do konkretnego tekstu ustawy. Dlatego byłbym zdania, że przynajmniej przed głosowaniem komisja powinna wypowiedzieć się w tej sprawie. To co później wyniknie, to już jest fakt.

**Marszałek August Chelkowski:**

Proszę Państwa! Czy państwo przyjmą propozycję, żeby w związku z podliczaniem głosów zrobić półgodzinną przerwę? Może za pół godziny przystąpimy do głosowania. Jeszcze pani senator Rysak.

**Senator Elżbieta Rysak:**

Proszę Państwa! Przed chwilą mówiłam, że wniosek pana senatora Brzozowskiego był przez Komisję Gospodarki Narodowej analizowany, bo było analizowane stanowisko tejże komisji wobec ustawy budżetowej. Komisja ten wniosek odrzuciła, więc powinien on być dzisiaj traktowany jako indywidualny. Popieram tu pogląd pana senatora Piesiaka, że powinniśmy traktować ten wniosek jako indywidualny. Jeśli izba przyjmie ten wniosek, wtedy zbierze się komisja i zaakceptuje.

Co do wniosku pana senatora Romaszewskiego, został on przez komisję pominięty, ale tylko dlatego, że wpłynął później, aniżeli określał to termin posiedzenia, tzn. nie wpłynął przed zakończeniem obrad komisji. Wniosek ten został zgłoszony dzisiaj. W związku z tym uważam, że powinien być tak samo potraktowany – najpierw jako wniosek indywidualny, a dopiero potem, w stanowisku Senatu, ewentualnie preredagowany. Moim zdaniem, tak to powinno wyglądać.

**Marszałek August Chelkowski:**

Proszę bardzo, czy są inne uwagi? Proszę Państwa! Możemy to przegłosować. Ale czy propozycja, którą przedstawiłem, że robimy półgodzinną przerwę i przekazemy to do komisji, jest dobrym rozwiązaniem? Proszę bardzo, pan marszałek.

**Senator Andrzej Czapski:**

Panie Marszałku! Wydaje mi się, że te wnioski można pogrupować w dwie kategorie. Pierwsza – to wnioski, które możemy przegłosować. Wtedy będzie jasne, jakie Senat ogólnie zajmuje stanowisko. (*Rozmowy na sali*). Chwileczkę, proszę mi pozwolić skończyć.

Wniosek pana senatora Romaszewskiego jest natomiast według mnie pewnym opisem, który może być później, po uwzględnieniu wniosków bardziej szczegółowych, dopisany do stanowiska komisji.

(senator A. Czapski)

Gdyby tak miało być, mam jeszcze uzupełnienia do części opisowej. Mianowicie chodzi o to, żeby sugerować rządowi pewne działania zmierzające do precyzyjnego jednak szacowania na przyszłość propozycji budżetu czy pewnych parametrów. Wnioskuje również, aby zasugerować zwiększenie dyscypliny podatkowej, ogólnie mówiąc.

Oczywiście pozostaje sprawa trzech nieobecnych senatorów, którzy nie mogą brać w tym momencie udziału w głosowaniu. To jest zupełnie co innego.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Tak, ale to jest też... Widzę, że pan senator Wende kwestionuje...

#### **Senator Edward Wende:**

Panie Marszałku! Kwestionuję dlatego, że senatorowie, którzy liczą głosy, wykonują polecenie pana marszałka. Mają jednak prawo do głosowania, a więc nie możemy przeprowadzić głosowania pod ich nieobecność.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo. W takim razie ogłaszam półgodzinną przerwę. Proszę komisję gospodarki, aby w tym czasie zajęła stanowisko. (Przerwa w obradach od godz. 16.33 do 17.07).

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Proszę państwa, ze względu na przedłużające się liczenie głosów, przerwa będzie trwała jeszcze 20 minut.

(Głosy z sali: Nieobecni są jeszcze senatorowie, którzy liczą głosy).

Jeżeli się Wysoka Izba zgodzi na to, że tamci będą nieobecni...

(Głosy z sali: Bez nich nie będzie można głosować).

Tak, to nie rozwiązuje sprawy. Bo zaraz będziemy mieli głosowanie, a oni są nieobecni.

Proszę o zajmowanie miejsc. Kontynuujemy obrady.

Proszę państwa, Komisja Gospodarki Narodowej skończyła swoje obrady i ma już gotowy wniosek, ale nie zostały jeszcze obliczone głosy, a bez senatorów, którzy uczestniczą w obliczaniu, nie możemy głosować.

Proponuję przejście do następnego punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Poproszę pana senatora Makarewicza. Czy jest pan senator Makarewicz?

(Głosy z sali: Nie ma).

W takim razie proszę sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Mazurka.

#### **Senator Janusz Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszę o zawiadomienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że Senat nie wnosi zastrzeżeń do uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 października 1992 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Tekst ustawy nowelizującej zawarty jest w druku nr 90, a wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w druku nr 90B.

Proszę państwa, z uwagi na zbieżność tytułów ustawy nowelizującej i ustawy nowelizowanej – celem uniknięcia pomyłek w trakcie mojego wystąpienia – będę starał się nie używać tytułów ustaw. Będę mówił o ustawie nowelizującej i przez tę nazwę będę rozumiał wymienioną ustawę Sejmu z dnia 7 października 1992 r., natomiast ustawą nowelizowaną będzie w tym wypadku ustawa z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości – Dziennik Ustaw z 1990 r. nr 79, pozycja 464 z późniejszą zmianą.

Dla jasności dodam jeszcze, że ustawa nowelizująca nie wprowadza zmian w ustawie z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości – Dziennik Ustaw z 1990 r. nr 79, pozycja 464.

Nie wiem, czy wystarczająco jasno przedstawiłem te uwagi, ale przynajmniej wynika z nich, iż są pewne problemy z odróżnianiem tych dwóch ustaw, a może nawet i trzeciej, tej z 1985 r. Zwracam na to uwagę.

Wysoki Senacie! Potrzeba zmian przepisów o gospodarce gruntami jest wynikiem przeobrażeń gospodarczych i społecznych, wymuszających ograniczenie sfery działań administracji oraz zmianę sposobu i zakresu dysponowania gruntami zabudowanymi lub przeznaczonymi pod zabudowę, a będącymi własnością skarbu państwa, własnością gminy czy też związku międzygminnego. Omawiane ustawy nie dotyczą natomiast gruntów rolnych, na co też chciałbym zwrócić uwagę.

Inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie podjęła Sejmowa Komisja Przekształceń Własnościowych. W dniu 4 marca 1992 r. wniosła do marszałka Sejmu projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Należy sądzić, że głównym impulsem do tej inicjatywy były trudności, jakie wyłoniły się

(senator J. Mazurek)

w związku z zastosowaniem art. 2, ust. 2 ustawy nowelizowanej.

Na podstawie art. 2, ust. 1 i 2 tej ustawy państwowe osoby prawne nabyły w szerokim zakresie prawo użytkowania wieczystego gruntów oraz prawo własności budynków znajdujących się na tych gruntach.

Komplikacje powstały dlatego, że przepis zakładał odpłatne, podkreślam: odpłatne nabycie prawa własności budynków oraz urządzeń znajdujących się na gruntach, jeśli „obiekty te nie były wybudowane lub nabyte ze środków własnych”.

Następstwem wprowadzenia takiego warunku była konieczność ustalania, za czyje środki budynki czy urządzenia zostały wybudowane lub nabyte, co wymaga często sięgnięcia do okresu sprzed kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt lat. Warunek ten wymaga też stosowania skomplikowanej, przewlekłej i pracochłonnej procedury. Dokumenty z tego okresu w wielu wypadkach zaginęły.

Dlatego też Sejmowa Komisja Przekształceń Własnościowych wniosowała wówczas, aby znieść wymóg odpłatności przy nabywaniu prawa własności budynków i urządzeń w sytuacji, gdy obiekty te nie były wybudowane lub nabyte ze środków własnych. Komisja uzasadniła swe stanowisko między innymi tym, że świadczenia pomiędzy skarbem państwa a państwową osobą prawną są z ekonomicznego punktu widzenia świadczeniami, które dotyczą tego samego podmiotu, a mianowicie państwa. Według procedury dotychczasowej, państwo, zdaniem komisji, oczywiście uzyskiwało dwukrotnie zapłatę, najpierw na podstawie art. 2, ust. 2 ustawy nowelizowanej, a następnie w toku procesu prywatyzacyjnego. Podczas dalszych prac legislacyjnych w Sejmie stanowisko to nie zostało jednak zaakceptowane. W rezultacie tych prac, prowadzonych z udziałem przedstawicieli rządu, powstała ustawa istotnie różniąca się od wcześniejszego projektu, którego zasadniczą ideę przed chwilą przedstawiłem.

Sprawozdawca połączonych komisji sejmowych stwierdził, że z punktu widzenia stabilności systemu finansowego lepszym rozwiązaniem jest nabycie odpłatne, podkreślam: odpłatne, budynków i urządzeń nawet wówczas, gdyby miało być ono refundowane ze środków budżetowych. Przedstawił pogląd, że poszukiwanie sposobu na polepszenie sytuacji finansowej przedsiębiorstw w nieodpłatnym ich uwłaszczeniu jest nieskuteczne, nie usuwa ono przyczyn i mechanizmów decydujących o wyniku ekonomicznym prowadzonej działalności gospodarczej, daje co najwyżej możliwość stopniowej wyprzedaży majątku przedsiębiorstw i odraczenia agonii.

Sprawozdawca sejmowy wskazał też na nie trafność argumentu o ekonomicznej niezasadno-

ści przy uiszczaniu należności przez państwowe przedsiębiorstwa na rzecz państwa. Gdyby przyjąć ten argument, to nie byłoby podstaw do obciążania przedsiębiorstw państwowych podatkami, dywidendą i innymi zobowiązaniami na rzecz skarbu państwa. W praktyce byłoby to zakwestionowanie całego systemu ekonomicznego, opartego na samorządności i samofinansowaniu przedsiębiorstw państwowych. Ponadto, przy uwłaszczeniu nieruchomości gmin, przysporzenie dla przedsiębiorstwa oznaczałoby stratę dla gminy. Należy sądzić, że te argumenty zostały wzięte pod uwagę przez Sejm, który w głosowaniu przyjął ustawę o treści, z jaką w tej chwili mamy do czynienia.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Dokonałem tego wywodu, żeby zwrócić państwa uwagę na zasadniczy motyw omawianej inicjatywy ustawodawczej, który był przedmiotem różnych propozycji i kontrowersji w toku prac sejmowych.

Z kolei przedstawię państwu rozwiązania przyjęte w ustawie nowelizującej. Ustawa składa się z czterech artykułów. Zasadniczy, art. 1 ustawy nowelizującej dotyczy art. 2 ustawy nowelizowanej.

W wyniku nowelizacji została utrzymana norma przewidująca odpłatne, powtarzam odpłatne, nabycie przez państwowe osoby prawne budynków i urządzeń, jeżeli obiekty te nie były wybudowane lub nabyte ze środków własnych. Dodano, że chodzi o środki własne tych osób, lub ich poprzedników prawnych, ale jest to zmiana, która ma jedynie rozstrzygnąć pewne wątpliwości interpretacyjne. Inne zmiany wniesione do art. 2 ust. 1 i 2 ustawy nowelizowanej nie mają znaczenia merytorycznego i w tym momencie ich nie omawiam.

Natomiast w ust. 3, art. 2, ustawy nowelizowanej w dotychczasowym zdaniu ostatecznym, słowa „okres użytkowania wieczystego” zastąpiono słowami „warunki użytkowania wieczystego”. Ponadto dodano zdanie: „W decyzji ustala się także kwotę należną za nabycie własności, o której mowa w ust. 2, oraz sposób zabezpieczenia wiarygodności, określony w ust. 9”. Jest to sprezyzowanie pewnych kwestii.

W ust. 6 art. 2, skreślono słowa „z potrąceniem uzyskanych przez użytkowników korzyści”. Jest to rezygnacja z części należności skarbu państwa.

Istotna zmiana, proszę państwa, nastąpiła w dotychczasowym ust. 9 art. 2 ustawy nowelizowanej. Dotychczasową treść zastąpiono nową, wprowadzającą zabezpieczenie hipoteczne należności skarbu państwa z tytułu nabycia własności budynków.

Wprowadzenie tego zapisu zwalnia przedsiębiorstwa i inne państwowe osoby prawne z obowiązku uiszczania należności za nabyte budynki aż do czasu ich sprzedaży lub odpłatnego udo-

(senator J. Mazurek)

stępnienia w innej formie. W ten sposób przedsiębiorstwa mają ograniczoną możliwość zastąpienia działalności gospodarczej wyprzedają nabytego w drodze uwłaszczenia majątku, co jest rzeczą istotną.

Jednocześnie, jak już z tego co powiedziałem wynika, nie muszą od razu płacić należnych kwot, co też jest z korzyścią dla tych przedsiębiorstw, w sytuacji gdy zachowano zasadę odpłatności nabycia tychże budynków czy innych urządzeń.

Wierzytelności zabezpieczone hipotecznie nie podlegają oprocentowaniu, podlegają natomiast waloryzacji, tak jak przy zwrocie wywłaszczanych nieruchomości. Wygasają one całkowicie z chwilą przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę skarbu państwa lub postawienia w stan likwidacji na podstawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zapis ten zachęca więc do prywatyzacji, nie powodując przy tym strat skarbu państwa.

Po art. 2 wprowadzono cztery nowe artykuły: 2a, 2b, 2c i 2d w ustawie nowelizowanej.

Art. 2a – rozciąga na komunalne osoby prawne zasady przewidziane w art. 2 ust. 1-3 oraz ust. 6 i 9 ustawy nowelizowanej, dotyczące przekształceń własnościowych. Regulacja taka była potrzebna dla spójności systemu prawnego. Chodzi o to, żeby pod pewnym względem jednakowo traktować zarówno przedsiębiorstwa komunalne, jak też przedsiębiorstwa państwowe. Sądzę, że brak takiego zapisu mógł wynikać po prostu z jakiegoś przeoczenia, chociaż oczywiście trudno dociec, dlaczego takiej regulacji dotychczas nie było.

W art. 2b wprowadzona została możliwość zrzeczenia się prawa własności lub użytkowania wieczystego nieruchomości przez państwowe lub komunalne osoby prawne. Brak tego przepisu ograniczał dotychczas możliwość dysponowania własnością.

Bardzo istotny jest przepis ustawy zawarty w art. 2c, gdyż przyznaje on spółdzielniom, a także związkom spółdzielczym roszczenie o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntów oraz o przeniesienie własności znajdujących się na nim budynków i innych urządzeń oraz lokali.

Wymieniony przepis zastępuje dotychczasową regulację zawartą w art. 2 ust. 10 ustawy nowelizowanej, posługującą się dotychczas nieprecyzyjnym sformulowaniem: „Mają prawo do otrzymania w użytkowanie wieczyste”.

Sformułowanie to zostało w obowiązującej wykładni zinterpretowane przez Sąd Najwyższy jako nie przyznające spółdzielniom roszczenia o przekazanie im tych gruntów. Stąd właśnie

obecna regulacja przyznająca spółdzielniom takowe roszczenia ma w tym wypadku istotne znaczenie.

Z kolei art. 2d zawiera upoważnienie dla Rady Ministrów do wydania rozporządzenia regulującego zasady i tryb realizacji przepisów omawianej ustawy. Pragnę zauważyć, że potrzeba wprowadzenia takiego upoważnienia budziła wątpliwości członków Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, którzy wykazywali, że w tym zakresie mogłyby wystarczyć regulacje ustawowe i nie ma potrzeby wydawania takiego rozporządzenia. Wniosków formalnych w tym zakresie komisja jednak nie zgłasza.

Na rezultat rozważań, jak sądzę, mogło wpłynąć oświadczenie przedstawiciela rządu, że Rada Ministrów szybko wyda takie rozporządzenie i nie będzie to stanowiło przeszkody w funkcjonowaniu ustawy, na którą przecież od dawna się oczekuje.

Dalsze kwestie:

Art. 2 ustawy nowelizującej w ust. 1 reguluje te przypadki, w których decyzje uwłaszczeniowe zostały już wydane, natomiast należności na rzecz skarbu państwa nie zostały jeszcze uiszczone. Należności te podlegają zabezpieczeniu hipotecznemu.

W ust. 2 zwalnia się z obowiązku zabezpieczenia hipotecznego jednoosobowe spółki skarbu państwa, a w ust. 3 spółki, które przejęły do odpłatnego korzystania mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa.

Art. 3, przedostatni, reguluje sprawy roszczeń spółdzielni powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a także rozszerza działanie art. 2c na następców prawnych spółdzielni i ich związków.

Art. 4 określa termin wejścia w życie ustawy i nie wymaga komentarza.

Kończąc, wnoszę, jak na wstępie, o przyjęcie omawianej ustawy bez zastrzeżeń. Dziękuję.

### **Marszałek August Chełkowski:**

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Makarewicza o przedstawienie sprawozdania Komisji Rolnictwa. Druk 90A.

### **Senator Henryk Makarewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Problematyka gospodarki gruntami i wywłaszczania nieruchomości jest jednym z ważniejszych elementów dokonywania przekształceń własnościowych. Działania podejmowane na podstawie przepisów nowelizowanej ustawy powinny przygotować płaszczyznę do prywatyzacji, a także służyć do określenia praw do gruntów wielu grupom podmiotów gospodarczych. Obydwa cele wyraźnie precyzuje ustawa z dnia

(senator H. Makarewicz)

7 października 1992 r., zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami, wywłaszczaniu nieruchomości – druki senackie nr 90, 90A, 90B, 90C – przedłożona do zaopiniowania Wysokiemu Senatowi.

Wymieniona ustawa ma doniosłe znaczenie dla uregulowania spraw majątkowych spółdzielni, w odniesieniu do nieruchomości przez nie użytkowanych. Najbardziej istotny przepis tej ustawy zawarty jest w art. 2c. Przyznaje on bowiem spółdzielniom, a także związkom spółdzielczym, roszczenie o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntu oraz o przeniesienie własności znajdujących się na nim budynków i innych urządzeń oraz lokali. Przepis ten zastępuje dotychczasową regulację zawartą w art. 2 ust. 10 wymienionej ustawy, posługującą się nieprecyzyjnym sformulowaniem: „Mają prawo do otrzymywania w wieczyste użytkowanie”.

Inne zmiany dokonane w ustawie mają mniejszy ciężar gatunkowy, przy czym niektóre z nich sprowadzają się tylko do poprawienia oczywistych błędów lub udoskonalenia sformułowań. Na przykład zastąpienie w ust. 1, 2, 4, 5 w nowym brzmieniu artykułu sformułowania: „W dniu wejścia w życie ustawy” wyrazami „5 grudnia 1990 r.” usuwa wątpliwości, o którą ustawę chodzi wobec jej wielokrotnej nowelizacji. Jest to zmiana szczególnie przydatna w praktyce.

Do pozostałych zmian nie będę się w zasadzie ustosunkowywał, ponieważ przed chwilą zrobił to dosyć szczegółowo mój przedmówca.

Należy z uznaniem odnotować, że zmiana dokonana w art. 2c nie ogranicza się wyłącznie do przyznania spółdzielniom roszczenia o ustanowienie użytkowania wieczystego. Zmiana ta eliminuje również wyjątki, uczynione poprzednio dla spółdzielni mieszkaniowych w dotychczasowym art. 2 ust. 10, uniemożliwiającym im skorzystanie z możliwości stworzonych dla innych spółdzielni.

Opiniowana ustawa jest z uzasadnioną niecierpliwością oczekiwana przez kilkanaście tysięcy spółdzielni. Jej brak blokuje bowiem niezbędne w spółdzielczości przemiany własnościowe i strukturalne. Gdyby Senat nie zgłosił poprawek, ustawa ta szybciej weszłaby w życie.

Wysoka Izbo! Senacka Komisja Rolnictwa proponuje Senatowi przyjęcie następującej uchwały:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 października 1992 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieru-

chomości, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy”. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Andrzeja Kaźmierowskiego. Druk 90C.

### **Senator Andrzej Kaźmierowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 22 października br. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Druk senacki nr 90.

Ustawa ta zawiera cztery artykuły. Ponieważ dwaj sprawozdawcy poprzednich komisji już je szczegółowo omówili, ja tylko zasygnalizuję.

Art. 1 ustawy nowelizującej zawiera nową treść w art. 2 oraz cztery nowe artykuły: 2a, 2b, 2c i 2d ustawy nowelizowanej.

Art. 2 wprowadza zabezpieczenie hipoteczne należności skarbu państwa z tytułu nabycia własności budynków. Wprowadzenie tego zapisu jest korzystne dla przedsiębiorstw, gdyż zwalnia je z obowiązku natychmiastowego uiszczania należności za nabyte budowle. Jednocześnie w razie sprzedaży, wydzierżawienia, wynajęcia lub innego odpłatnego udostępnienia nieruchomości, na której dokonano zabezpieczenia hipotecznego wierzytelności lub części tych nieruchomości, wierzytelność staje się natychmiast wymagalna w części równej uzyskanym korzyściom.

Wierzytelności zabezpieczone hipotecznie nie podlegają oprocentowaniu, podlegają natomiast waloryzacji, tak jak przy zwrocie wywłaszczanych nieruchomości. Wierzytelności te wygasają jednak całkowicie z chwilą przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę skarbu państwa lub postawienia go w stan likwidacji na podstawie ustawy prywatyzacyjnej.

Tak ustalone normy prawne uniemożliwiają wyprzedaj nabytego majątku w celu ratowania kondycji finansowej przedsiębiorstwa, zachęcają natomiast do prywatyzacji i nie powodują strat skarbu państwa.

Art. 2a na mocy prawa uwłaszcza komunalne osoby prawne w trybie obowiązującym państwowe osoby prawne.

Art. 2b wprowadza możliwość zrzeczenia się prawa własności lub wieczystego użytkowania nieruchomości przez państwowe lub komunalne osoby prawne. W przypadku osób komunalnych konieczna jest zgoda właściwego zarządu gminy. Dotychczas takich możliwości nie było, co przeszkadzało w racjonalnej gospodarce.

(senator A. Kazmierowski)

Art. 2c stanowi, że spółdzielnie mają prawo ubiegania się o ustanowienie wieczystego użytkowania gruntów oraz o przeniesienie własności budynków. Przeniesienie budynków następuje odpłatnie, chyba że zostały zbudowane z własnych środków, natomiast umowa o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste następuje bez przetargu. Użytkownik jest też zwolniony z pierwszej opłaty rocznej. Jest to bardzo korzystne, od dawna oczekiwane rozwiązanie.

Art. 2d zawiera delegację dla Rady Ministrów do wydania rozporządzenia regulującego tryb i zasady realizacji przepisów ustawy.

Art. 2 ustawy nowelizującej stanowi o zobowiązaniach osób prawnych z tytułu odpłatności za budowle, nie uiszczonych w części lub w całości przed dniem wejścia w życie ustawy. Dotyczy to zabezpieczenia hipotecznego.

Art. 3 ustawy nowelizującej reguluje sprawy roszczeń spółdzielni powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a ponadto rozszerza działanie art. 2c na następców prawnych spółdzielni i ich związków.

Art. 4 ustawy nowelizującej określa termin jej wejścia w życie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę, aby Senat podjął uchwałę zawiadomijającą prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do ustawy. Treść uchwały zawarta jest w druku senackim 90C. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Otwieram dyskusję. Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo. Nie ma na razie zgłoszeń poza pańskim.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Do tego co tutaj zostało powiedziane, należy dodać, iż zarówno art. 2 ustawy nowelizowanej, jak i art. 2 ustawy nowelizującej respektują zasadę przywrócenia praw niesłusznie odebranych, która jest, obok zasady ochrony praw słusznie nabytych, dyrektywą legislacji obecnego parlamentu. Zarówno bowiem w poprzednim brzmieniu art. 2, jak i w brzmieniu aktualnym art. 2 istnieje norma, która mówi, że uregulowanie nie narusza praw osób trzecich.

Chodzi tu o sytuacje, kiedy kwestionuje się prawo skarbu państwa czy też prawo gminy do zarządzania lub własności, i uzasadnia się to nieprawidłowym uzyskaniem tego prawa.

Kilka słów o wykładni legalnej. Osoby zainteresowane będą mogły powoływać się na nią, kiedy na mocy postanowienia wojewody będą wydawane decyzje dotyczące uregulowań, o któ-

rych była mowa. Wykładnia ta, dokonana zarówno przez przedstawiciela rządu, jak i przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w toku debaty wewnątrzkomisyjnej, daje gwarancję tym osobom, które bądź czekają na ustawę reprivatyzacyjną, bądź już w tej chwili pozgłaszały roszczenia lub zakwestionowały dotychczasowy tytuł własności. W myśl tej wykładni należy uznać, że ustawy nie stosuje się do tych nieruchomości, w stosunku do których toczą się postępowania kwestionujące prawidłowość nabycia przez skarb państwa, gminę lub inne reprezentujące je podmioty tytułów do zarządzania lub władania tymi nieruchomościami.

Będzie to dotyczyło *ex lege* również art. 82 ust. 2 ustawy o gospodarce gruntami i uwłaszczaniu nieruchomości. Ustawa ta mówiła, że jeżeli chodzi o grunty warszawskie, można w określonym terminie składać wnioski o przywrócenie mienia. Będzie to również dotyczyło zawieszenia postępowania toczącego się na mocy tej ustawy tam, gdzie kwestionuje się wyjściowy tytuł własności, bądź tytuł władania tymi nieruchomościami.

Wydaje mi się, że należy to dosyć mocno podkreślić, zważywszy, że respektując zasadę komplementarności, zupełności i niesprzeczności systemu prawnego, musimy jednocześnie każdorazowo zastanawiać się, jak ustawa będzie wykładana przez organy ją stosujące. Ta propraworządnościowa wykładnia musi towarzyszyć wykonaniu tej ustawy w praktyce, co winno być odnotowane przez organy stosujące to prawo. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę pana senatora Madeja, następny będzie pan senator Zamojski.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Mazurek, przedstawiając w swoim wystąpieniu ustawę nowelizującą ustawę z 1990 r., w sposób bardzo dokładny i szczegółowy wyjaśnił wszystkie zmiany i użył określenia, że ta nowelizacja między innymi doprecyzowuje – mówiąc po polsku – rozwiązania z 1990 r.

Studiując natomiast tę ustawę nowelizującą, doszedłem do wniosku, że chyba to precyzowanie poszło za daleko, jeśli chodzi o ust. 2 nowego art. 2; jest to druk nr 90. Art. 2 ust. 2 brzmi: „Budynki i inne urządzenia oraz lokale, znajdujące się na gruntach, o których mowa w ust. 1, stanowiących własność skarbu państwa lub własność gminy, związku międzygminnego, stają się z tym dniem z mocy prawa własnością tych osób”.

(senator J. Madej)

Natomiast ust. 1 tego artykułu brzmi: „Grunty stanowiące własność skarbu państwa lub własność gminy, związku międzygminnego, z wyłączeniem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi...”.

Ust. 2 jest tak określony, że nie wiadomo, czy chodzi o wyłączenie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, czy o uwzględnienie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Jeżeli bowiem przyjmujemy część zapisu w ust. 2: „znajdujące się na gruntach, o których mowa w ust. 1”, to okazuje się, że w ust. 1 mówi się o wyłączeniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Jeżeli natomiast przeczyta się dalej ust. 2, jest tam napisane: „stanowiących własność skarbu państwa lub własność gminy”.

I teraz nie wiem. Podejrzewam, że takie same wątpliwości interpretacyjne będą mieli ci, którzy tę ustawę będą stosować. Zastanawiam się, czy nie to, zbyt chyba precyzyjne, wstawienie wtrącenia: „o których mowa w ust. 1” powoduje niejednoznaczność. Jeżeli panowie senatorowie-sprawozdawcy przekonają mnie, że się mylę, to oczywiście nie będę zgłaszał żadnych wniosków dotyczących wprowadzenia poprawki. Jeżeli jednak okaże się, że ta interpretacja jest niejednoznaczna, to będzie, według mnie, konieczna zmiana, polegająca na usunięciu zapisu: „o którym mowa w ust. 1” albo części zdania: „stanowiących własność skarbu państwa lub własność gminy”. I wtedy ten ust. 2 będzie precyzyjny. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Senator Andrzej Kaźmierowski: *Ad vocem*).

*Ad vocem?* Proszę, pan senator Kaźmierowski.

#### **Senator Andrzej Kaźmierowski:**

Chciałbym wyjaśnić panu senatorowi Madejowi, że w zapisie nie ma żadnej sprzeczności. Art. 2 ust. 1 mówi: „grunty stanowiące własność skarbu państwa lub własność gminy, związku międzygminnego, z wyłączeniem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi”. To jest prawidłowe określenie. Ustawa o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości nie zajmuje się takimi gruntami.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Jerzy Madej: *Ad vocem*).

Też *ad vocem?* Proszę.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Moja wątpliwość dotyczyła ust. 2, a nie ust. 1. Ust. 1 jest zapisany prawidłowo, ust. 2 jest nieprecyzyjny.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

To może poprosimy pana...

(Senator Walerian Piotrowski: *Można ad vocem?*).

Tak.

#### **Senator Walerian Piotrowski:**

Czytam ten ust. 2. On jest również precyzyjny. Odnosi się wprawdzie do gruntów, o których mowa w ust. 1, ale w ust. 1 opisuje się grunty, których to dotyczy i wyłącza się te nie objęte ustawą. Myślę, że dla czytającego i stosującego prawo prawnika sprawa jest na tyle jasna, by nie było wątpliwości, najmniejszej wątpliwości.

(Senator Andrzej Kaźmierowski: *Jedno słowo, jeśli pan marszałek pozwoli*).

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Tak, proszę.

#### **Senator Andrzej Kaźmierowski:**

Jeżeli się rozumie ust. 1, to nie ma wątpliwości w interpretacji ust. 2.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Tak, dziękuję bardzo. Czy pan senator Madej został przekonany?

(Senator Jerzy Madej: *Nie*).

Nie jest przekonany. Proszę wobec tego o jakieś propozycje.

(Senator Jarosław Barańczak: *Ad vocem*).

Czy *ad vocem*, Panie Senatorze? Proszę, pan senator Barańczak.

#### **Senator Jarosław Barańczak:**

Jeśli można, chciałbym pomóc panu senatorowi Madejowi w zrozumieniu problemu, który dla ludzi zajmujących się tymi kwestiami musi być, jak sądzę, całkowicie jasny. A także z tego powodu, że grunty objęte Państwowym Funduszem Ziemi podlegają teraz przejściu przez agencję obrotu nieruchomościami rolnymi i choćby dlatego mają ustanowionego zupełnie innego właściciela i nie mogą podlegać tym prawom dotyczącym wszystkich pozostałych przypadków, o których tutaj mowa. Te grunty są zatem całkowicie wyłączone z przedmiotu rozważanego w tej ustawie i obiekty, które stoją na tych gruntach, także.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan senator Walerian Piotrowski.

**Senator Walerian Piotrowski:**

Jeszcze jedno. Proszę zwrócić uwagę, że ustawa odnosi się do gruntów i do stanu faktycznego z dnia 5 grudnia 1990 r.

**Marszałek August Chełkowski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Zamoyskiego o zabranie głosu.

**Senator Jan Zamoyski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Króciutkie wystąpienie.

W art. 2 ust. 6 jest taki dziwoląg: „Na poczet ceny nabycia własności...zalicza się opłaty poniesione z tytułu zarządu budynków i innych urządzeń oraz lokali”.

Chciałem powiedzieć, że przecież przez 40 czy 30 lat jakieś korzyści płynęły. Dlaczego taki człowiek ma być jeszcze dodatkowo zwolniony?

Ust. 9 dotyczy wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie. Mogą być wierzytelności skarbu państwa i kiedy dany budynek czy grunt zostaje przekształcony w tych samych ramach, zrozumiałe, że automatycznie wygasa obciążenie hipoteczne, ale nie tylko. Mogą istnieć także inne obciążenia hipoteczne, które z chwilą przekształcenia przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa wygasają i – można powiedzieć – kwituje się jakichś wierzycieli X. To nie jest, w moim przekonaniu, całkowicie precyzyjne.

Jeszcze jeden taki drobny aspekt, który dzisiaj powoduje pewne zahamowania. Wiemy dobrze, że wiele budynków, niekoniecznie spółdzielczych, przy drobnych zakładach przemysłowych na wsi zostało zarekwirowanych i dzisiaj siedzi tam były kierownik młyna czy jakiegoś małego warsztaciku, który zajął lokal i nie będzie chciał się stamtąd ruszyć. Nie wiadomo, jak w takim wypadku postąpi prawowity właściciel, który chce wrócić do tego budynku.

Jeszcze jedna drobna rzecz to zapis w art. 2c ust. 2: „Zawarcie umowy o oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste następuje bez przetargu”. Proszę państwa, to moment bardzo dogodny do wielu, nazwijmy to, kombinacji. Znam dosyć dobrze działania nie na terenie całej Polski, ale zakątko, z którego pochodzę, i najróżniejsze stosunki międzyludzkie każą być bardzo ostrożnym w tych wypadkach. I to wszystko, co miałbym do zarzucenia. Dziękuję bardzo.

**Marszałek August Chełkowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Czy są wnioski, które zostały złożone dodatkowo? Proszę, pan senator Barańczak.

**Senator Jarosław Barańczak:**

Jeżeli pan marszałek pozwoli, mam jeszcze pytanie, to znaczy chciałbym uściślić...akurat w tej chwili nie pamiętam odpowiednich artykułów ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Ale chciałbym zapytać sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, czy ten przypadek, który jest opisany w art. 2 ust. 9 pkt 6b, odnosi się do sytuacji, w której przedsiębiorstwo jest stawiane w stan likwidacji w celu przekształcenia własnościowego, czy także do sytuacji, kiedy przedsiębiorstwo stawiane jest w stan likwidacji ze względów ekonomicznych.

**Marszałek August Chełkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Kaźmierowski:**

Udzielę odpowiedzi. To jest skorelowane z ustawą o prywatyzacji. Chodzi o to, że w wypadku upadłości przedsiębiorstwa i jego odpłatnego przekazania hipoteka ulega wykreśleniu. Czy o to chodziło panu senatorowi? Bo ja przygotowywałem się do odpowiedzi panu senatorowi Zamoyskiemu.

**Senator Jarosław Barańczak:**

Rozumiem, że jeżeli wchodzi w rachubę upadłość przedsiębiorstwa, to tym samym musi wchodzić w rachubę przypadek likwidacji ze względów ekonomicznych. To są dwie osobne procedury, ale jeżeli pan senator twierdzi, że tu zawiera się upadłość, to sądzę, że powinna być zawarta sytuacja likwidacji ze względów ekonomicznych. Bo upadłość jest czymś dalej posuniętym. I tę pewność chciałem mieć, ponieważ początkowo mówiło się tylko o sytuacji wygasania tych zabezpieczeń hipotecznych w przypadku, kiedy przedsiębiorstwo jest likwidowane w celu przekształcenia własnościowego. Natomiast nie brało się, niestety, pod uwagę sytuacji, kiedy było to związane z likwidacją z powodów ekonomicznych. Mnie, jako osobie praktycznie tym zainteresowanej, wydawało się, tak jak wielu innym ludziom, że każda z tych sytuacji powinna podlegać temu zapisowi.

(Senator Andrzej Kaźmierowski: Tak, ma pan rację).

**Marszałek August Chełkowski:**

Dobrze. Czy to już wszystko, tak?

**Senator Andrzej Kaźmierowski:**

Panie Marszałku, jeśli pan pozwoli, to może ustosunkuję się do wypowiedzi pana senatora Zamoyskiego.



(senator A. Kazmierowski)

W art. 2 ust. 6 ustawy nowelizowanej, pierwotny zapis brzmiał: „Na poczet cen nabycia nieruchomości, nabycia własności, o których mowa w ust. 2, zalicza się opłaty poniesione z tytułu zarządu budynków i innych urządzeń oraz lokali”. Pan senator był uprzejmy zapytać, z jakiego powodu. Zaraz to wytłumaczę.

W ustawie nowelizującej nie znalazł się natomiast zapis z ustawy nowelizowanej: „z potrąceniem uzyskanych przez użytkownika korzyści.” Dochodzenie tych korzyści było rzeczą bardzo skomplikowaną i kontrowersyjną, pomimo że wpływy do budżetu zostały zmniejszone, połączone komisje senackie świadomie z tego zapisu zrezygnowały.

Rzeczą pewną jest natomiast, że zarządca obiektów budowlanych stale utrzymywał je w gotowości, a przynajmniej powinien je utrzymywać, i z tego tytułu również ponosił określone koszty. W związku z tym połączone komisje doszły do wniosku, że ten zapis jest najwłaściwszy.

Jeśli chodzi o wątpliwości pana senatora Zamoyskiego, żeby spółdzielnie uzyskiwały w wieczyste użytkowanie nieruchomości bez przetargu i jeszcze bez pierwszej opłaty. Chodziło o to, że ta spółdzielnia już była faktycznym użytkownikiem. Dopuszczenie do przetargu byłoby wyeliminowaniem dotychczasowego użytkownika. Nienaliczanie pierwszej opłaty spowoduje natomiast, że spółdzielnie ekonomicznie mogą się do tego przygotować. Gdyby natomiast w ciągu dziesięciu lat od ustanowienia umową tego użytkowania wieczystego spółdzielnia zbyła nieruchomość, pierwsza opłata roczna jest wymagana w dniu zbycia. Chcę dodać jeszcze, że te opłaty są co roku waloryzowane, zgodnie z ustawą.

Jeśli nie odpowiedziałem na wszystkie pytania, to przepraszam, ale tyle zapamiętałem.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Zamoyski: Przepraszam, *ad vocem*, Panie Marszałku. Sądzę, że to nie odnosi się wyłącznie do spółdzielni. Bo istnieją i prywatni właściciele, których pozbawiono prawa własności i dlatego podniosłem tę sprawę).

Tak, ale jeżeli nie ma wniosku, to może by na później odłożyć wymianę zdań.

Proszę bardzo. *Ad vocem* pan senator Kępa? Proszę, pan senator Kępa. Czy jeszcze ktoś z państwa zgłasza się do debaty? Bo jest już otwarta.

### **Senator Jerzy Kępa:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pan senator Mazurek wskazał na fakt, że w myśl ustawy spółdzielniom przysługuje ros-

zczenie cywilnoprawne o użytkowanie wieczyste. Fakt, że jest to nietypowa rzecz. Przy poprzedniej ustawie zagadnienie to było przedmiotem pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego. Dlaczego to mówię? Z tego względu, że argumentacja Sądu Najwyższego, moim zdaniem, jest aktualna również pod rządem ustawy, która jest dzisiaj przedmiotem naszych obrad.

Otóż Sąd Najwyższy uznał, że na mocy ustawy z września 1990 r. takie roszczenie nie przysługuje spółdzielni. I jak to uzasadnił? Zdaniem Sądu Najwyższego art. 7 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości odsyła w kwestiach nie uregulowanych do kodeksu cywilnego. Natomiast zgodnie z art. 2 ust. 10 ustawy z dnia 29 września 1990 r. oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste może nastąpić tylko w drodze umowy. Z kolei ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. nowelizująca kodeks cywilny eksponuje wyraźnie zasadę swobody zawierania i kształtowania umów, co jest wyrażone w art. 353<sup>1</sup> kodeksu cywilnego. Dawne przepisy natomiast, czyli art. 397 i art. 404 kodeksu cywilnego, nakładające taki obowiązek zostały uchylone. Wobec tego istnieje problem, że w aktualnym stanie prawnym, o ile ustawodawca daje spółdzielni roszczenie cywilnoprawne o dochodzenie zawarcia umowy użytkowania wieczystego, jest to powrotem do starych uchylonych przepisów. Takie jest moje zdanie.

Poza tym oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste nie może naruszać praw osób trzecich. Grunty będące w użytkowaniu spółdzielni są w większości własnością gmin. A własność komunalna nie jest wyłączona z ochrony przewidzianej w art. 7 konstytucji. Przyjęcie zatem, że spółdzielniom przysługuje roszczenie do użytkowania wieczystego, nawet wbrew woli właściciela, może prowadzić do sprzeczności z konstytucją. Takie jest moje zdanie, proszę Wysokiej Izby. Oczywiście, może dobrze się stało, że ustawa przewiduje cywilnoprawne roszczenie użytkownika i w takim wypadku, jak to wywodził Sąd Najwyższy – posługuję się nadal tezami uzasadnienia – podstawą prawną byłby art. 64 kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 kodeksu postępowania cywilnego. W wypadku odmowy przez właściciela złożenia oświadczenia woli co do oddania gruntu w użytkowanie wieczyste, spółdzielnia przysługiwałoby powództwo. W takiej sytuacji musiałaby wystąpić o zobowiązanie właściciela do złożenia takiego oświadczenia. Prawomocne orzeczenie sądu, uwzględniające powództwo, zastępowaloby oświadczenie woli właściciela gruntu.

Ale w takiej sytuacji, jak to pogodzić z zasadą swobody umów, skoro – jeszcze raz powtarzam – ustawodawca w tym wypadku nakłada przymus?

Kolejna wątpliwość, jaka mi się nasunęła, która była również przedmiotem pytania Sądu Najwyższego, i uważam, że jest aktualna „na kan-

(senator J. Kępa)

wie” niniejszej ustawy. Czy art. 2 ust. 10, przewidujący prawo do otrzymania gruntu w użytkowanie wieczyste, dotyczy tylko takiej spółdzielni, która uzyskała prawo użytkowania tego gruntu na podstawie ustawy o gospodarce gruntami i uwłaszczaniu nieruchomości, czy też takiej, która uzyskała prawo użytkowania gruntu państwowego albo komunalnego z wyłączeniem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi na podstawie innych aktów prawnych?

Oczywiście Sąd Najwyższy na to pytanie odpowiedział negatywnie. Mianowicie tak, że zarówno poprzednia, jak i obecna ustawa dotyczy wyłącznie tylko tych spółdzielni, które mogą być wtedy uwłaszczone, jeżeli mogą uzyskać grunty w użytkowanie wieczyste na mocy ustawy o gospodarce gruntami z dnia 29 kwietnia 1985r. Ten przepis nie daje żadnych możliwości uwłaszczenia tym spółdzielniom, które uzyskały prawo użytkowania zajmowanych dziś gruntów na podstawie innych przepisów prawa, a zwłaszcza poprzedniczek ustawy z 1985 roku.

Nie będę ich tutaj cytował, gdyż nie chciałbym zajmować dużo czasu. W każdym razie tego problemu ustawa również nie rozwiązuje.

I jeszcze ostatnia sprawa. Należy tylko żałować, że Sejm Rzeczypospolitej nie zajął się, proszę Wysokiej Izby, art. 43, ust. 1 i 2 ustawy. To jest przepis, który mówi o aktualizacji cen za użytkowanie wieczyste. Właśnie od tej decyzji nie przysługuje żadna droga odwoławcza. Przepis ten został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo. Pan senator nie wnosi żadnych poprawek?

(Senator Jerzy Kępa: Nie).

Dziękuję bardzo. Na tym kończymy debatę.

Zamykam więc dyskusję i przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Przypominam, że wszystkie komisje przedstawiły wnioski bez wnoszenia do niej zastrzeżeń. Mamy tylko jedno głosowanie za przyjęciem ustawy i przekazaniem jej prezydentowi.

Proszę włączyć urządzenie do głosowania. Jest włączone. Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem ustawy bez zmian?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? Dziękuję i proszę o wynik.

Obecnych 83 senatorów, 2 nie głosowało, czyli zgodnie z regulaminem obecnych jest 81 osób. Za jest 78 osób, przeciw 1, wstrzymujących się 2. (Głosowanie nr 2).

Dziękuję bardzo. Uchwała została przyjęta.

Czy jest Komisja Skrutacyjna? Czy jest protokół? (Głos z sali: Jeszcze piszą protokół).

W takim razie wracamy do ustawy budżetowej. Proszę o przedstawienie stanowiska przedstawiciela Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Rysak.

### **Senator Elżbieta Rysak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Chcę poinformować Wysoką Izbę, że tuż przed posiedzeniem komisji pan senator Brzozowski wycofał swój wniosek. Sprawa ta stała się więc bezprzedmiotowa.

Wniosek senatora Gajewskiego jest wnioskiem odmiennym od stanowiska komisji, musi być zatem głosowany osobno, podobnie wniosek mniejszości komisji.

Komisja odrzuciła postulat pana senatora Romaszewskiego i podtrzymała swój poprzedni wniosek zawarty w druku nr 92B. Dziękuję.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo. Przystępujemy w takim razie do głosowania.

Mamy cztery wnioski. Zaczniemy od najdalej idącego wniosku pana senatora Sylwestra Gajewskiego o odrzucenie ustawy.

Czy aparatura jest gotowa? Czy są jakieś pytania? Nie ma żadnych.

Proszę włączyć przycisk „obecny”.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Gajewskiego o odrzucenie ustawy? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o wynik. Obecnych 84, za przyjęciem wniosku o odrzucenie głosowało 22 senatorów, przeciw 52, wstrzymało się 10. (Głosowanie nr 3).

Wniosek nie przeszedł.

Przechodzimy do głosowania następnego wniosku. W zasadzie jest obojętne, czy będzie to wniosek komisji mniejszości, czy...

Przechodzimy do głosowania wniosku mniejszości, druk 92B.

Proszę bardzo nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za wnioskiem mniejszości? Proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw wnioskowi mniejszości?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Głosowało 80 senatorów, za wnioskiem 15, przeciw 40, wstrzymało się 25. (Głosowanie nr 4).

Wniosek nie przeszedł.

Głosujemy wniosek pana senatora Romaszewskiego.

(Głos z sali: Panie Marszałku!)

Proszę, słucham.

### **Senator Andrzej Czapski:**

Ja w sprawie formalnej. Jeżeli mamy głosować, to powinna być troszkę zmieniona treść, to znaczy, że głosujemy stanowisko Senatu, a nie stanowisko komisji. Czyli stanowisko Senatu w sprawie tego wniosku i rozumiem, że treść zaczyna się od drugiego akapitu, iż Senat postuluje zobowiązanie Ministerstwa Finansów.... Prawda? Tak rozumiem wniosek.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Może pan senator Romaszewski powie, jak jest.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Tak, ja sędzę, że tak.

### **Marszałek August Chelkowski:**

Tak, to dobrze.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Głosowało 81 senatorów, 21 za, 37 przeciw, 23 osoby wstrzymały się od głosu. (*Głosowanie nr 5*).

Wniosek nie przeszedł.

Przechodzimy do głosowania wniosku komisji, właściwie trzech komisji, o zatwierdzenie obecnej wersji projektu ustawy.

Proszę bardzo nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za przyjęciem ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Głosowały 84 osoby, za 51 osób, przeciw 18, wstrzymało się od głosu 15 senatorów. (*Głosowanie nr 6*).

Uchwała została przyjęta.

Proszę państwa, przystępujemy do przedstawienia wyniku głosowania w sprawie wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 października 1992 r.

W głosowaniu w sprawie wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego oddano 92 głosy, w tym 4 głosy nieważne.

Powołana przez marszałka Senatu komisja do przeprowadzenia głosowania, w skład której weszli senatorowie: Tadeusz Brzozowski, Leszek Lewoc i Adam Struzik stwierdza, że:

- za kandydaturą senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego głosowało 36 senatorów;

- za kandydaturą senatora Piotra Chojnackiego głosowało 50 senatorów;

- za kandydaturą senatora Marka Czemplika głosowało 71 senatorów;

- za kandydaturą senatora Jana Jesionka głosowało 9 senatorów;

- za kandydaturą senatora Stefana Jurczaka głosowało 84 senatorów;

- za kandydaturą senatora Jerzego Kępy głosowało 22 senatorów;

- za kandydaturą senatora Jerzego Madeja głosowało 38 senatorów;

- za kandydaturą senatora Henryka Makarewiczego głosowało 57 senatorów;

- za kandydaturą senatora Krzysztofa Piesiewicza głosowało 42 senatorów;

- za kandydaturą senatora Leszka Piotrowskiego głosowało 42 senatorów;

- za kandydaturą senatora Waleriana Piotrowskiego głosowało 82 senatorów;

- za kandydaturą senatora Franciszka Połomskiego głosowało 78 senatorów;

- za kandydaturą senatora Zbigniewa Romaszewskiego głosowało 22 senatorów;

- za kandydaturą senatora Jerzego Stępnia głosowało 67 senatorów;

- za kandydaturą senatora Jana Szafrąncę głosowało 65 senatorów;

- za kandydaturą senatora Stefana Śnieżki głosowało 71 senatorów.

Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania senatorowie stwierdzają, że największą liczbę głosów oddano na kandydaturę:

- senatora Stefana Jurczaka;

- senatora Waleriana Piotrowskiego;

- senatora Franciszka Połomskiego;

- senatora Stefana Śnieżki;

- senatora Marka Czemplika;

- senatora Jerzego Stępnia;

- senatora Jana Szafrąncę;

- senatora Henryka Makarewiczego;

- senatora Piotra Chojnackiego;

- senatora Krzysztofa Piesiewicza;

- senatora Leszka Piotrowskiego.

W związku z tym, że senatorowie Krzysztof Piesiewicz i Leszek Piotrowski otrzymali równą liczbę głosów – 42, zgodnie z art. 3 ust. 3 uchwały Senatu z dnia 20 października 1992 r. w sprawie zasad wyłaniania i wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, w celu rozstrzygnięcia wyboru jednego z dwóch wymienionych senatorów należy przeprowadzić losowanie.

Chodzi o pana senatora Krzysztofa Piesiewicza i Leszka Piotrowskiego.

Podpisali panowie senatorowie: Brzozowski, Lewoc i Struzik.

Teraz przeprowadzimy losowanie.

Proszę, tu są dwie koperty, w każdej z nich jest jedno nazwisko. Czy państwo się zgodzą, że kopertę będzie wyciągał pan senator Adam Struzik? Może ewentualnie ktoś inny...

(*Głosy z sali: Sierotka Marysia...*).

(marszałek A. Chelkowski)

...Marysia Sierotka. Może w takim razie...  
(*Głos z sali: Pani senator Pieńkowska*). (*Wesołość na sali*). (*Oklaski*).

Zdaje się, że nie mamy wyjścia i pani senator będzie zobowiązana do wyciągnięcia jednej koperty.

Bardzo proszę panią senator Pieńkowską o wyciągnięcie jednej z kopert. Kandydat, którego nazwisko będzie w tej kopercie, zostanie przyjęty.

Proszę bardzo. Teraz trzeba zdecydować i otworzyć.

Jest to pan senator Leszek Piotrowski. (*Oklaski*).  
Stwierdzam, że wybór został dokonany.

Podejmujemy teraz uchwałę w sprawie za-  
twierdzenia tego wyboru, czy tak?

(*Głos z sali: Tak jest*).

Proszę o włączenie aparatury. Uchwała musi być przegłosowana w przedstawionym składzie. Aparatura jest już włączona.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

(*Senator Ryszard Bender: Myśmy już wybrali*).

Mam informację z biura, że ma być... To co mam zrobić?

(*Głosy z sali: Odczytać uchwałę*).

Tylko odczytać uchwałę? Dobrze. Dziękuję bardzo. Ale ja już odczytałem... Dobrze, niech będzie, odczytam.

„Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. Urz. nr 67, poz. 336, wybiera się do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego następujących senatorów:

- Stefana Jurczaka;
- Waleriana Piotrowskiego;
- Franciszka Połomskiego;
- Stefana Śnieżkę;
- Marka Czemplika;
- Jerzego Stępnia;
- Jana Szafrança;
- Henryka Makarewicza;
- Piotra Chojnackiego;
- Leszka Piotrowskiego”.

Dziękuję bardzo.

Na tym skończyliśmy piąty punkt naszego porządku dziennego.

Moje pytanie jest następujące, czy rozpoczynamy dzisiaj następny punkt?

(*Głosy z sali: Nie, nie*).

Dobrze, dziękuję. Nie ma głosów przeciwnych.

Na jutro pozostają nam dwie ustawy.

W związku z tym zamykam dzisiejsze posiedzenie.

Proszę o odczytanie komunikatów.

(*Głos z sali: O której rozpocznie się jutrzejsze posiedzenie?*).

O godzinie dziewiątej.

#### **Senator Marek Czemplik:**

Sekretariat Episkopatu zaprasza dzisiaj senatorów i posłów do swojej kaplicy na modlitwę różańcową. Autokar będzie czekać pod budynkiem Sejmu o godzinie 20.00.

#### **Marszałek August Chelkowski:**

Odraczam posiedzenie do jutra, do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 18 min 24)